Nr 5 maj 1995 Indeks 354961 ISSN 0867-6658
Cena 4 zł 15 gr (41 500 zł)

Cats

Magazyn erotyczny

TYLKO DLA DOROSŁYCH

ICH SZEŚĆ I ON JEDEN

MIŁOŚĆ O PORANKU

MAŁGOSIA z Gdańska

GWIAZDA KINA PORNO

SARAH YOUNG W AKCJI

ZDJĘCIA, KTÓRYCH NIKT JESZCZE NIE PUBLIKOWAŁ...

ZABAWNA HISTORIA PREZERWATYWY

KOMPUTER – NOWY SEKSPARTNER

MAGICZNE KULKI, KTÓRE DAJĄ ROZKOSZ

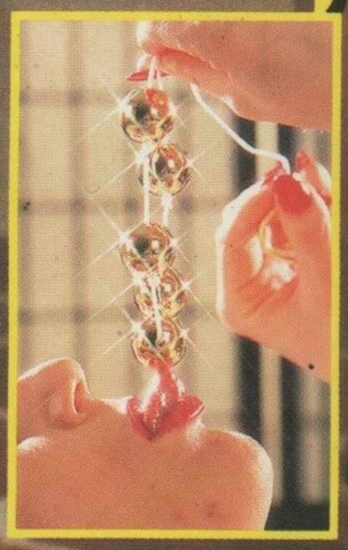

W przyszłości będziesz się kochać ze swoim komputerem:

MEGAORGAZM CYBERSPA

Programy z ostrym porno. Wibrująca erotyka. Cybernetyczna miłość. Porno na CD-ROM. Cyfrowe chłostanie i masturbacja high-tech! Już teraz powinieneś zacząć się przyzwyczajać do tych wszystkich nowych pojęć. Seksualna rewolucja, która wpłynie również na twoje życie w kolejnym tysiącleciu, już się bowiem rozpoczęła!

Dzięki temu sprzętowi z USA – „Cyber Duo System 2" – można uprawiać seks komputerowy i być pewnym, że raz za razem przeżyje się megaorgazm

Seks w roku 2006

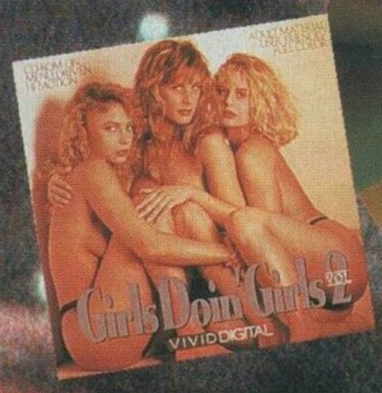

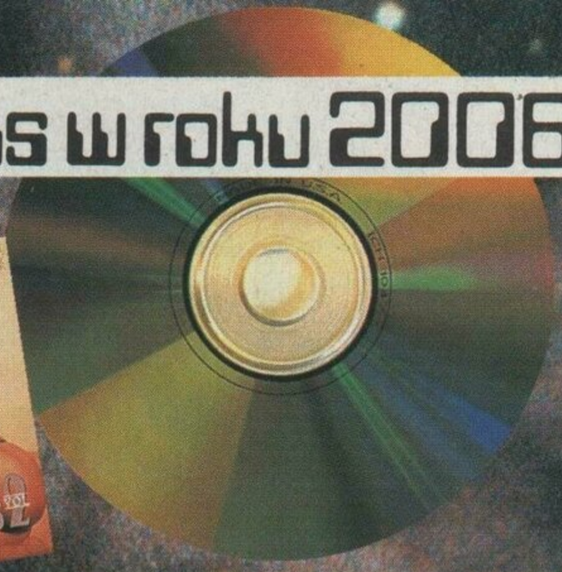

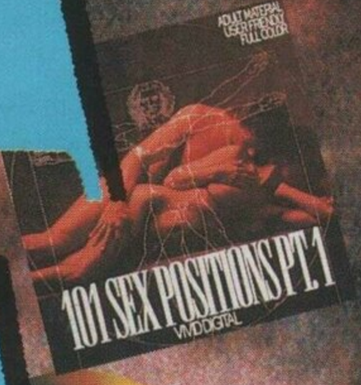

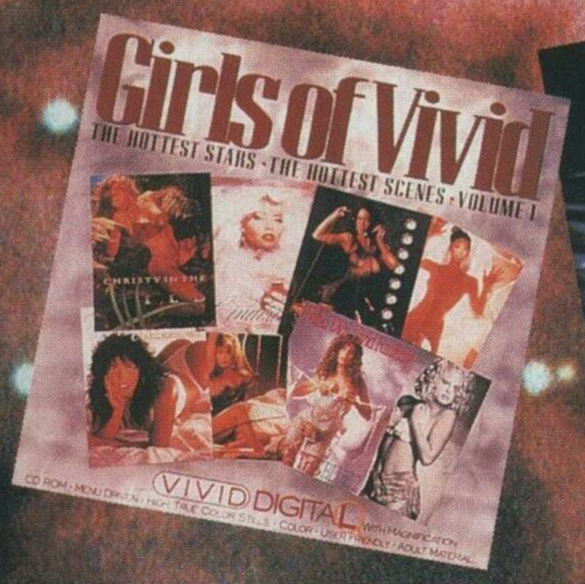

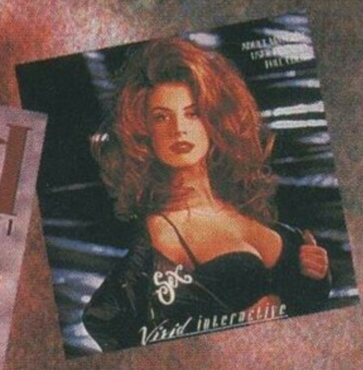

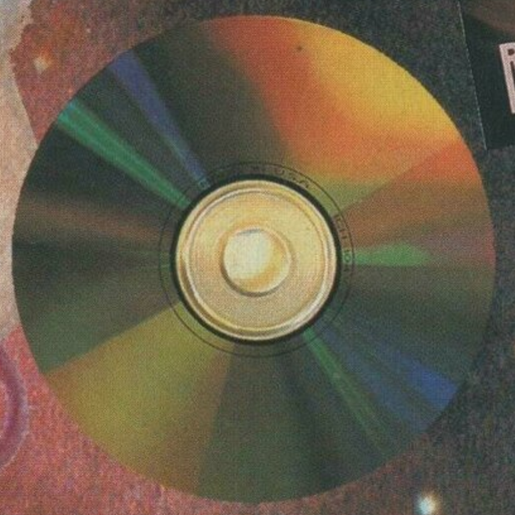

Komputer jako nowy sekspartner!

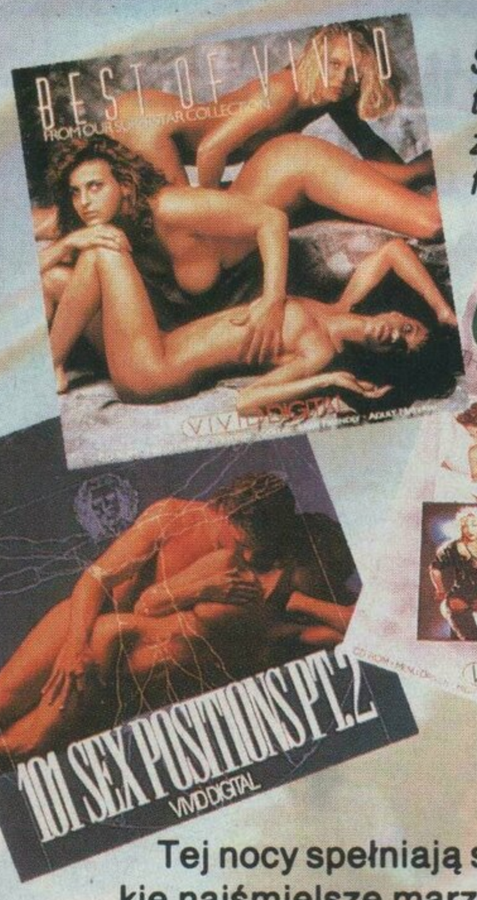

Seksdyskietki do twojego komputera z amerykańskiej firmy Vivid

Tej nocy spełniają się wszystkie najśmielsze marzenia Johnny'ego. Ten 34-letni, zwariowany na punkcie komputerów mężczyzna siedzi sobie wygodnie na białej skórzanej kanapie w swojej kawalerce. Nie jest jednak sam w luksusowym mieszkaniu. Wręcz przeciwnie. Przed nim stoi supermodelka Claudia Schiffer. Robi striptiz, aż wreszcie jest zupełnie naga. Masuje swoje wielkie, sterczące cycki, a palec wskazujący wsuwa się i wysuwa z jej gładko wygolonej cipki. Serce Johnny'ego wali jak młotem. Nigdy przedtem nie przeżywał czegoś podobnego. Ma wrażenie, że krew wrze w jego żyłach, gdy Claudia kładzie się na podłodze i rozchyla uda. Prosi go, by połaskotał jej szparkę swoim pulsującym instrumentem.

W tym samym ułamku sekundy, gdy Johnny zamierza wstać

W przyszłych grach komputerowych sam będziesz kierować akcją soczystych pornosów

Posiadając odpowiedni sprzęt do cyberseksu możesz widzieć, słyszeć, czuć i smakować swoje komputerowe kochanki

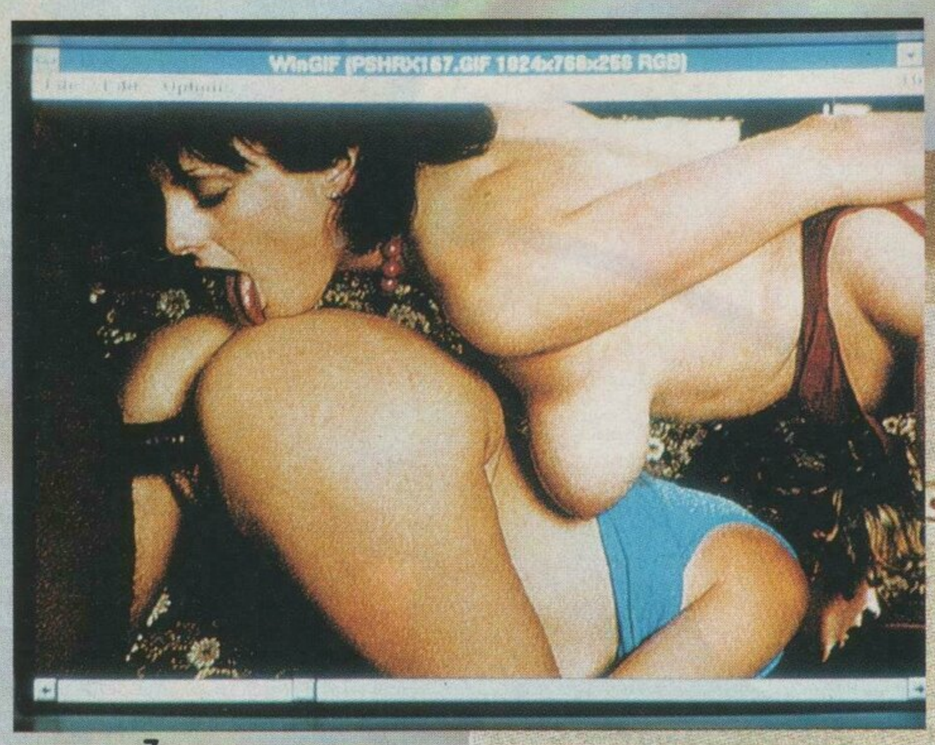

Za pomocą myszy dyrygujesz dziewczyną na ekranie, która przybiera chętnie widziane przez ciebie pozycje

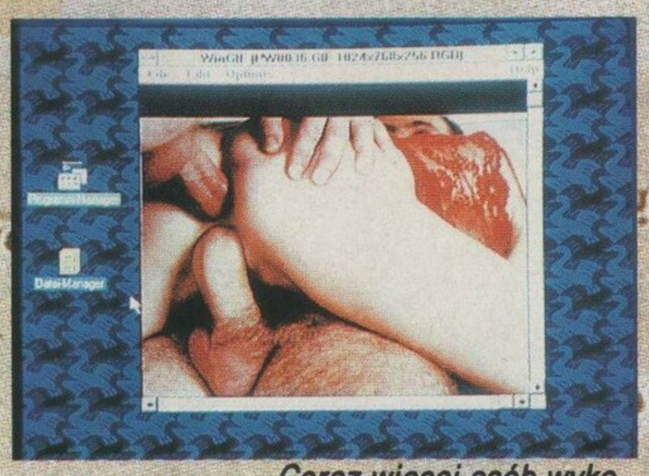

Coraz więcej osób wykorzystuje swoje komputery właśnie w tym celu

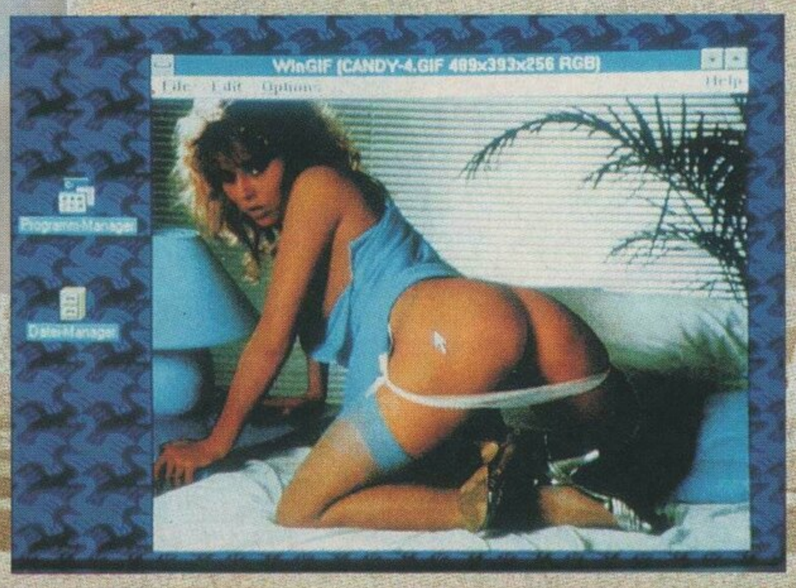

z kanapy, aby rzucić się na Claudię, widzi Madonnę, idącą w jego kierunku. Siada na kanapie obok Johnny'ego. Wsadza swój mokry, delikatny języczek do jego ucha. Liże go i zaczyna ściągać z niego spodnie. Johnny jednak odpycha ją. Chce najpierw zobaczyć, jak obie dziewczyny będą się kochać ze sobą. Wydaje im polecenie, by ułożyły się w pozycji 69, tak aby mógł dokładnie obserwować, jak ich języki obrabiają żądne seksu cipki. Madonna po chwili zaczyna się zachowywać jak szalona. Wsadza palec wskazujący w odbyt Claudii i gryzie swoimi ostrymi ząbkami nabrzmiały klitoris Claudii. Orgazm nie daje na siebie długo czekać. Madonna krzyczy, a jej ciałem wstrząsa fala orgazmów. Claudia Schiffer zagryza wargi, pojękuje, wreszcie pada jak nieżywa.

Johnny zaczyna tracić cierpliwość. Każe im ustawić się na czworakach, jedna obok drugiej. Na pierwszy ogień idzie Madonna. Bierze ją od tyłu. Świdruje jej odbyt brutalnie, nie zapytawszy nawet o zgodę. Gdy czuje, że zbliża się wytrysk, wycofuje się, wciskając swój kawał rozpalonego żelaza w wilgotną cipkę Claudii. Ta zaczyna tracić równowagę. Johnny jednak podtrzymuje ją w żelaznym uścisku, wbija paznokcie w jej krągłe pośladki i strzela w nią z całej siły. Gdy Johnny dochodzi wreszcie do siebie, prosi dwie gwiazdy, by zmyły się jak najszybciej, ponieważ pragnie pozostać sam. Obiecuje zadzwonić do nich któregoś dnia, jeśli nie będzie miał nic lepszego do roboty. Madonna i Claudia pospiesznie zbierają porozrzucane ubrania i znikają.

Johnny, zmęczony nocną zabawą, kładzie się spać. Przed zaśnięciem jednak postanawia, że następnym razem jego namiętne pragnienia będzie zaspokajać Julia „Pretty Woman" Roberts. Od czasu gdy kochał się z Marilyn Monroe na pokładzie samolotu na wysokości 10 tysięcy metrów i był centrum zainteresowania w trójkącie z Brigitte Nielsen i Cindy Crawford w cieniu palm na jednej z pięknych wysp Oceanu Spokojnego, Johnny stał się bardziej wybredny.

Johnny uprawia seks ze wszystkimi najbardziej pociągającymi kobietami na świecie, tak często, jak tylko ma na to ochotę. Naturalnie, nie dzieje się to na żywo, lecz poprzez niezwykle zaawansowany system komputerowy, który kosztował prawie dwukrotnie więcej niż jego porsche. Johnny nigdy nie prowadził tak udanego życia seksualnego, jak przy użyciu zmysłowej erotyki. Dzięki urządzeniom cyberseksu może dać ujście wszystkim swoim pragnieniom. Specjalny system, stwarzający złudzenie rzeczywistości, daje mu za każdym razem maksimum rozkoszy. Dzięki temu systemowi Johnny nigdy nie ma problemów z potencją. Zamiast tracić czas na poszukiwanie wątpliwej jakości cipki, może do woli przebierać w dużej liczbie atrakcyjnych kochanek, które zawsze są wilgotne i gotowe na wszystko. Jedyne granice, jakie istnieją, są wytyczane przez jego fantazję.

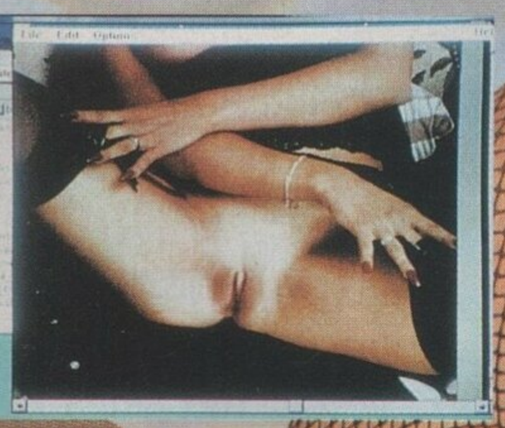

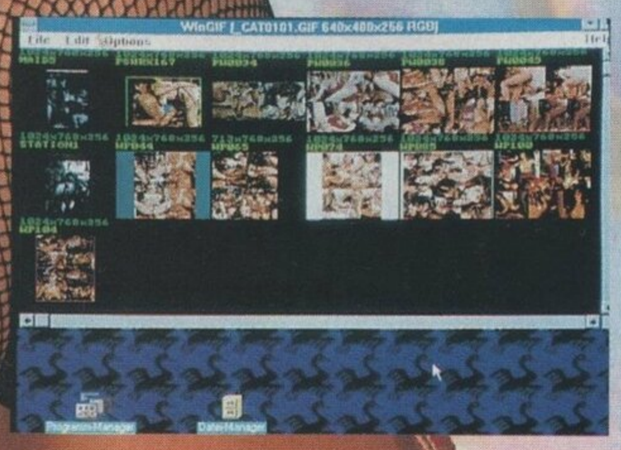

Sprzęt cyberseksu, którego posiadaczem jest Johnny, to system multimediów, w którym monitor i głośniki znajdują się w kasku, który Johnny ma na głowie. Kask połączony jest ze specjalnym kombinezonem (datasuit) i rękawicami z wbudowanymi jednostkami manipulacyjnymi. Elektroniczny kombinezon jest naszpikowany niezliczonymi miniwibratorami. Przylega bardzo ściśle do ciała, tworząc właściwie drugą skórę. Delikatne wstrząsy stymulują jednocześnie wrażliwe punkty ciała. Wszystkie jego ruchy oraz wszystko, co dzieje się w jego mózgu, kieruje programem cybernetycznym, dając Johnny'emu trójwymiarową iluzję rzeczywistości. To złudzenie jest tak intensywne, że Johnny czuje nawet zapach rozpalonych ciał swoich komputerowych kochanek. W cybernetycznym świecie doznaje całkowitego i bezgranicznego szczęścia, a jego zmysły zostają oszukane. Widzi wszystko i czuje przeżywaną rozkosz. W stan upojenia wprowadza-

Nowe elektroniczne zabawki seksualne dają ci możliwość uprawiania seksu bez zahamowań z atrakcyjną Dunką Jeanette Starion oraz innymi dziewczynami, jakich tylko zapragniesz

ją go również zdigitalizowane głosy i inne dźwięki.

Ta superzaawansowana technika komputerowa to udoskonalona wersja zainscenizowanych sytuacji walki podczas ataku wroga oraz stymulatorów samolotów. Nowa elektroniczna zabawka nie pozostaje już dłużej w świecie fantazji science fiction, lecz staje się szokującą, brutalną rzeczywistością. Jest to przedsmak rewolucji seksualnej, która dzięki udoskonaleniu technologii komputerowej zmieni życie seksualne milionów ludzi. Zmieni ich życie już na początku przyszłego ty-

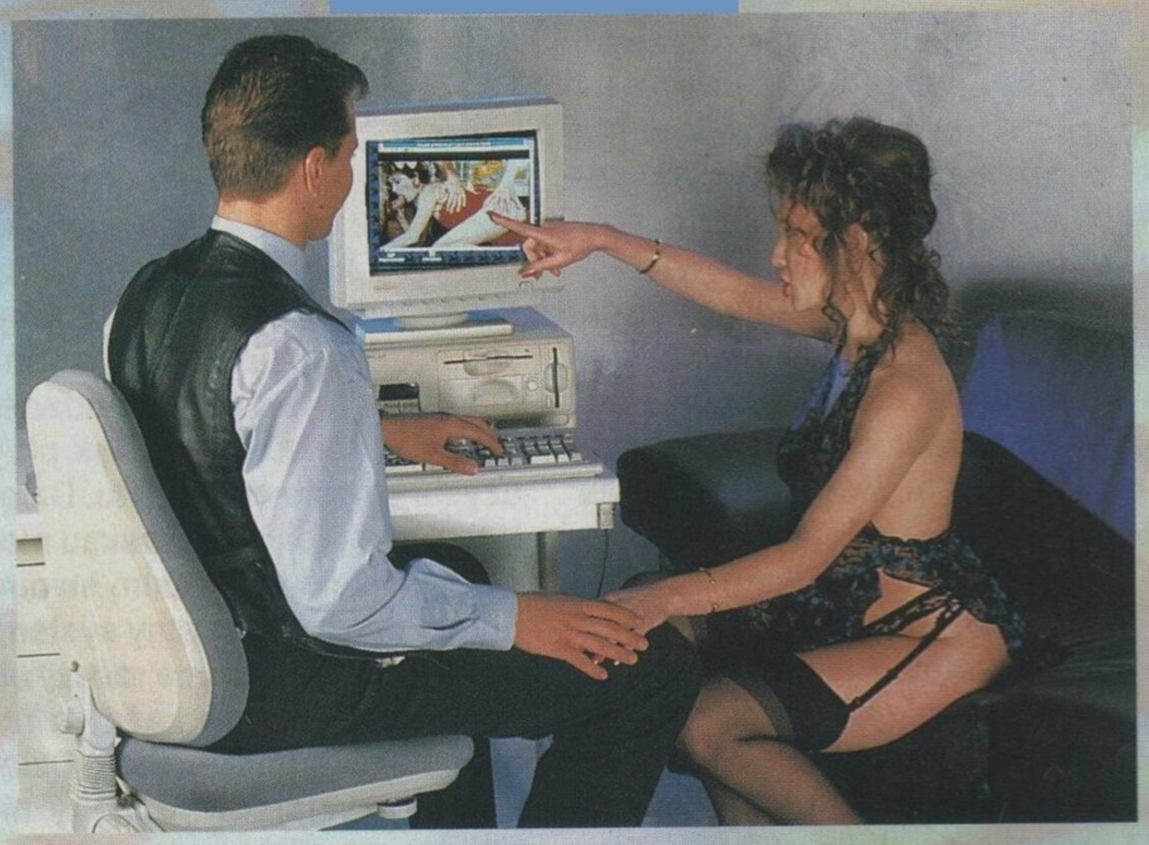

– Spójrz, tak mi rób!

Tej dziewczynie imponuje przede wszystkim oryginalny produkt

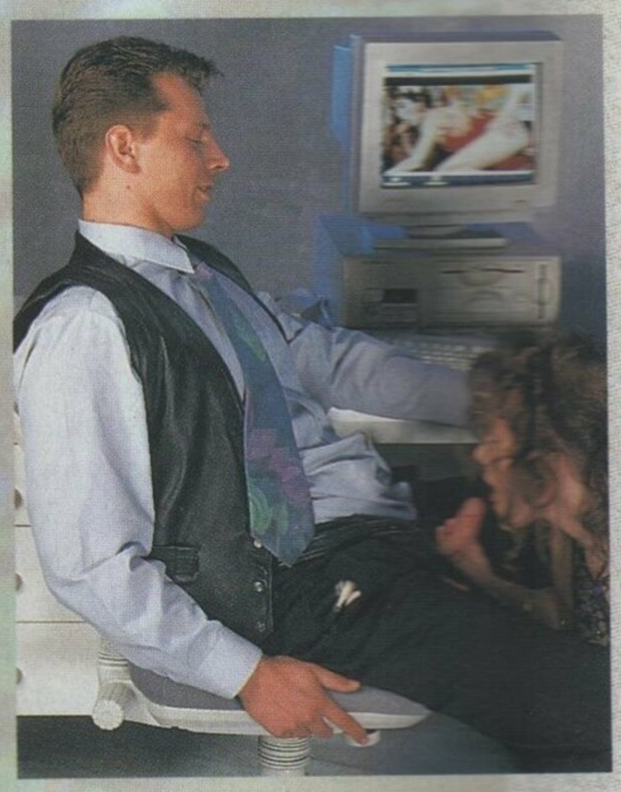

Wielu miłośników komputerów już czerpie inspirację do życia seksualnego z monitora. W przyszłości będzie ich znacznie więcej

siąclecia. Zbzikowani na punkcie komputerów Amerykanie, tacy jak Johnny, potrafią zapłacić około 200 000 dolarów za kompletny sprzęt do cybernetycznego seksu. Zarówno w Silicon Valley (USA), jak i w Japonii pracuje się obecnie pełną parą nad udoskonaleniem sprzętu, zanim rozpocznie się jego masowa produkcja. Nastąpi to najpóźniej jesienią 1995 roku. Dopiero wtedy cena tej zabawki będzie mogła być ustalona na poziomie dostępnym dla przeciętnych śmiertelników. Eksperci ekonomiczni są zdania, że technologia cyberseksu jest takim wynalazkiem, który można stawić na równi z wideo. Specjaliści wróżą, że produkcja tych zabawek stanie się jedną z najintratniejszych gałęzi przemysłu. W międzyczasie inne formy mniej zaawansowanego seksu komputerowego zaczną stopniowo wypierać tradycyjne filmy porno i czasopisma tego rodzaju. Przy pomocy seksdyskietki w normalnym komputerze nie można osiągnąć takiego samego zadowolenia seksualnego, jakie zawdzięcza się sprzętowi cyberseksu. Tym niemniej setki tysięcy Skandynawów grzeszy codziennie za pomocą swoich komputerów, zarówno w czasie pracy, jak i prywatnie w swoich domach.

W całym cywilizowanym świecie najbardziej rozpowszechniona forma zdrady polega na tym, że mężczyźni za pomocą komputera robią sobie skoki w bok wraz ze swoimi często zmieniającymi się kochankami. Obsługują je joystickami w jednym ręku, podczas gdy drugą ręką onanizują się. Zainteresowanie tego rodzaju komputerowym seksem pojawiło się wraz z gwałtownym rozpowszechnieniem się komputerów osobistego użytku oraz lansowaniem seksdyskietek pełnych rozmaitych podniet. Oferta pornograficznych dyskietek jest bardzo szeroka. Znaleźć na nich można niewinne gry typu elektronicznego striptizowego pokera, jest także ostre porno wszelkiego rodzaju.

Przy użyciu najpopularniejszych, lecz jednocześnie najdroższych dyskietek można obserwować, słuchać, a nawet aktywnie uczestniczyć w soczystych zabawach, jakie mają miejsce na ekranie. Za pomocą myszy można, przykładowo, przyspieszać akcję, tak że kochająca się para rezygnuje z gry wstępnej i z miejsca przechodzi do rzeczy. Z łatwością można rozebrać dziewczynę swoich marzeń, ubrać ją w skórzane ubranie, przywiązać do łóżka, nakazać jej, by się sama zaspokoiła. Propozycji jest multum. Wśród najlepiej sprzedających się w tej kategorii jest gra Apple ,,MacPlaymate'' i ,,Virtual Valerie''. Lepsza od nich jest tylko seria IBM z legendarnym już Casanovą PC, Larrym Laffersem, odbywającym fascynujące podróże po szalonym świecie erotyki. Larry stał się wręcz obiektem kultu. Cztery pierwsze dyskietki z Larrym sprzedano już w ponad milionie egzemplarzy. Mowa tu tylko o sprzedaży na legalnym rynku, bowiem eksperci są przekonani, że wyprodukowanych zostanie przynajmniej 20 milionów kopii piracckich.

Podobnie jak w przypadku innych towarów, sprzedaż rośnie wraz ze wzrostem jakości produktu. Dotyczy to również erotycznego oprogramowania dla komputerowych szaleńców. *Dyskietki przyszłości to* tak zwane CD-ROM, mogące pomieścić do 600 razy więcej obrazów od normalnej dyskietki, nawet wyższej jakości. Na jednej dyskietce CD-ROM można zgromadzić tyle zdjęć, ile zamieszczamy w całym roczniku naszego czasopisma. Jest rzeczą naturalną, że kontrolę nad sprzedażą komputerowej erotyki sprawują Amerykanie i Japończycy, zgarniając do kieszeni miliardy dolarów.

Niemieccy producenci oferują do tej pory tylko kilka nudnawych gier ze strip-pokerem, prymitywnym striptizem i innymi trywialnymi zabawami, nie mającymi nic wspólnego z seksem komputerowym. Tym niemniej niekoronowana królowa niemieckiego przemysłu porno Beate Uhse wpadła na pomysł zarabiania milionów dzięki innym formom wykorzystania komputera. Dzięki jej pomysłowi klasyczna forma seksu telefonicznego uzyskała zupełnie inny

wymiar. Za pośrednictwem specjalnej linii w sieci telefonicznej można na swoim komputerze wymieniać erotyczne teksty i obrazy na żywo z dziewczętami i parami, gotowymi do zabawy przy komputerach w popularnych teleklubach Beate Uhse. Ta forma werbalnego ,,seksu komputerowego'' kosztuje niecałego dolara za minutę.

Również międzynarodowa sieć telefoniczna jest aktywnie

Tak uprawiasz seks ze swoim komputerem!

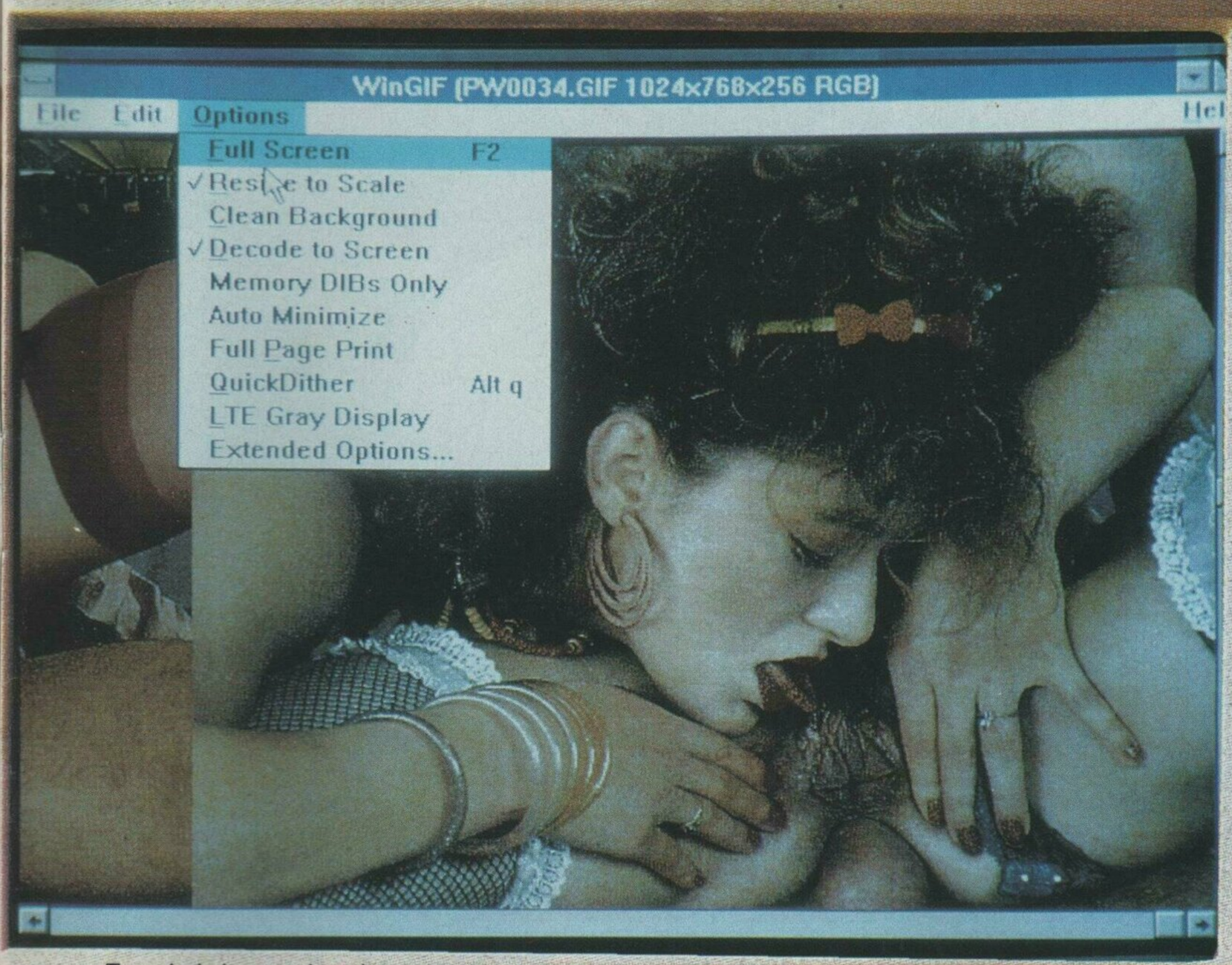

To zaledwie przedsmak tego, co za kilka lat stanie się chlebem powszednim dla milionów

wykorzystywana do licznych form zabaw seksualnych. Jest ona również nadużywana do rozpowszechnionego na całym świecie handlu nielegalnym porno dziecięcym. Amerykańskie Federalne Biuro Śledcze FBI zatrzymało niedawno 37-letniego Duńczyka, który za pomocą swoich elektronicznych urządzeń wyeksportował 5000 różnych ujęć pornograficznych z dziećmi. Otrzymały je tysiące klientów mających skłonności do pedofilii. Klienci wywodzili się z USA i wielu innych krajów świata. Słono płacąc, klienci Duńczyka otrzymywali od niego kod, dający im nieograniczony dostęp do jego skomputeryzowanego banku zdjęć. Klienci transmitowali następnie zakazane obrazy do swoich komputerów i kolorowych drukarek poprzez przyłączenie do swojego sprzętu telemodemu. Jakość obrazu była wyśmienita pomimo sporej odległości pomiędzy Danią i USA.

Dania jest największym eksporterem porno na świecie drogą komputerową. Oferta obejmuje ostre porno, włącznie z sadomasochizmem, seksem ze zwierzętami oraz dziećmi. Na szczęście to przestępstwo kryminalne jest skutecznie zwalczane. Erotyka high-tech jest czynnikiem, który będzie miał decydujący wpływ na życie seksualne większości ludzi w przyszłym tysiącleciu. Należy się spodziewać ogromnej rewolucji seksualnej po roku 2000.

Tekst i zdjęcia:
BENT CHRISTIANSEN

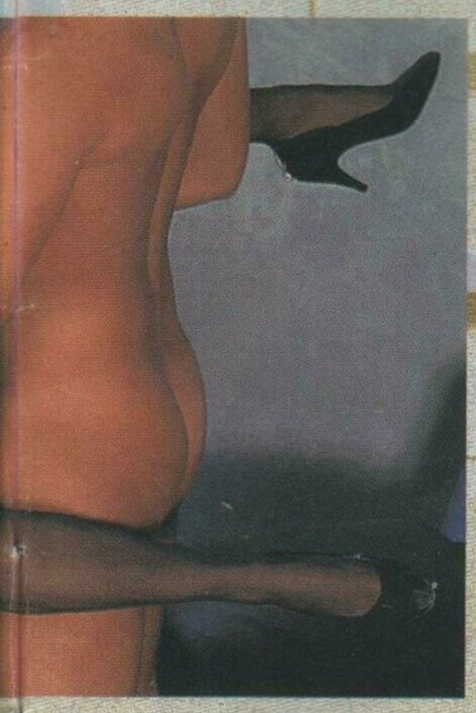

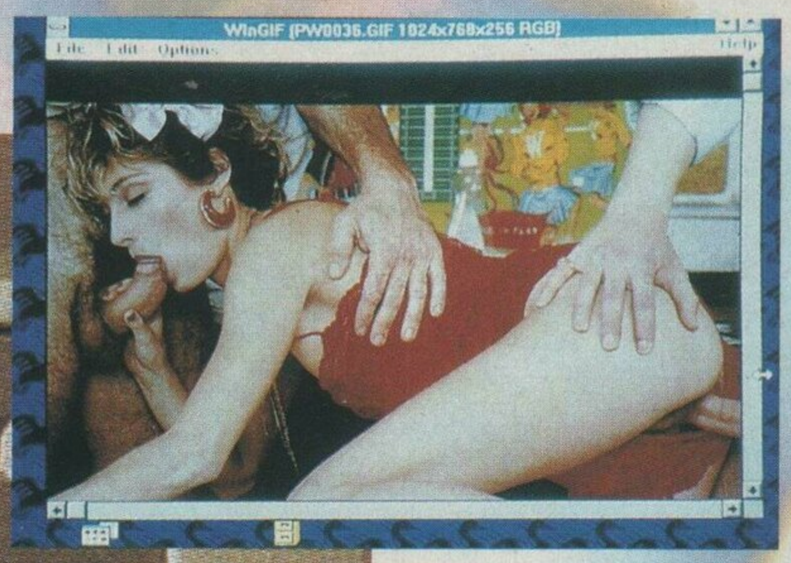

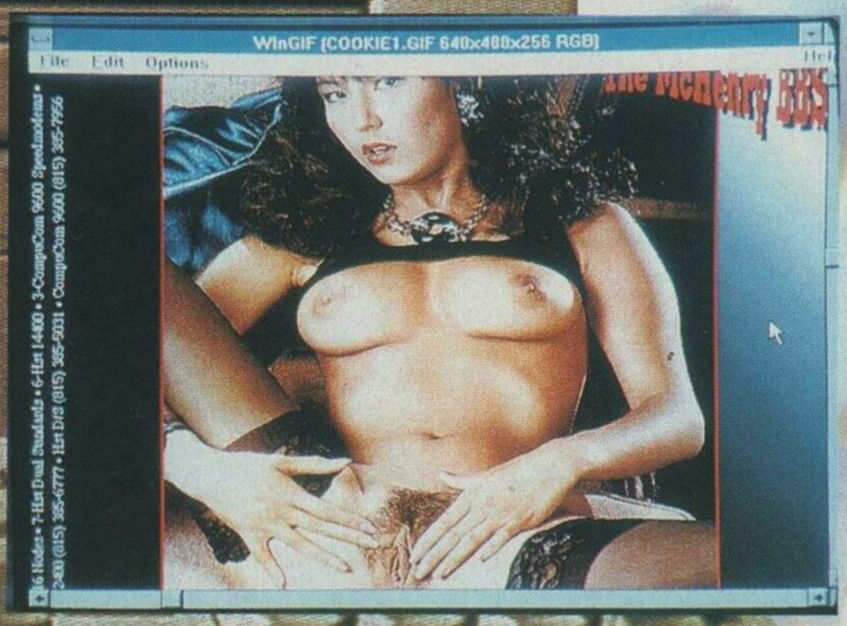

Stefanie

FOTO: ULF STJERNBO

Magiczne Kulki

Kobiety na całym świecie przeżywają wiele radosnych chwil dzięki seksualnym środkom pomocniczym, które erotyczny Orient wynalazł już setki lat temu. Przetestowaliśmy kilka unowocześnionych wersji tych akcesoriów.

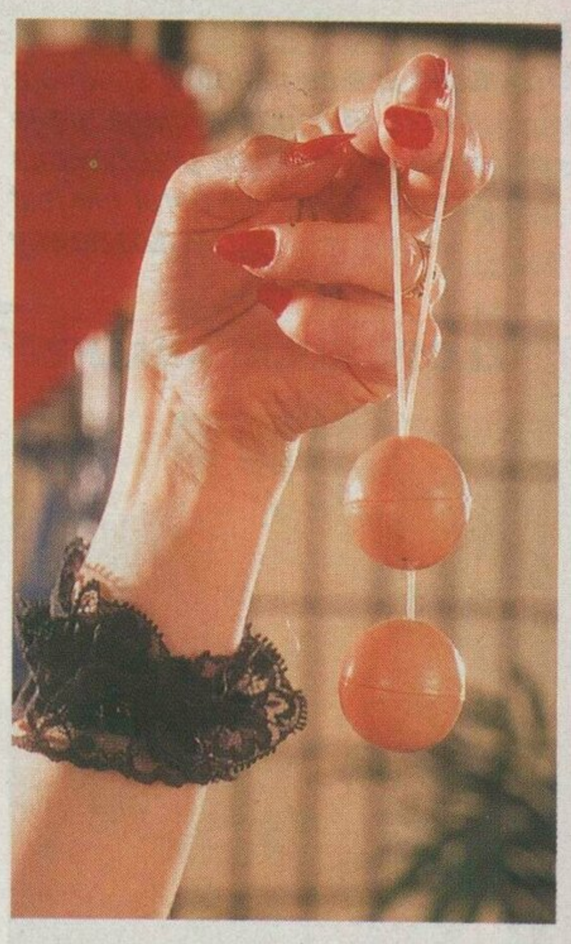

– Miękkie kulki Duet najlepiej spełniają swoją rolę podczas spacerów. Orgazmy nie są jednak tak silne, jak w przypadku kulek twardych – uważa Louise. Trzy punkty

Najdroższe nie zawsze jest najlepsze. Kulki Duet z wbudowanym wibratorem kosztują sporo, ale otrzymały tylko 3 punkty

Kulki, które zwyciężyły w teście, są tanie. Louise wsuwa je do cipki i wysuwa, pomagając sobie palcami lub aparatem do masażu

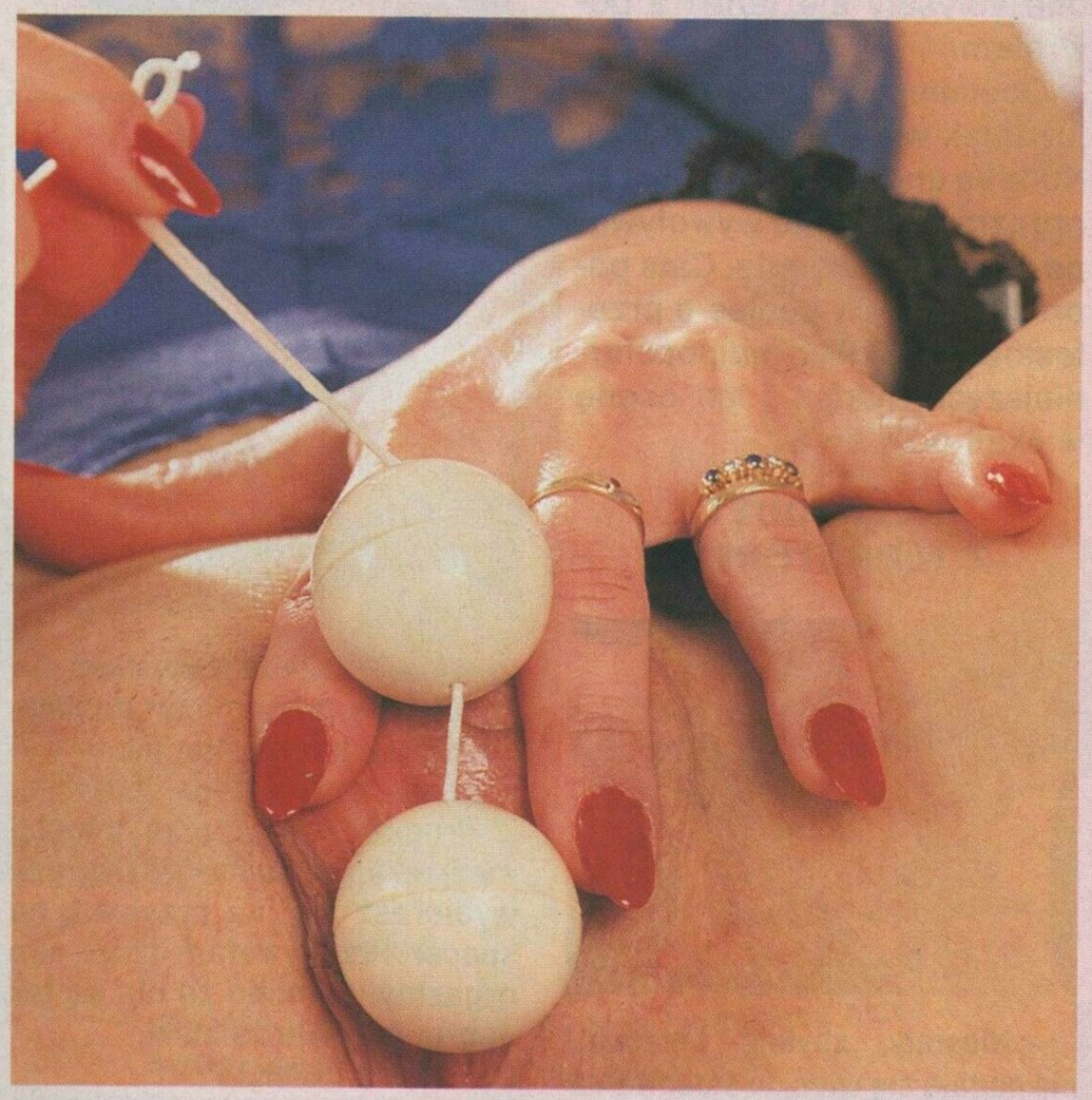

Absolutny hit naszego testu! Kulki Duet z wbudowanymi metalowymi kulkami uzyskały najwyższą ocenę u Louise. Dobra jakość, wspaniałe orgazmy

Kulki Duet z wibratorem dają niezapomniane wrażenia jeśli chodzi o łechtaczkę, natomiast ich jakość mogłaby być lepsza

– Te za bardzo hałasują, nie można więc ich używać w autobusie albo gdy wybierasz się po zakupy. Wywołują za to oszałamiające wibracje łechtaczki.

Louise puszcza do nas oko i wkłada kulki między nogi. Gdy docierają do jej wrażliwego pączuszka, przymyka oczy i pogrąża się w błogiej rozkoszy.

Kulki Gejsza, kulki Ben-Wa, Duet – mają liczne nazwy. Obecnie kulki erotyczne produkowane są z plastiku, mają też wbudowany wibrator, lecz pomysł bynajmniej nie jest nowy.

Kulki lub jajka były znane

Złote kulki Ben-Wa nie wywołują orgazmu, lecz świetnie spełniają rolę podniecającą. Poza tym łatwo je zabrać, gdy wyruszasz w podróż

w krajach Dalekiego Wschodu już kilkaset lat temu. W starych opowieściach jest mowa o azjatyckich kobietach, siedzących z zaciśniętymi udami i noszących jedwabne szorty. Ich oczy miały rozmarzony wyraz.

Klasyczne jajka seksualne, dające azjatyckim kobietom tak wiele rozkoszy, były produkowane z metalu i wypełnione rtęcią. Gdy kobiety wsunęły jajka do cipki i zaczęły się poruszać, rtęć przesuwała się ciężko tam i z powrotem. Mówi się, że to właśnie wywoływało niesamowicie silne orgazmy. Wiele kobiet udoskonaliło tę

technikę, siadając w bujanym fotelu i pozwalając jajkom dokonywać cudów, podczas gdy one kołysały się tam i z powrotem.

Obecnie nie sprzedaje się już jajek wypełnionych rtęcią. Kulki są unowocześnione, lecz orgazmy przez nie wywoływane równie znakomite. Cats poprosił 25-letnią Louise o przetestowanie kilku najpopularniejszych modeli i ich ocenę w skali od 1 do 5.

KULKI DUET Z WIBRATOREM:

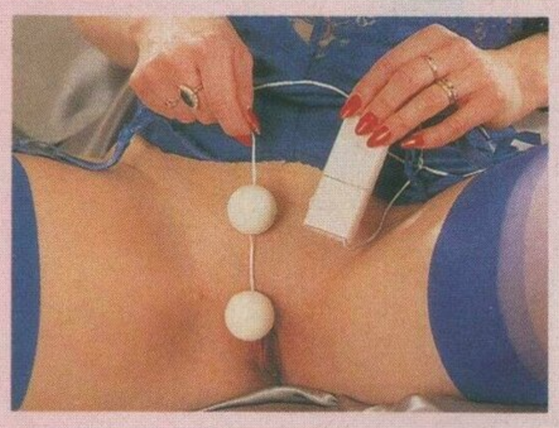

– Niestety, zbytnio hałasują, nie nadają się więc do stosowania poza domem. Podniecająco jednak działa sama myśl, że można iść do miasta, mając coś w cipce. Kulki Duet wywołują niesamowite wibracje łechtaczki, zwłaszcza jeśli onanizujesz się przy tym palcami. Wibracje w środku są zbyt słabe, bym mogła tam cokolwiek odczuwać. Uważam też, że ich jakość pozostawia wiele do życzenia... bałam się zbyt mocno pociągać za przewód.
OCENA: 3 PUNKTY

DUET Z KULKAMI METALOWYMI:

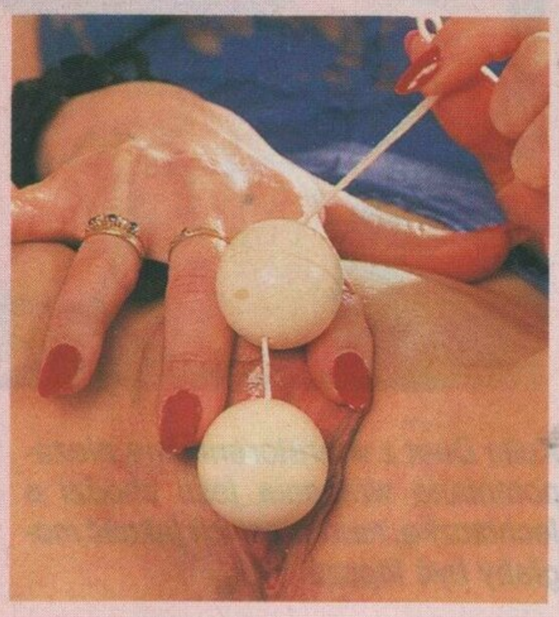

– Wkładam je do środka, a sama posługuję się jeszcze aparatem do masażu lub palcami. Są one wyposażone w solidny sznurek, za który można pociągać. Gdy wślizgują się do cipki, pociągam delikatnie za sznurek, tak by mogły się wsuwać i wysuwać. Za każdym razem gdy czuję zbliżający się orgazm, wyjmuję je i zaczynam wszystko od początku. Gdy wreszcie dochodzi do ekstazy, wyciągam je błyskawicznie, co zwiększa jeszcze moc orgazmu. Super!
OCENA: 5 PUNKTÓW

MIĘKKIE KULKI DUET

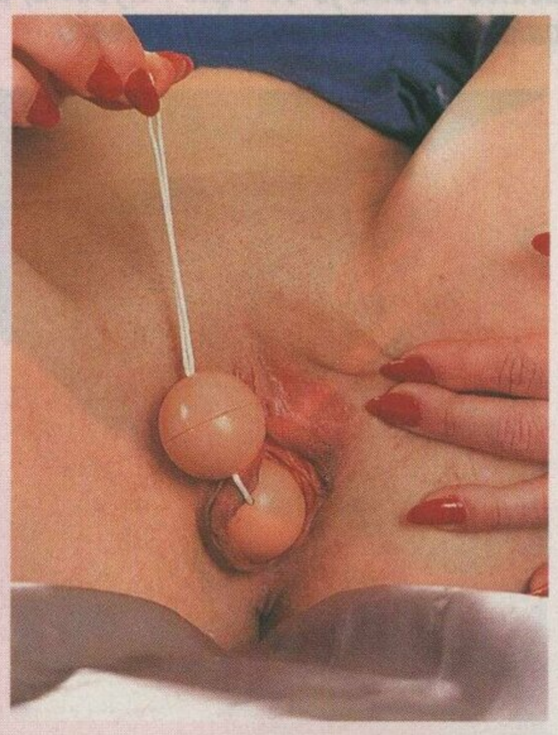

– Lubię przede wszystkim duże, twarde przedmioty; miękkie nie są tak znakomite, jak te wykonane z twardego plastiku. Z drugiej strony, taka miękka maskotka jest fantastyczna, gdy wybierasz się, na przykład, na spacer. Przeżywałam dzięki nim orgazmy, pomimo że nie są tak dobre, jak twarde kulki.
OCENA: 3 PUNKTY

KULKI BEN-WA

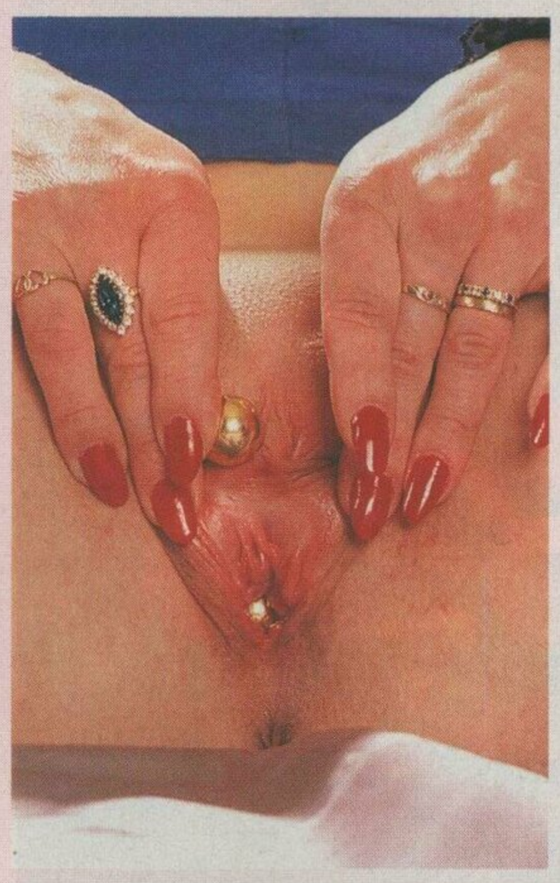

– Gdybym sama miała sobie kupić jakieś umilacze seksualne, na pewno przyciągnęłaby mnie błyszcząca, pozłacana powierzchnia tych kulek. Próbowałam włożyć je wczesnym rankiem i chodzić z nimi przez cały dzień. Poruszają się wspaniale tam i z powrotem, gdy jestem w domu i sprzątam. Gdy wychodzę do miasta mając je w środku, doznaję niezwykłego uczucia. To mnie podnieca. Pomyśl tylko, co by ludzie powiedzieli, gdyby wiedzieli, że w mojej wąskiej cipce pod sukienką wibrują złociste kulki. Wkładanie ich i wyjmowanie niesamowicie rozpala mojego męża, zwłaszcza jeśli dzieje się to na łonie natury. Nie mogę przeżyć dzięki nim orgazmu, lecz po całym dniu ich noszenia bierze mnie wieczorem chcica jak nie wiem co.
OCENA: 4 PUNKTY

Kulki analne najlepiej spełniają swoją rolę, gdy wyciąga się je ostrożnie w momencie przeżywania orgazmu. Ten sznur pereł nie jest zbyt kosztowny

ZŁOTE KULKI ANALNE

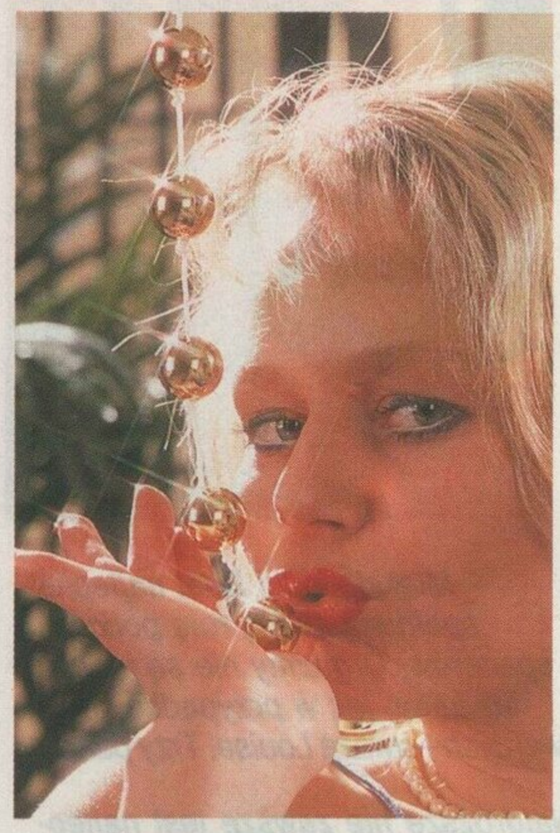

– Nie mam nic przeciwko seksowi analnemu, pomimo że nie należy on do moich ulubionych sposobów. Próbowałam wsunąć te kulki w odbyt, a następnie powolutku je wyciągać, gdy jednocześnie kochałam się z mężem... Uczucie było cudowne. Wspaniale jest również włożyć je do cipki, a następnie powoli wysuwać, pieszcząc przy tym łechtaczkę. Dla prawdziwych miłośników seksu analnego musi to być niezwykły wynalazek.
OCENA: 4 PUNKTY

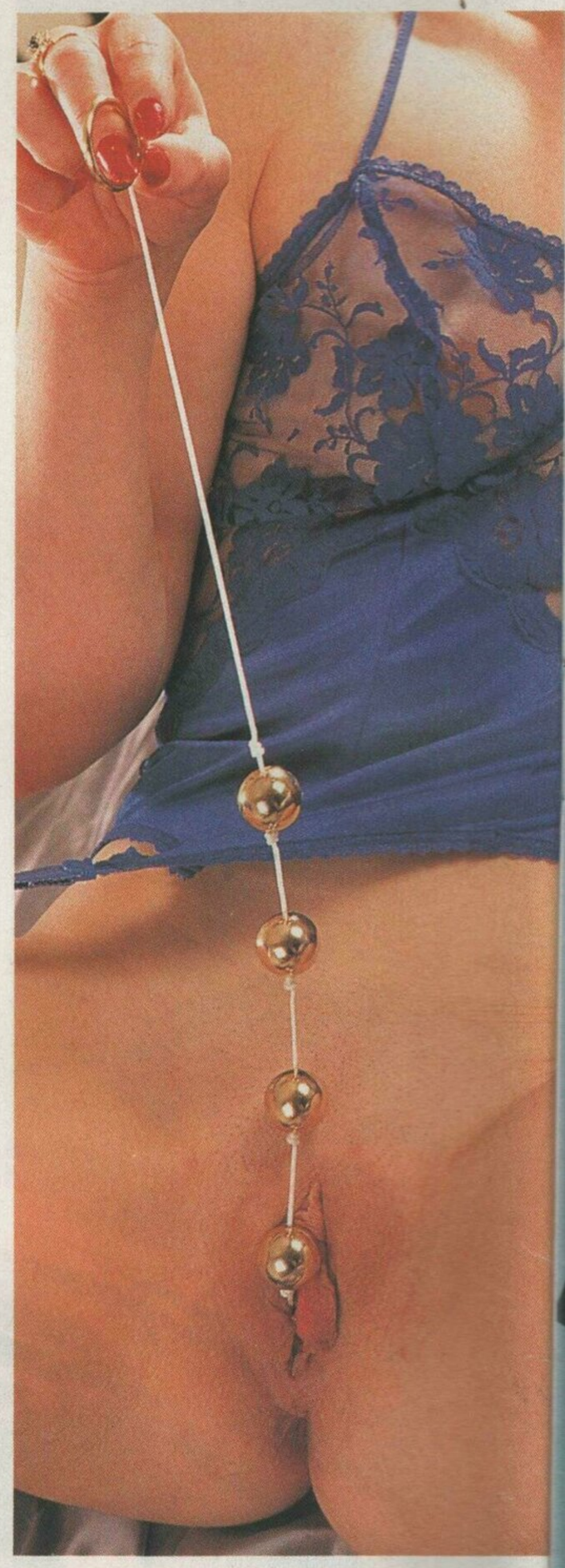

PORNSTAR

Tekst i zdjęcia:
DAG ÖHRLUND

DZIĘKI MARTINOWI SEKS STAJE SIĘ FASCYNUJĄCY...

261 MIDNIGHT SPECIAL KIT
Pudło pełne niespodzianek! Znajdziesz tam 17-cm wibrator z regulowaną prędkością, Happy Top drażniący klitoris, Giant Bone – 22-cm przedłużacz wibratora, gruby przedłużacz penisa, porowata nasadka na wibrator i dwie baterie. Obwód/długość 10/18 cm.
☐ **261 . . . . . 414 000 zł**

726 LARGO
Krem zwiększający erekcję, wydłużający penis. Należy stosować 2 razy dziennie przez okres 8-12 tygodni.
☐ **726 (40 g) . . . 268 000 zł**

727 MAGNAFALL
Krem do masażu penisa o przyjemnym zapachu. Stymuluje erekcję.
☐ **727 (40 g) . . . 268 000 zł**

728 MAXIMUM
Jak wyżej tylko w formie balsamu.
☐ **728 (40 g) . . . 268 000 zł**

724 KREM STYMULUJĄCY EREKCJĘ
Stymuluje erekcję podczas stosunku.
☐ **724 (20 g) . . . 230 000 zł**

725 KREM STYMU-ORGAZM LUJĄCY
Krem stymulujący orgazm u kobiet.
☐ **725 (20 g) . . . 230 000 zł**

AFRODYTA – BARDZIEJ LUKSUSOWEJ I BARDZIEJ CHĘTNEJ KOBIETY ZA TĘ CENĘ NIE ZNAJDZIESZ!

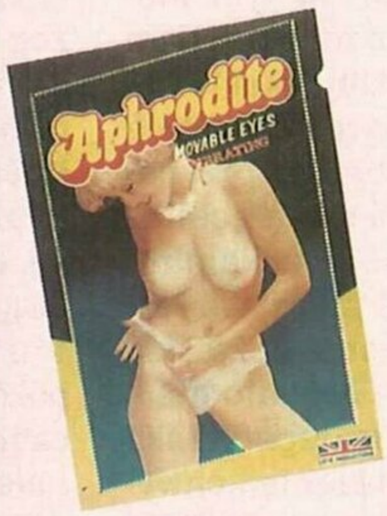

532 AFRODYTA
Nie potrafi zmywać, ani gotować. Nie potrafi również odrzucić żadnej oferty seksualnej. Ma jedwabistą skórę oraz ciało, które aż drży z podniecenia. Ekskluzywna w każdym calu! Musisz dokupić 2 baterie R-6.
☐ **532 . . . . . 2 153 000 zł**

536 SUN SHINE
Jak wyżej, lecz o pięknym, tropikalnym kolorze skóry... Musisz dokupić 2 baterie R-6.
☐ **536 . . . . . 2 153 000 zł**

533 KLĘCZĄCA
Jak wyżej, tylko w pozycji klęczącej. Musisz dokupić 2 baterie R-6.
☐ **533 . . . . . 2 153 000 zł**

534 SIEDZĄCA
Jak wyżej, tylko w pozycji siedzącej. Musisz dokupić 2 baterie R-6.
☐ **534 . . . . . 2 153 000 zł**

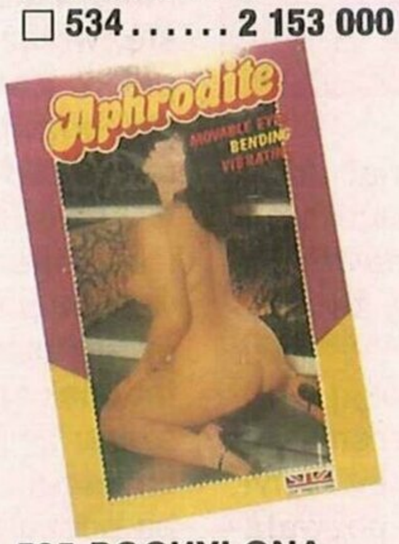

535 POCHYLONA
Jak wyżej, ale bierzesz ją od tyłu. Musisz dokupić 2 baterie R-6.
☐ **535 . . . . . 2 153 000 zł**

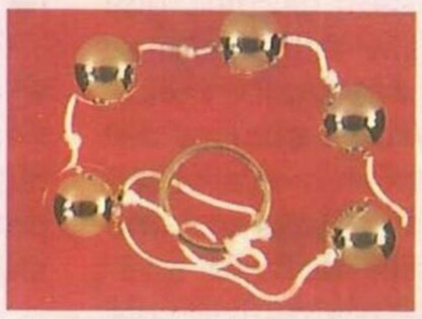

410 KULKI ANALNE
5 cudownych kulek w kolorze żółtym, wywodzących się z krajów orientalnych powoduje, że każdy wpada w ekstazę, bez względu na płeć, czy otwór...
☐ **410 . . . . . 81 000 zł**

PENIS DO MASAŻU
Niewiele różni się od prawdziwego. Ulubiony przyrząd kobiet i mężczyzn.
Obwód 12 cm, długość 24 cm. Musisz dokupić 2 baterie R-6.
346 cielisty . . 199 000 zł
330 czarny . . . 199 000 zł
273 różowy . . . 199 000 zł

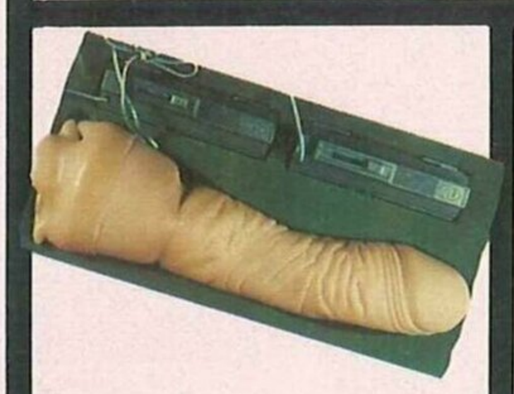

385 DUO-SEX, DILDO I VAGINA Z WIBRATOREM
Fantastyczny wynalazek, który zadowoli wszystkich. Dildo z umocowaną z tyłu vaginą. Działa na baterie. Możliwość wibracji z obu końców. Obwód/długość 18/28 cm. Musisz dokupić 4 baterie R-14.
☐ **385 . . . . . 746 000 zł**

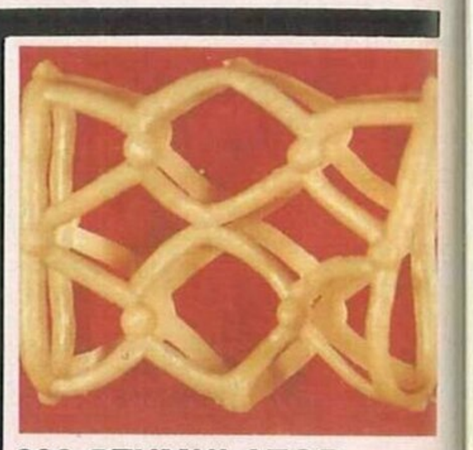

390 STYMULATOR ORGAZMU
Wystarczy, że go założysz, a dziewczyna już drży z rozkoszy... Przedłuża również erekcję!
☐ **390 . . . . . 70 000 zł**

002 PREZERWATYWY
Żaden kochanek nie może się bez nich obejść.
☐ **002 (komplet) 68 000 zł**

P801/2

Chcesz otrzymać artykuł – wypełnij i wyślij ten kupon. Po około 10 dniach przesyłka będzie u Ciebie. Nie wysyłaj gotówki – zapłacisz (wraz z opłatą pocztową) przy odbiorze na swojej poczcie.

Piszcie na hasło:
"Martin" POLSKA
Warszawa 66
skrytka
pocztowa nr 80.

Nazwisko . . . . . .
Imię . . . . . .
Kod pocztowy . . . . . Poczta . . . . . .
. . . . . .
(ulica, nr domu i mieszkania, miejscowość)
Oświadczam, że mam ukończone 18 lat
Zamawiam . . . . . .
. . . . . .
(nazwa artykułu i nr katalogowy) (podpis)

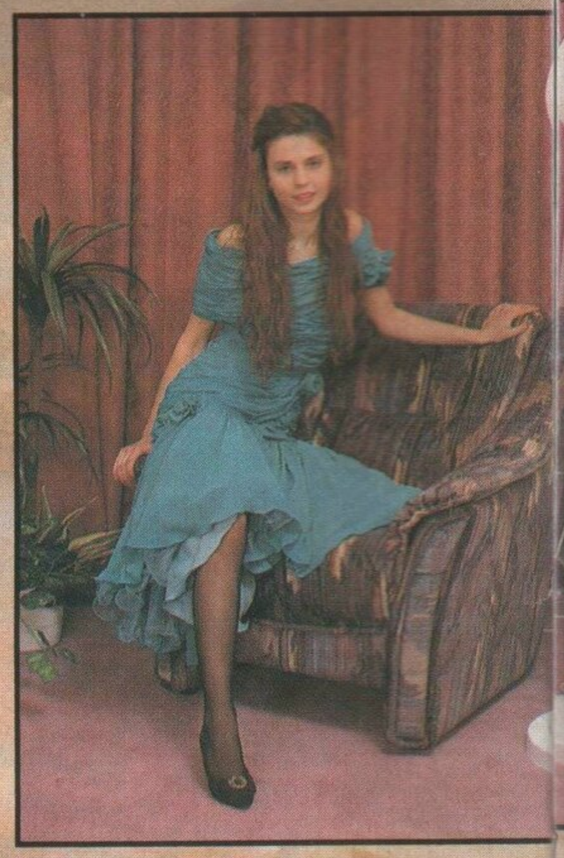

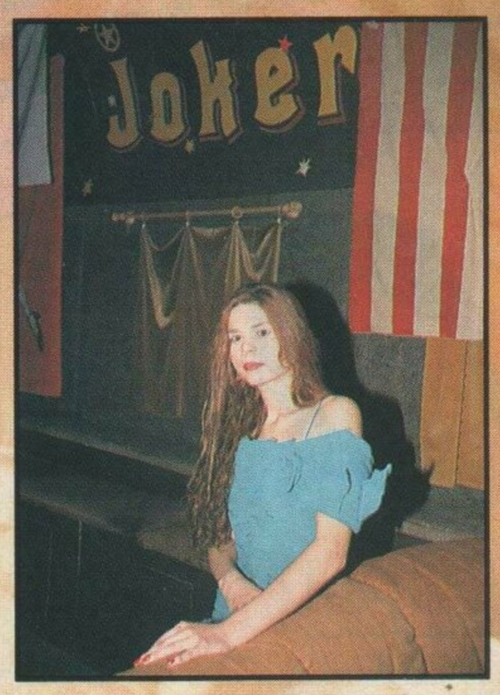

Spotkaliśmy ją w sopockim ,,Jokerze''. Małgosia nie jest profesjonalną modelką i – jak mówi – nie rozebrałaby się na scenie, a jednak postanowiła odpowiedzieć na naszą propozycję i pokazać się czytelnikom magazynu ,,Cats''. Po sesji powiedziała, że lubi stać nago przed obiektywem aparatu fotograficznego, choć nie uważa się za piękność. To jest problem do dyskusji i do oceny przez innych. Nam się podoba. Sama zresztą lubi oglądać ,,rozbierane'' zdjęcia i filmy erotyczne. Krępowałaby się natomiast oglądając na żywo kochającą się parę i nigdy takiego pokazu nie widziała.

Malgosia z Gdańska

-SEKS NIE MOŻE BYĆ NUDNY

Nie znaczy to, że nie lubi seksu. Przeciwnie. Przyjemność sprawia jej już sam dotyk. Uwielbia seks z mężem, z którym nawet wspólnie się kąpią. Kochają się w różnych pozycjach i ciągle szukają czegoś nowego, by seks nie był nudny. Gdy ze zdumieniem pytamy, jak seks może być nudny, Małgosia tłumaczy nam, że może pojawić się rutyna. To prawda.

Małgosia lubi silne emocje, niekiedy lubi się kochać, gdy jest przywiązana, czasami z zawiązanymi oczami. Tajemniczo uśmiecha się, gdy mówi, że miłości dobrze robi odrobina bólu. Ale tu potrzebne jest wyczucie. Przyjemniej jest jej, gdy czuje się pokonana w łóżku. Myślą też z mężem o wprowadzeniu zestawu „zabawek" seksualnych, ale to dopiero dalekie plany.

A poza tym lubi spacery po

Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA

gdańskiej Starówce i sprawia jej przyjemność, gdy oglądają się za nią mężczyźni. Lubi się pokazywać, lubi się podobać, a jednocześnie się wstydzi. Jest pełna sprzeczności, jak każda prawdziwa kobieta...

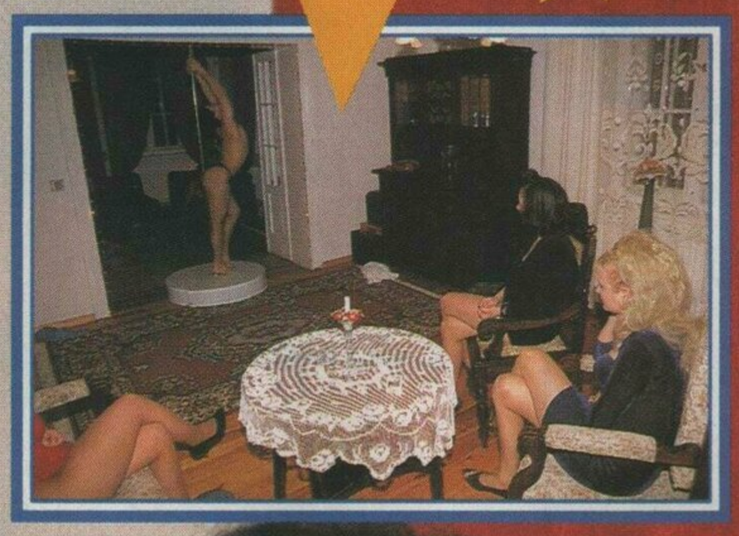

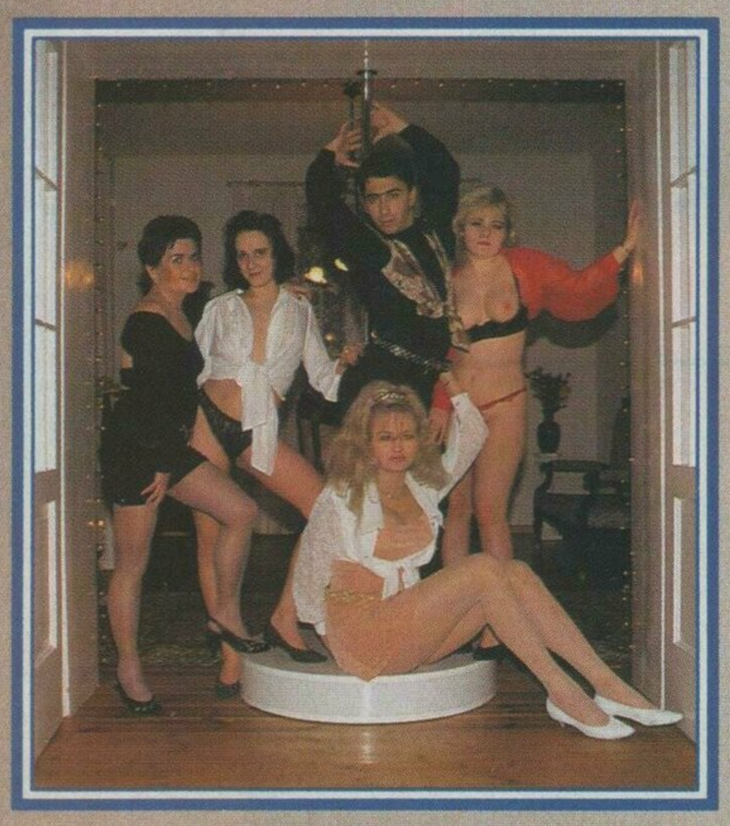

Otrzymaliśmy zaproszenie do klubu „Eden", który został otwarty w Gdańsku (w pobliżu Szkoły Morskiej) w grudniu ubiegłego roku. To miejsce niezwykłe: kusi dwoma eleganckimi salonami z kominkiem, fortepianem, rurą i barkiem, na górze trzy pokoje, na zewnątrz parking dla gości. Można tu spotkać sześć dzie-

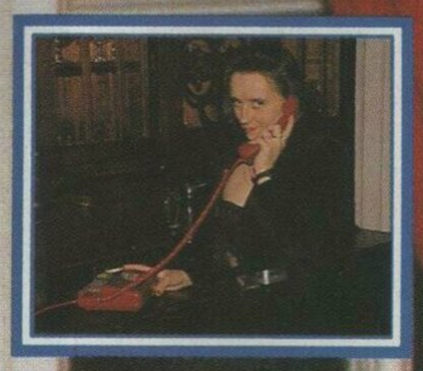

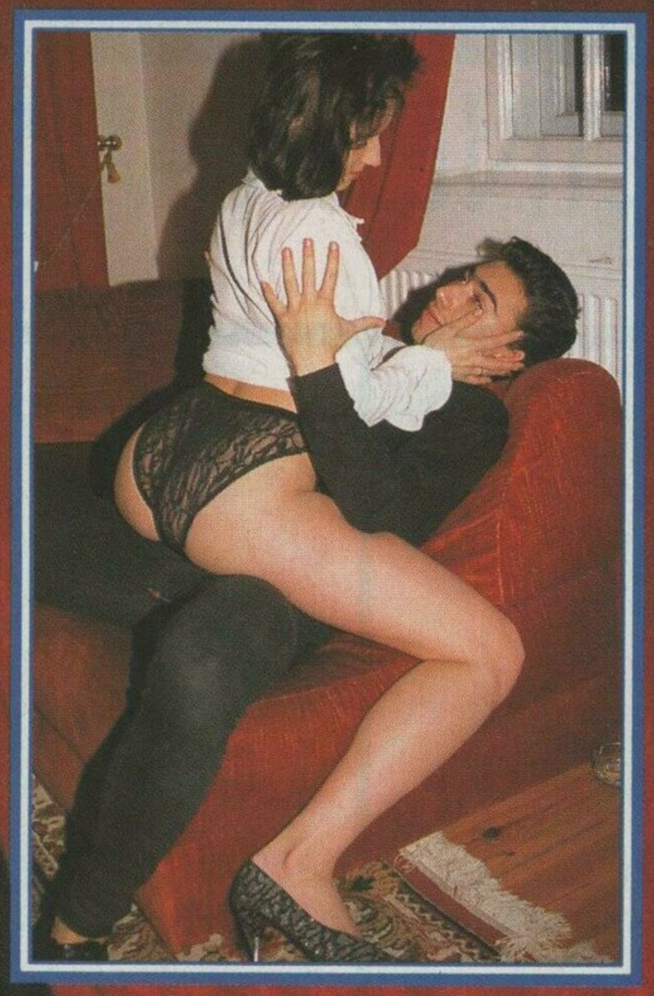

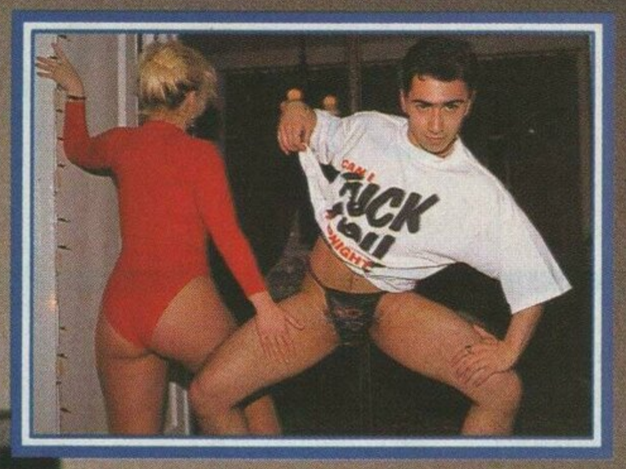

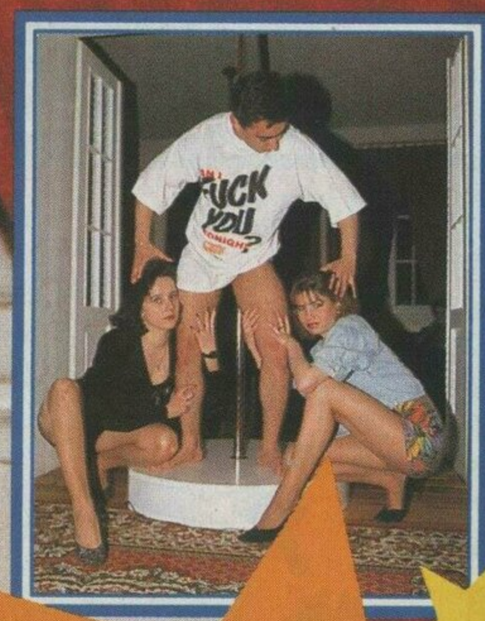

Reportaż „Catsa”

Eden: 1CH SZEŚĆ I ON JEDEN

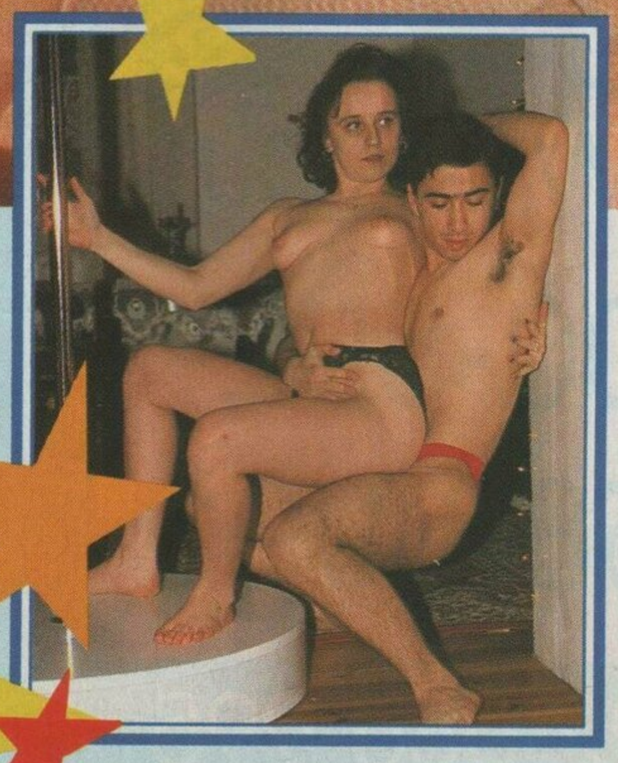

wczyn i wspaniale tańczącego chłopaka. Eden, raj, czy tu naprawdę tak jest jak w raju? Tak, właśnie tak – odpowiadają dziewczęta z uśmiechem. – U nas panuje niepowtarzalny klimat i tym wyróżnia się nasz klub spośród blisko trzydziestu podobnych lokali, jakie istnieją w Trójmieście.

Ich ambicją jest dostarczyć gościom wszystkiego, o czym marzą. I dostarczają niezwykłych wzruszeń i przeżyć nie tylko erotycznych. Gdy znów pytamy o to, jakie to są przeżycia, słyszymy odpowiedź: wszelakie.

Te dziewczyny są niesamowite. Tańczą dla gości i twierdzą, że uwielbiają być podziwiane. Chłopak też tańczy i robi to z wielkim talentem. Dziewczyny w rozmowie z nami przekrzykują się, opowiadają, co lubią, czego nie lubią, opisują i prezentują pokazy na żywo, które są szczególną atrakcją klubu. Z dumą stwierdzają, że gdy ktoś po tym wychodzi stąd, to idzie dziesięć centymetrów nad ziemią. Sprawdziliśmy – to jest prawda!

PLAYSTAR

Co miesiąc...

Najbardziej ekskluzywny magazyn dla panów – pełny SEKSU, pięknych kobiet, dramatów, sportu i skandali...

Prawdziwe opowieści o seksie

MIŁOŚĆ O PORANKU

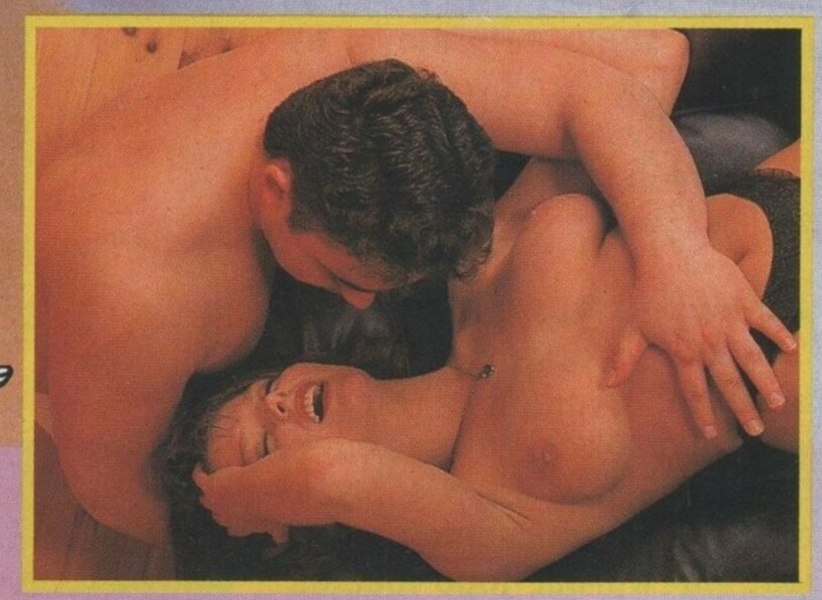

Na początek garść ciekawostek o fizjologicznych reakcjach seksualnych człowieka podczas snu.

O co chodzi? Otóż, chodzi o to, co w męskim slangu określa się objawem ,,namiotowania'', czyli nocną erekcją członka, i objawem ,,damskiego poślizgu niekontrolowanego'', czyli nocnymi wzwodami łechtaczki.

Przechodząc do rzeczy. Jeżeli jesteś tzw. przeciętnym facetem, czyli, po pierwsze, wszystko masz na swoim miejscu i, po drugie, w niczym nie odbiegasz od tzw. ,,zdrowotnej normy'', to zakładając, że zasnąłeś około godziny 23-ciej, możesz przyjąć, że twój penis obudzi się i stwardnieje po raz pierwszy około 0.30. Na swoim posterunku trwać będzie przez około 12 minut. Potem siły go opadną, zwinie się w trąbkę, przyśnie i... około 2.09 ponownie zasygnalizuje swoją pełną gotowość bojową. Tym razem dłużej, bo aż przez prawie 20 minut.

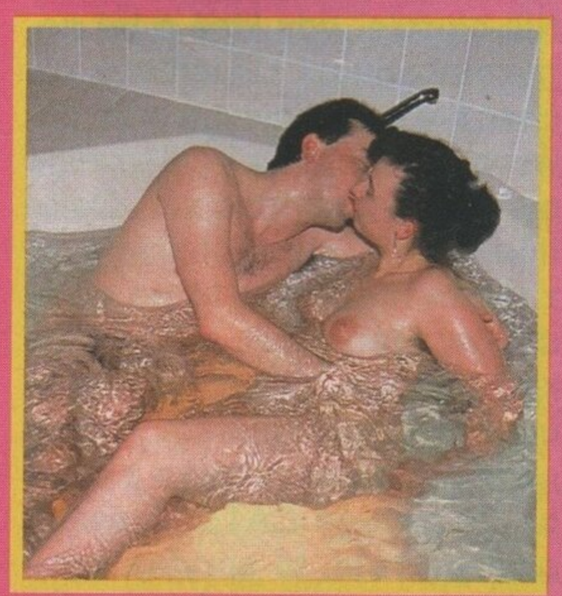

Mniej więcej o 3.40, jeżeli sypiasz pod delikatną, cieniutką kołdrą bez majtek i w pozycji na plecach, obserwator odnotuje ponownie objaw ,,nocnego namiotowania'' przez około 27 minut. Kolejna, czwarta, samoistna erekcja pojawi się przypuszczalnie o 5 rano. Teraz trwać będzie przez 37 minut, jeżeli oczywiście nie przerwie jej polucja, czyli wytrysk nasienia podczas snu o tematyce erotycznej. Najsilniejsza fala fizjologicznego wzwodu pojawi się około 6 rano. Wtedy penis utrzyma swoją twardość najdłużej, bo aż 46 minut!

W podobny sposób jak penis zachowuje się damski klejnocik umieszczony u styku warg sromowych. Łechtaczka, o czym wie każdy doświadczony kochanek, także ulega erekcji, jeżeli oczywiście kobieta jest w fazie seksualnego podniecenia. Zakładając, że jej właścicielka zapadnie w objęcia Morfeusza mniej więcej o 23-ciej, klejnocik obudzi się do życia o godzinie mniej więcej 0.47. Wzwód łechtaczki trwać wtedy będzie mniej więcej przez 15 minut. O godzinie 2.14 nad ranem pojawi się ponownie, tym razem znacznie dłużej, bo na okres bez mała 20 minut.

Miłe pulsowanie w łechtaczce, wywołujące jej powiększenie, rozpocznie się na nowo około 3.45. Czas trwania wzwodu wydłuży się jeszcze bardziej, aż do 25 minut. Kolejny przypływ seksualnego pobudzenia fizjologicznego wystąpi mniej więcej o 5.12. Stan niekontrolowanego poślizgu tym razem trwać będzie około 37 minut. Jeżeli nie zdarzy się nic, co spowodowałoby, że pojawi się orgazm, ponowne najsilniejsze uderzenie fali gotowości erotycznej rozpocznie się o mniej więcej 6.34 i wzwód łechtaczki trwać będzie przy-

Prawdziwe opowieści o seksie

puszczalnie przez około 41 minut!

Są tacy, którzy twierdzą, że nie ma nic bardziej przyjemnego od ,,świtańca'', czyli szybkiego numerku przed wyjściem do pracy. Postanowiłem przyjrzeć się temu nieco bliżej. Moje rozmówczynie, sprowokowane pytaniem: Co sądzisz o słowach piosenki ,,Jak dobrze wstać skoro świt''? – nie dawały się łatwo wciągnąć w bardziej szczegółowe rozważania. Cytuję wypowiedzi tych najbardziej odważnych, dla których rozmowa o seksie jest tak samo naturalnym tematem, jak rozmowa chociażby o polityce. Trudno wyciągnąć z nich jakieś wnioski, ale sądzę, że posłuchać warto.

Agnieszka, lat 24, mężatka

Miłość o poranku... Uwielbiam to. Sypiamy z mężem w jednym łóżku i zawsze nago. Najczęściej w pozycji ,,łyżeczek'', to znaczy moja pupa jest na wprost jego penisa. Kiedy śpię, nie zawsze czuję od razu te jego ,,poszturchiwania'', szczególnie wówczas, kiedy jestem zmęczona i zasypiam kamiennym snem. Zwykle jednak nad ranem śpię snem znacznie płytszym. Mam mnóstwo kolorowych marzeń ero-

tycznych i to właśnie najczęściej nad ranem. Wtedy jestem po prostu cała mokra. Często zdarza się, że Kuba wyczuwa przez sen moje podniecenie i wtedy bez namysłu wchodzi we mnie. Kończy się to różnie. Albo ponownie zasypiamy złączeni ze sobą w taki sposób, albo jest, jak ty to mówisz... radość o poranku.

Mariola, lat 22, tancerka zespołu

Mój chłopak, niestety, nie jest entuzjastą porannych igraszek i nie ukrywam, że jeżeli mam na nie ochotę, muszę go troszkę – powiedzmy – ,,rozruszać''.

Jak to robię? To proste. Zaczynam go delikatnie drapać po plecach. On to uwielbia, nawet gdyby był nie wiem jak zmęczony. Stopniowo moje pazurki stają się coraz bardziej ostre, aż w końcu zaczynają wędrować w kierunku jego, najczęściej usztywnionego, fiucika. Nie jest w stanie długo wytrzymać moich przebudzanek. Rytmiczne ruchy biodrami sygnalizują mi: ,,tak, chcę jeszcze'', wtedy moja dłoń stopniowo wycofuje się i otrzymuję to, czego oczekiwałam: podnieconego nad ranem kochanka, który gasi moje rozpłomienione nocnymi marzeniami pragnienia.

Kaja, lat 31, mężatka z Poznania

Kochać się nad ranem? Oj nie, to nie dla mnie. Ja należę do gatunku nocnych marków. Chodzę spać bardzo późno, najczęściej po północy, i 6–7 rano to dla mnie środek snu. Nie cierpię, gdy ktoś o tej porze mnie budzi. Uwielbiam kochać się w całkowicie nietypowych porach dnia i całkowicie nietypowych sytuacjach. Ostatnio, zdaje się, robiliśmy to z moim mężem o 14 po obiedzie w Merkurym, w... damskiej toalecie. O rany... niepotrzebnie wypaplałam. Mam nadzieję, że szatniarka z hotelu nie czyta CATS. Zresztą, gdyby nawet, to sprytna sztu-

czka, którą się posłużyliśmy, spowodowała, że niczego nie zauważyła.

Edyta, lat 28, studentka prawa

Niestety, nie mieszkam jeszcze wspólnie z moim chłopakiem, toteż, prawdę powiedziawszy, rzadko spędzamy ze sobą całe noce. Ale skoro rozmowa jest całkowicie szczera, a ty nie zdradzisz mnie przed czytelnikami, to powiem ci, że uwielbiam się onanizować właśnie nad ranem, szczególnie wtedy gdy wiem, że mogę sobie dłużej pospać i... pomarzyć o moim ukochanym.

Iwona, lat 38, mężatka, fryzjerka

Mój mąż... O tak! On za tym przepada! Zapomina jednak o tym, że ja kładę się zwykle po północy, podczas gdy on śpi twardym snem od 22-giej. Ulegam czasami jego namowom, ale najczęściej w niedzielę, kiedy wiem, że nie muszę wcześnie wstać. Należę do kobiet, które po ,,zastrzyku seksu'' potrzebują około godziny na regenerację sił. Zdaje się, że przez przypadek skomplementowałam mojego męża, ale on naprawdę ma coś z kogucika, niekoniecznie tylko nad ranem.

Małgorzata, lat 29, lekarka

Owszem, lubię się kochać o poranku, ale znacznie bardziej obydwoje z mężem lubimy podwyższyć sobie poziom adrenaliny w nieco inny sposób. Nasze pieszczoty kończymy zwykle na wejściu w stan przedorgastyczny. Wtedy na rozruszanie naprawdę nie jest potrzebna kawa. Wstajemy z łóżka na pełnych obrotach! Mój zawód polega na udzielaniu porad. Radzę więc na takie okazje mieć w szafce nocnej kilka miętusków, które po nocy natychmiast odświeżają oddech. To ważne szczególnie dla palaczy!

Grażyna, lat 27, recepcjonistka w hotelu

Wśród hotelowych kelnerów krążą na ten temat wręcz niewiarygodne opowieści. Wszystkie dotyczą sytuacji, kiedy do pokoju wnosi się zamówione przez gości śniadanie. Mój kolega Waldek twierdzi np., że był świadkiem takiego oto zdarzenia: Mężczyzna siedzi na fotelu. Na nim okrakiem siedzi goła dziewczyna, która zaprosiła Waldka z nakrytym śniadaniowym stolikiem do środka. Kiedy poczuł się nieco zażenowany ich porannym seksem, podobno ona najnormalniej w świecie, nie przerywając sobie ,,podskoków'' powiedziała: – Proszę nalać mi filiżankę kawy i podać. W tym wszystkim najśmieszniejsze jest to, że Waldek był w całej tej sytuacji tak zbaraniały, że bez mrugnięcia oka spełnił jej prośbę.

Oczywiście ja mu nie wierzę. Waldi znany jest ze swoich dowcipów. Ale kto wie. Dla mnie seks o poranku to niestety od dwóch lat tylko teoria. Od czasu kiedy zerwałam ze swoim chłopakiem, mogę tylko pomarzyć...

Andrzej, lat 29, żonaty, 1 dziecko

Mogę powiedzieć, że mam wyrozumiałą żonę. Sprawy seksu są pomiędzy nami ustawione prozaicznie prosto. Dokonaliśmy podziału na seks: mój, twój i nasz. W praktyce wygląda to w ten sposób, że jeżeli żona ma ochotę na orgazm, a ja nie bardzo, to po prostu funduję jej rozładowanie, korzystając z palców i języka. Rzecz wygląda dokładnie tak samo w odwrotnej konfiguracji. A że ja najczęściej lubię ,,strzelać'' nad ranem, po prostu strzelam. Wtedy Ania jest albo bierną obserwatorką mojego onanizmu, albo korzystam z pomocy jej ręki i ust. Możesz napisać, że życzę wszystkim, aby mieli tak wspaniałe kochanki jak moja Ania!

Krystyna, lat 32, dziennikarka

Seks nad ranem? Oczywiście tak, ale... pod prysznicem. Z Jurkiem praktykujemy go od lat. Obydwoje pracujemy w zawodach, w których nie jest wymagane punktualne stawianie się w pracy. Możemy sobie w związku z tym pozwolić na dowolne aranżowanie naszych poranków, oczywiście kiedy dzieci wyszły już do szkoły. Tak naprawdę tylko wówczas mamy ,,wolną chatę'' i możemy robić wszystko to, na co przychodzi nam ochota. A powiem ci, że przychodzi, oj przychodzi nam ochota na naprawdę różne rzeczy.

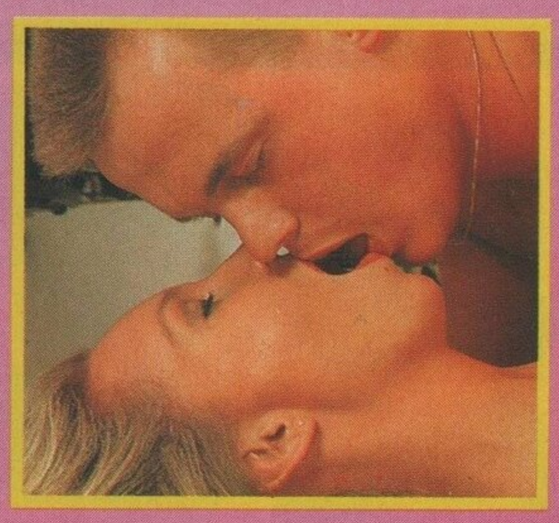

Anita, lat 23, studentka

Mój 27-letni chłopak mógłby się kochać na okrągło! Toteż nasze poranne krótkie numerki są tak samo naturalne, jak pieszczoty przed snem. Nie wiem, czy powinnam o tym mówić, ale mnie osobiście najbardziej podniecają nasze poranne ,,podchody''. Dlaczego? Mam nadzieję, że Wojtek nie będzie tego czytał. Powiem ci. Mój chłopak waletuje w naszym pokoju. Mówię naszym, ponieważ mieszkam wspólnie z koleżanką z roku. Oczywiście ona nie ma nic przeciwko temu. Kiedy chcemy się kochać wieczorem, po prostu mówię jej, że... jest fajny film w telewizji, i ona ze zrozumieniem wychodzi do klubu.

Kiedy jednak najdzie nas ochota na słodki numerek nad ranem, wtedy Gośka jest w pokoju. Wszystko odbywa się więc w absolutnej konspiracji: jak najmniej ruchu, jak najmniej szelestu i jak najwięcej rozkoszy. W takich sytuacjach Wojtek wchodzi we mnie najczęściej od tyłu. Moje zadanie polega na obserwowaniu, czy Gośka się nie budzi. Kiedy coś zaczyna się dziać, daję mu sygnał uciśnięciem ręki, żeby przestał i odczekał. Kiedyś, przypatrując się Gośce odwróconej do nas tyłem, zauważyłam, że spod kołdry wygląda jej zgrabny, nagi tyłeczek. Nie jestem lesbijką, ale ten widok tak na mnie podziałał, że numerki o poranku z podglądaniem Gośki są dla mnie najsłodsze!

Zwierzeń wysłuchał i zapisał
Tadeusz Roy

Autor powołuje się we wstępie na badania nad reakcjami narządów płciowych podczas snu, przeprowadzone przez Jovanoviča. Wykonano je na grupie 410 osób, które obserwowano przez 1814 nocy spędzanych w laboratorium. Chociaż podawane wyniki są zaokrąglane, należy je przyjąć za zgodne z konkluzjami badacza. Oczywiście są to wyniki uśrednione, co oznacza, że nie u wszystkich będą wyglądały identycznie.

Merytoryczny konsultant
CATS

Już nie musisz szukać, wstydzić się i przepłacać!

Oryginalne **filmy S/M** na kasetach video (60 tytułów)

oferuje

pierwszy w Polsce CLUB S/M

Informacje gratis otrzymasz pisząc do:

S/M Club
U.P. Warszawa 34
Skr. poczt. 50
ul. Bonifacego 90
02-906 Warszawa

Karen Lis

FOTO: PHOTORAMA

Zabawna historia prezerwatywy:

HOT GUMY

W czasie gdy czytasz niniejszy artykuł, na całym świecie są w użyciu całe dziesiątki tysięcy prezerwatyw. W Skandynawii na zakup gumek przeznacza się kilkaset tysięcy koron rocznie. Kondomy stały się symbolem statusu i stały się tak pożądanym obiektem kolekcjonowania, jak karty telefoniczne.

Jeden z najpoważniejszych konfliktów lat 90. w krajach Unii Europejskiej nie dotyczył bynajmniej dofinansowania rolnictwa, zunifikowania szybkości jazdy na autostradach czy też wzmożenia międzynarodowych wysiłków w sprawie zwalczania zorganizowanej przestępczości, lecz różnic w wielkości członków w poszczególnych krajach Unii.

Po kilkuletnim sporze udało się wreszcie zakończyć kondomową wojnę, która wielokrotnie groziła rozpadem europejskiej wspólnoty. Wszystko zaczęło się w momencie, gdy komisja do spraw norm Unii Europejskiej w Brukseli postanowiła dokonać określenia standardowej prezerwatywy, obowiązującej we wszystkich krajach europejskich.

Za punkt wyjścia przyjęto prezerwatywę o długości 15 cm. Z miejsca wywołało to reakcję delegacji angielskiej, która uderzyła pięścią w stół, żądając jeszcze centymetra. Rozpętało się prawdziwe piekło. Delegacje pozostałych 11 krajów żądały odroczenia debaty, aby dać Brytyjczykom czas do wsparcia ich niesamowitego żądania dokumentacją naukową. O pomoc poproszono doktora Stuarta Toveya z Guys Hospital w Londynie. To zadanie pochłonęło prawie rok jego pracy.

Wraz z dużym zespołem naukowców dr Tovey zbadał wielkość 300 „private members", jak Brytyjczycy nazywają najszlachetniejszą część ciała mężczyzny. Wyniki tych kosztownych pomiarów członków zostały opublikowane w czasopiśmie medycznym „British Medical Journal". Wynikało z nich, że większość z brytyjskich członków jest za długich i zbyt grubych, aby mogły się zmieścić w prezerwatywie normalnej wielkości. Na kolejnym posiedzeniu komisji norm zażądano więc nie tylko, by przyszłe kondomy Unii Europejskiej miały 16 cm długości, lecz również 7 cm szerokości w miejsce dotychczasowych 5,6 cm.

Wtedy delegacja duńska rzuciła kolejną bombę na zażartą dyskusję. Zażądała mianowicie jeszcze jednego centymetra, niezbędnego w przypadku erekcji przeciętnego Skandynawa.

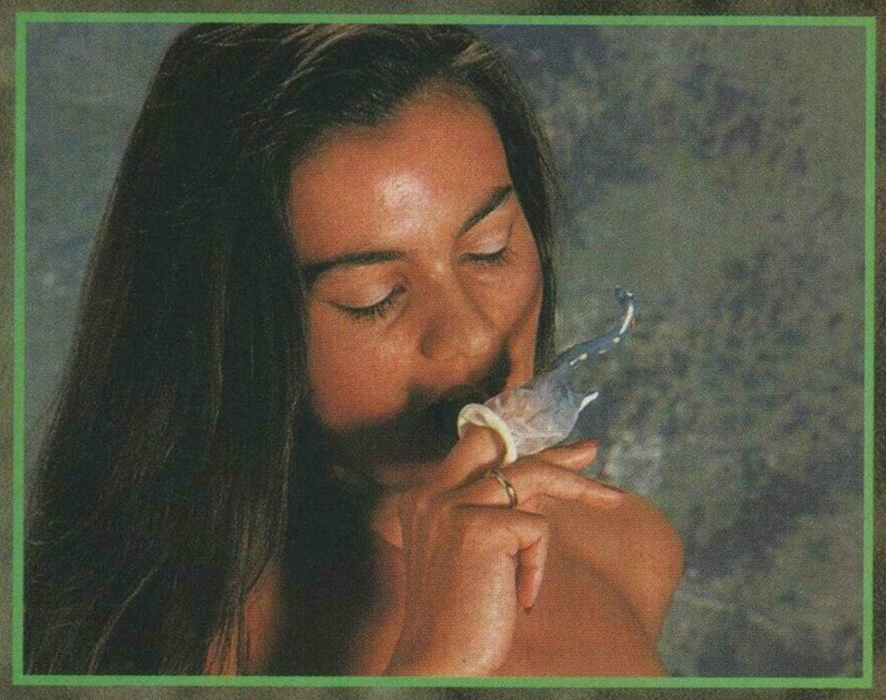

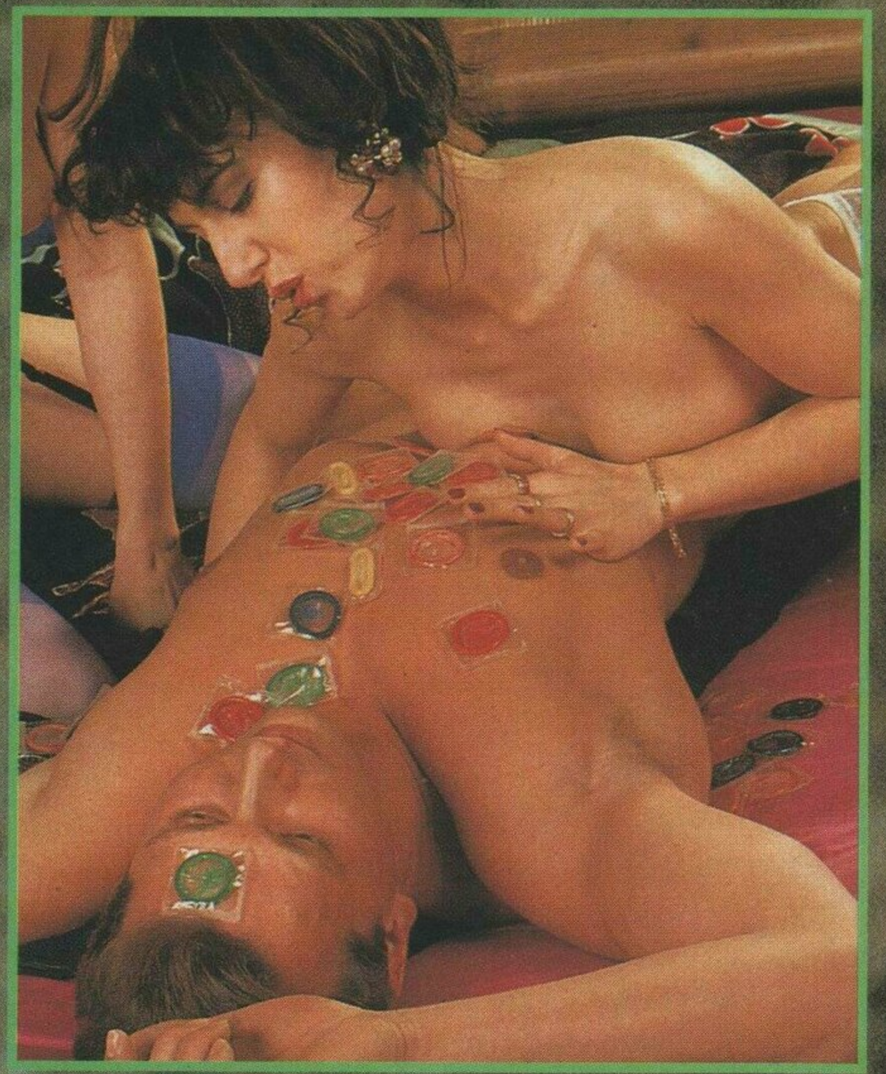

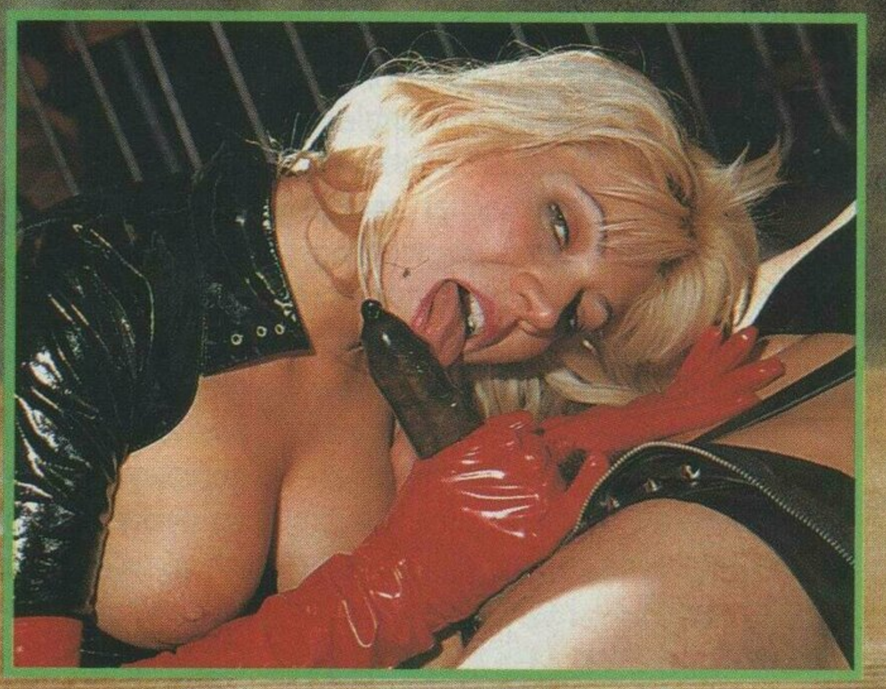

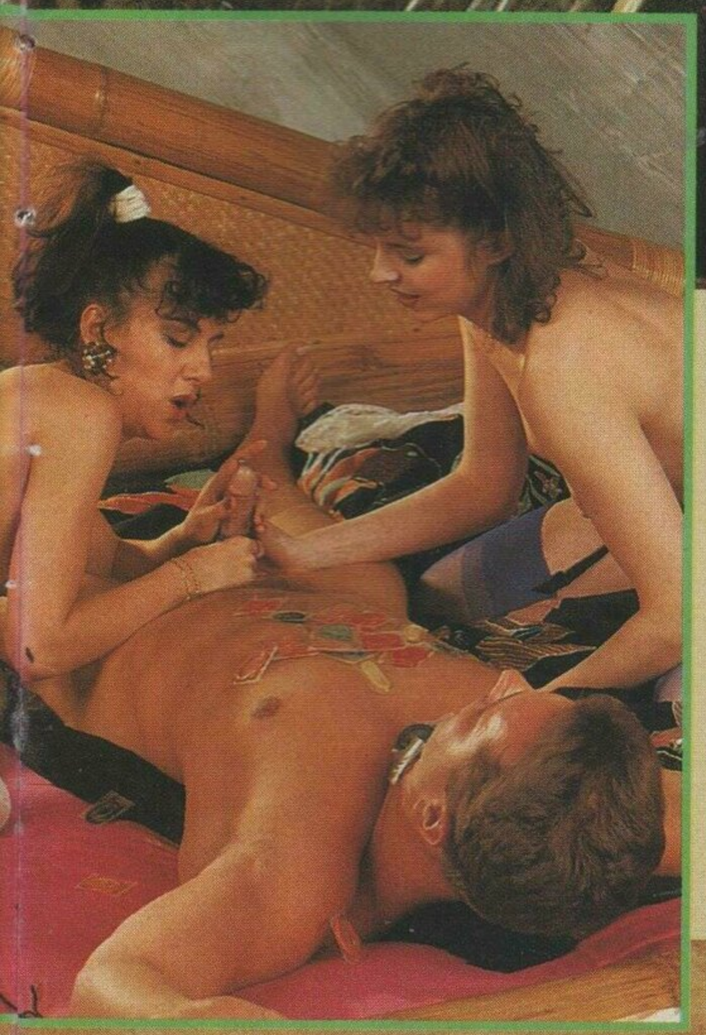

Czarne, o ostrym smaku lukrecji znakomicie harmonizują z lakierowanymi ubraniami

Rozmowy ponownie zostały przerwane. Odwieczni wrogowie Brytyjczyków, Francuzi, zaczęli dolewać oliwy do ognia, raniąc dumę narodową Brytyjczyków żądaniem ustanowienia normy w granicach 18 cm.

Kilka miesięcy później w Brukseli spotkano się ponownie. Wszyscy poszli na kompromis, zaproponowany przez Duńczyków. Standardowa prezerwatywa Unii Europejskiej otrzymała nazwę „EN 600". Ma ona długość 17 cm, jest na 5,6 cm szeroka, ma 0,04–0,08 mm grubości, a jej maksymalna waga wynosi 1,7 grama wraz z rozmaitymi stymulującymi wypustkami. Wraz z wprowadzeniem wielonarodowościowej ujednoliconej prezerwatywy wydano również obszerne zalecenie Unii Europejskiej, dotyczące jej stosowania. Jest między innymi mowa o tym, by rybacy z krajów członkowskich zawsze posiadali zapas 100 prezerwatyw typu EN 600, jeśli ich kutry przebywają na morzu dłużej niż osiemdziesiąt godzin!

Specjaliści Unii Europejskiej w zakresie kondomów udzielili również zezwolenia na produkcję minikondomów, o długości 14 cm, z myślą o eksporcie ich do Japonii i innych krajów azjatyckich, gdzie erekcje nie są tak godne podziwu, jak w Europie.

Prezerwatywa przez całe wieki była artykułem niesłychanie dyskusyjnym. Wynalazł ją grecki król Minos, panujący na Krecie 2600 lat przed naszą erą. Minos przyczepiał pęcherze koźląt do swojego królewskiego członka, aby zabezpieczyć się przed chorobami wenerycznymi. Ta forma prewencji rozpowszechniła się jednak dopiero

Polityczna walka o kondomy!

Około 40 mln dol. rocznie Skandynawowie przeznaczają na zakup prezerwatyw

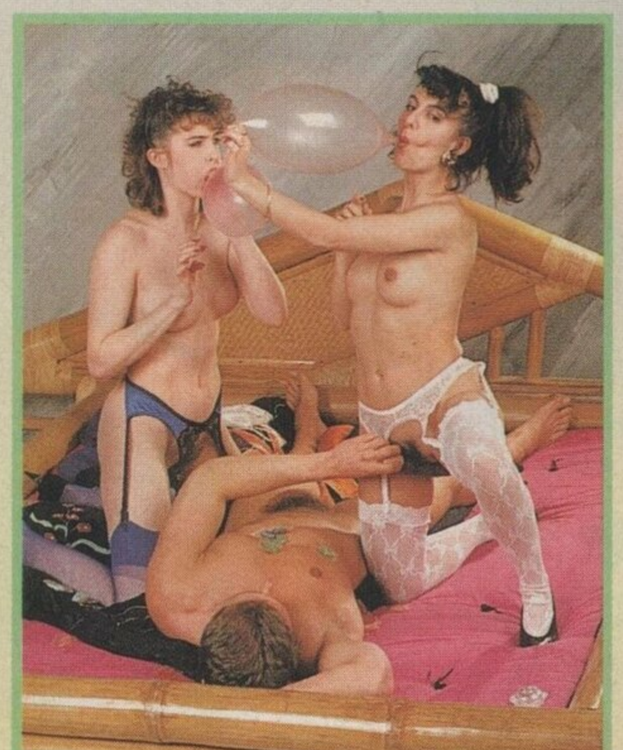

w XIV wieku, gdy włoski lekarz Gabriel Fallopius skonstruował specjalny lniany woreczek, który zanurzano w roztworze oliwy z oliwek, soli i popiołu z węgla drzewnego, po czym był gotowy do użycia. Wynalazek Fallopiusa był stosowany jako zabezpieczenie przed syfilisem, który w owych czasach był równie rozpowszechnioną chorobą weneryczną, jaką obecnie jest AIDS.

Nazwa kondom wywodzi się jednak od angielskiego lekarza królewskiego Waltera Condoma. Przez całe lata eksperymentował, aby wynaleźć skuteczną metodę, pozwalającą prowadzić królowi Karolowi II rozwiązłe życie bez ryzyka zarażenia się syfilisem. Pomysłowy lekarz zaprezentował w 1678 roku nową prezerwatywę, wykonaną z jedwabnych rurek wyścielanych jelitami owczymi. Ten wynalazek z miejsca odniósł ogromny sukces, nie tylko na dworze angielskim czy francuskim, lecz również u zamożnej burżuazji. Francuzi zaczęli nazywać nowe kondomy „capote anglaises" (angielskie płaszcze od deszczu). Zapotrzebowanie na ten artykuł zwiększyło się do takich rozmiarów, że pogłowie owiec uległo katastrofalnemu zmniejszeniu. Na szczęście zorientowano się, że do tych celów można również wykorzystać jelita byków i pęcherze rybne. Legendarny superkochanek żyjący w XVIII wieku, Casanova, posługiwał się kondomami wykonanymi z jelita ślepego wołów. Przed założeniem takiej odzieży na swój szanowny członek, Casanova dmuchał w nią dymem z cygara, by sprawdzić jej szczelność.

Pierwowzór nowoczesnej prezerwatywy ujrzał jednak światło dzienne dopiero na wystawie światowej w Paryżu w 1856 roku. Wylansował ją Charles Goodyear, na którego koncie znalazł się również wynalazek wulkanizacji gumy, dzięki czemu stawała się elastyczna. Dramatopisarz angielski George Bernard Shaw powitał gumową prezerwatywę z ogromną radością, nazywając ją „największym wynalazkiem XIX stulecia". Pomimo ciągłego udoskonalania nowoczesnych prezerwatyw lateksowych stosowanie gumowych baloników wciąż jest sprawą dyskusyjną, chociaż w dobie AIDS ich zużycie wzrasta z roku na rok.

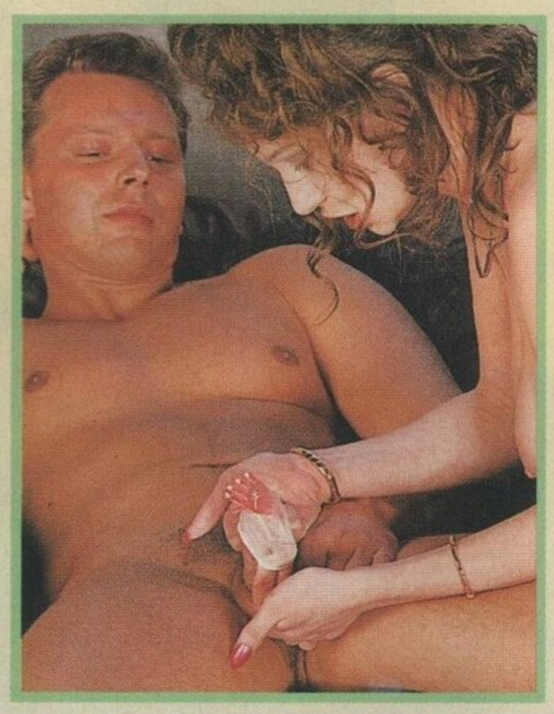

Wciąż jednak zdumiewająco duża liczba kobiet i mężczyzn uważa, że ta skuteczna metoda zapobiegawcza jest idiotyczna i daje się tylko porównać z braniem prysznica w płaszczu od deszczu. W Irlandii stosowanie prezerwatyw było zabronione do 1986 roku. Gdy zaczął się tam szerzyć strach przed AIDS, przemyt kondomów stał się tak intratnym interesem, jak przemyt narkotyków. Obecnie Irlandia zalegalizowała prezerwatywy, ale nie wszystkie. Dozwolone jest stosowanie smutnych, szarych gumek. Import kondomów zwiększających podniecenie, gumek o smaku owocowym czy o kolczastej powierzchni w dalszym ciągu jest nielegalny.

To samo dotyczy wielu stanów Ameryki. Nie tak dawno uczennica mieszkająca w Irlandii Północnej, Leah Huskinson, przyszła do domu rzucając swoją torbę z podręcznikami na podłogę w pokoju. Torba przez przypadek się otworzyła i wypadła z niej między innymi paczka prezerwatyw, w której brakowało jednej sztuki. Ojczym 13-letniej dziewczynki wpadł w szał, uderzył ją patelnią i pozbawił życia. Podczas obdukcji Leah lekarz stwierdził, że błona dziewicza uczennicy była nietknięta.

Prezerwatywy powodują również mniejsze i większe problemy dla środowiska. Z łatwością przyczepiają się do kratek i filtrów w oczyszczalniach ścieków, mogą również stać się przyczyną ich całkowitego unieruchomienia. O mały włos nie doszło do tego podczas Igrzysk Olimpijskich w Lillehammer.

– Cieszy nas bardzo, że tak wiele osób uprawia bezpieczny seks. Z naszych doświadczeń wynika, że duże imprezy o charakterze międzynarodowym, takie jak wspomniana wyżej olimpiada, automatycznie prowadzą do zwiększonej aktywności seksualnej – powiedział Yngvar Pettersen, przedstawiciel gigantycznego koncernu kondomów RFSU w Norwegii.

Dyrektor oczyszczalni ścieków w Lillehammer, Helge Saeterbakken, całkowicie zgodziła się ze swoim kolegą, dodając:

– Taka impreza jest okazją do spotkań ludzi. Zawodnicy zdobywają medale, muszą więc w jakiś sposób dać ujście swojej radości.

Biolodzy morza nie dostrzegają tu żadnych okoliczności łagodzących. Podkreślają oni, że zatrważająco duża liczba ryb połyka zużyte prezerwatywy, dławiąc się nimi. Jeden z największych na świecie producentów prezerwatyw, Durex, wynalazł w związku z tym kondom przyjazny dla środowiska. Jeśli taka guma po użyciu zostanie porzucona na łonie natury lub wrzucona do muszli klozetowej, rozkłada się w wyjątkowo krótkim czasie. Plotki głoszą, że Durex zamierza wprowadzić ten nowy produkt na rynek pod hasłem: „Bądź rozsądny, stosuj biokondomy".

Na całym świecie przeznacza się rocznie miliony dolarów na zakup kondomów oraz kampanię reklamową, mającą na celu zachęcenie do zwiększonego stosowania tego rodzaju środków. Przykładowo: już w tym roku władze szwajcarskie zamierzają rozdawać bezpłatnie prezerwatywy wszystkim uczniom w tym kraju, którzy ukończyli 12 lat. A dzieje się tak dlatego, że właśnie w Szwajcarii jest największa liczba zarażonych wirusem HIV w stosunku do liczby ludności. W związku z tym Duński Związek Pracodawców zaleca wyposażanie swojej kadry kierowniczej zatrudnionej w Szwajcarii w prezerwatywy. To samo dotyczy osób odwiedzających Szwajcarię lub podróżujących służbowo w strefie ryzyka.

Wzrost popularności prezerwatyw w latach 90. nie został spowodowany wyłącznie strachem przed AIDS. Kondomy stały się znacznie bardziej za-

bawne i atrakcyjne. W najlepiej zaopatrzonych ,,kondomeriach'', bo tak właśnie nazywa się tego rodzaju sklepy w Niemczech i innych krajach, można wybierać do woli pomiędzy 460 rodzajami gumek różnych fasonów i we wszystkich kolorach tęczy. Mają one pofałdowaną powierzchnię, kolczaste wyrostki, rozmaite udoskonalenia służące pobudzaniu łechtaczki itd. Nawet najdziwniejsze wymagania mogą zostać zaspokojone, podobnie jak produkuje się prezerwatywy dla każdego gustu. Niektóre z nich mają smak banana, nikotyny, truskawek czy homara. Inne zaś wydzielają zapach szampana, mięty, whisky lub czekolady. Klient zaś sam podejmuje decyzję, czy pragnie nabyć prezerwatywę ze środkiem nawilżającym, czy bez.

Angielska firma First Maxi wypuściła ostatnio na rynek kondomy muzyczne. Na brzegu prezerwatywy wbudowane jest mikroskopijne urządzenie. Po około 30 sekundach pozostawania pod wpływem wilgotnego ciała prezerwatywa zaczyna grać melodię zespołu The Beatles ,,Love Me Do'' lub hymn brytyjski ,,God Save the Queen''. Inna firma w ojczyźnie prezerwatyw, Duravend Ltd., wzbogaciła rynek o silnie świecące gumki, dzięki czemu można je łatwiej nałożyć nawet w egipskich ciemnościach. Fred Hesse, właściciel słynnej ,,Happy Condomerie'' w St. Pauli w Hamburgu, informuje, że 70 procent jego obecnych klientów stanowią kobiety.

– Młode kobiety zwracają większą uwagę na bezpieczny seks od mężczyzn. One też kupują najbardziej zaawansowane prezerwatywy, dlatego że wiedzą, jak połączyć przyjemne z pożytecznym – twierdzi Fred Hesse, który w swoim magazynie zawsze ma pod ręką przynajmniej 50 000 prezerwatyw w co najmniej 200 wzorach i kolorach.

Coraz więcej prezerwatyw produkuje się w ograniczonej liczbie z myślą wyłącznie o kolekcjonerach, podobnie jak karty telefoniczne. Rzadkie okazy kondomów osiągają zawrotne ceny. Dało się to m.in. zauważyć na aukcjach Christie w Londynie. Przed kilkoma miesiącami pięć rzadkich egzemplarzy prezerwatyw z ubiegłego stulecia sprzedano za 12 000 dolarów. Jeden z nich poszedł nawet pod młotek za 5000 dolarów. Był on wykonany z jelita zwierzęcego, dekorację stanowiła scena erotyczna, a wykończony był jedwabną taśmą. Nazwisko nabywcy i sprzedającego zachowano jednak w tajemnicy.

Niektóre dziewczęta stosują ekscytujące kondomy w charakterze płaszczyków na swoje dildo, gdyż one właśnie jeszcze bardziej rozbudzają ich żądzę

Tekst i zdjęcia:
BENT CHRISTIANSEN

Shanine

FOTO: ULF STJERNBO

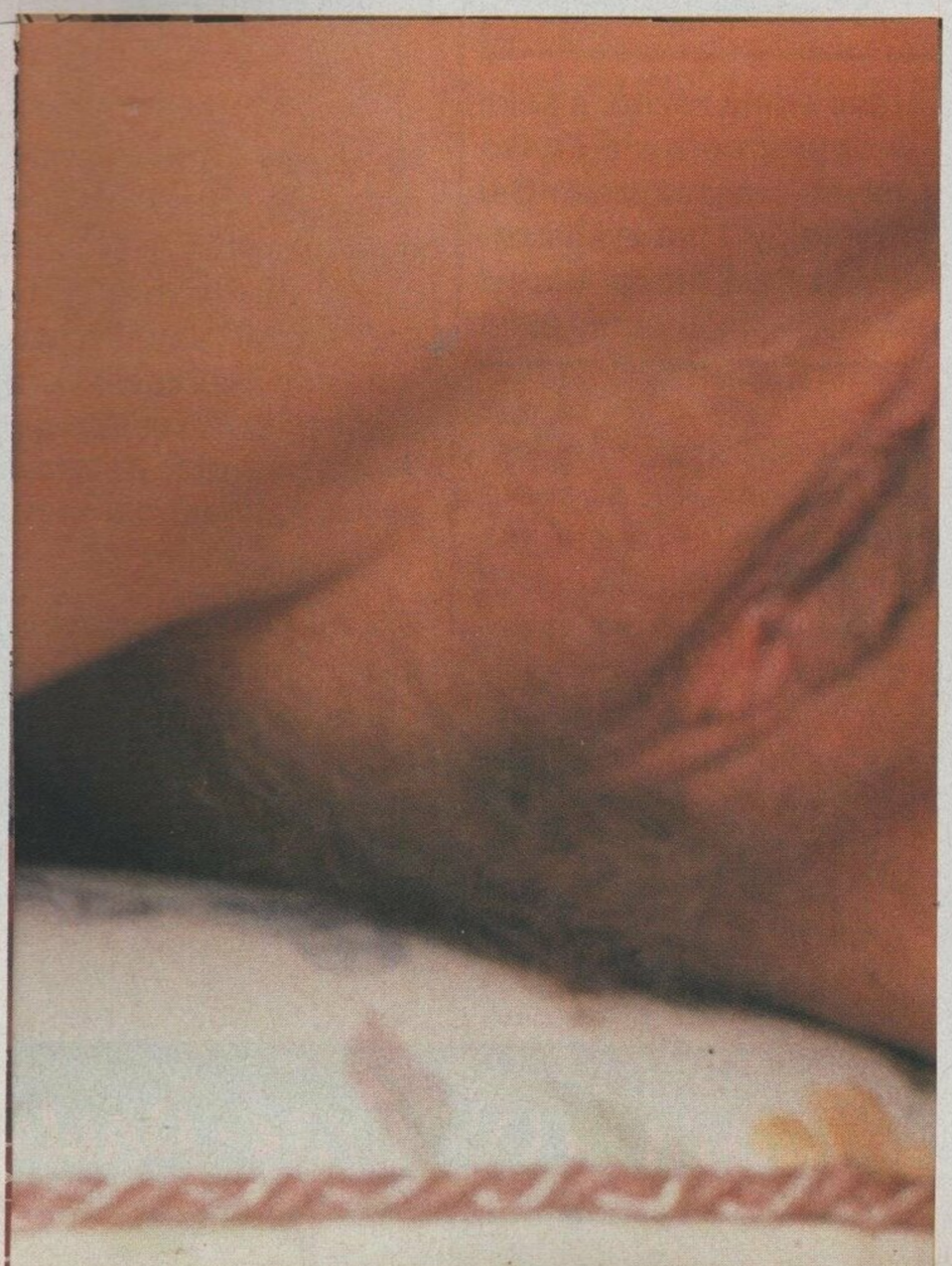

Moi Drodzy!

Miesiąc to chyba zbyt długie (przynajmniej dla mnie) wyczekiwanie na spotkanie z Wami na łamach CATS. Z natury jestem dziewczyną, która nie lubi rozstań, a już szczególnie rozstań z tymi, którzy obdarzają mnie sympatią. Listy, które od Was otrzymuję, sprawiają, że nasze spotkanie przeżywam i z dużą tremą, i z olbrzymim podnieceniem. Czy spodobają Wam się moje kolejne zdjęcia i oczywiście to, co do Was napiszę. A dzisiaj chcę akurat napisać o czymś, co moja koleżanka Ylva, nie wiem dlaczego, skrupulatnie omijała: o zabawkach seksualnych.

Jeszcze kilka lat temu polskie dziewczyny nie miały zielonego pojęcia, co to jest np. wibrator i do czego służy. Pamiętam jak swojego czasu wibratory były wystawione w sklepach z artykułami... gospodarstwa domowego. Ustawione na półce obok suszarek do włosów, żelazek, maszynek do golenia, miały zawieszoną etykietkę ,,aparat do masażu twarzy''. Twarzy? – pomyślałam. Dobre sobie. W tym czasie byłam już po kilku wycieczkach do Skandynawii i mogę powiedzieć, że w sprawach seksu czułam się ekspertem, nie tyle naukowym, co – powiedzmy szczerze – z odpowiednim doświadczeniem. Po wielkim ,,bum'' wokół polskich sex shopów, które nie mogły opędzić się od klientów, moja minisonda przeprowadzona wśród niektórych właścicieli sklepów z zabawkami dla dorosłych dość jednoznacznie wskazuje na znaczny spadek zainteresowania seksualnymi gadżetami. Najczęściej kupującymi są mężczyźni, którzy decydują się albo na prezerwatywy, albo na środki, które służą do opóźniania reakcji lub powiększają erekcję. O ile, jak wynika to z moich doświadczeń, te pierwsze można by rzeczywiście uznać za przydatne, ale też nie w stosunku do wszystkich facetów, o tyle efekty powiększające tak naprawdę, w mojej ocenie, najlepiej uzyskuje się po... założeniu okularów. Ale to oczywiście moje zdanie.

Wracając do zabawek. Wydaje mi się, że spadek zainteresowania seksualnymi gadżetami tak naprawdę związany jest z tym, że zarówno faceci, jak i dziewczyny nie bardzo wiedzą jak z tego korzystać, a sprzedawcy... wstyd zapytać. To z tego powodu postanowiłam przynajmniej niektóre z nich omówić w kategorii i zalet, i wad.

Nie wiem, które z nich uda Wam się spotkać w katalogu wysyłkowym czy na półkach sklepowych. Warto jednak w razie czego coś na ten temat wiedzieć.

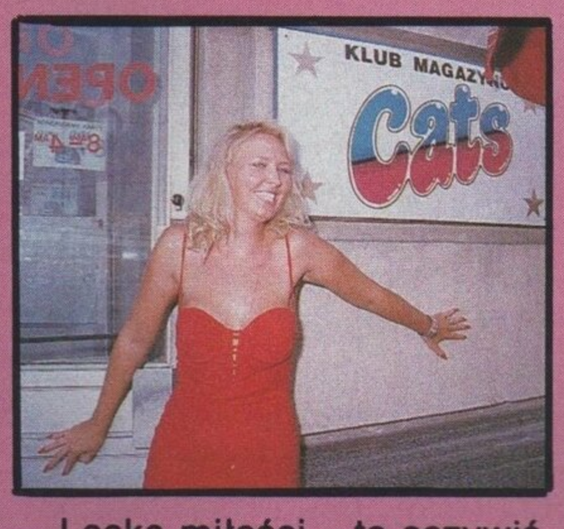

Laska miłości – to oczywiście moja nazwa. Zabawka nie jest wibratorem. Wielkością i kształtem przypomina trochę tłuczek od moździerza. Z obydwu stron zakończona jest owalnym kształtem przypominającym kulę. Z jednej i z drugiej strony o różnych średnicach. Owalne zgrubienie znajduje się również pośrodku. Tak naprawdę zabawka ta wyśmienicie nadaje się do ćwiczeń mięśni pochwy. W zależności od upodobań można wprowadzać grubszy lub cieńszy koniec do pochwy. Z chwilą kiedy zaokrąglenie wypełni część pochwy, zabawa polega na rytmicznym napinaniu mięśni. Wygimnastykowana dziewczyna może próbować utrzymywać laskę w pochwie w pozycji stojącej z lekko rozwartymi i ugiętymi w kolanach nogami. Świetna zabawa podczas masturbacji. Doskonale nadaje się do poszukiwań punktu G.

Wibrator w kształcie jajka. Polecam dziewczynom, które uwielbiają przeżywać coś ekscytującego w całkowicie nietypowych sytuacjach: podczas jazdy samochodem, w restauracji, w autobusie, na plaży etc. Jajko skonstruowane jest w taki sposób, że w środku umieszczony jest maleńki wibratorek. Uruchamiany jest poprzez wciśnięcie guzika przymocowanego na długim przewodzie, tak że z łatwością można umieścić go za paskiem od spodni. Jajko wkłada się do środka pochwy. Następnie wkłada się majteczki i, dalej wedle upodobań: rajstopy, dżinsy albo sukienkę. Jeden dotyk guzika sprawia, że kobieta może być na ,,obrotach'' z dowolną częstotliwością i w każdej sytuacji. Dobra zabawka tego typu powinna być skonstruowana w taki sposób, aby łatwo można ją było utrzymać w czystości. Najlepiej z jednolitego plastiku. W żadnym wypadku nie polecam zakupu ,,jajeczek rozkoszy'' skonstruowanych w taki sposób, że całość jest złożona z dwóch części z wyraźnie widocznym miejscem złączenia.

Ewka...Ewka!

Lufa jesteś nieprzeciętna i moim zdaniem bijesz Ylvę na głowę. Ale miałem nie o tym. Słuchaj! Mój kumpel opowiadał mi, że kiedy liżą się ze swoją dziewczyną, wiesz o co mi chodzi, to ona także sięga językiem do jego odbytu. Kiedyś powiedział mi, że kupił jej na urodziny wibrator. Okazało się, że kiedy zaczęli się nim bawić, to, wyobraź sobie, ona jedną ręką zaczęła mu... no wiesz, a drugą wpychała mu ten sztuczny penis do pupy.

Słuchaj, mieszkam z tym facetem w akademiku w jednym pokoju. Chcę mieć jasność, czy, cholera jasna, gość któregoś wieczoru mnie po prostu nie przeleci! Napisz mi, czy miałaś kiedyś takiego ,,klienta''. Być może wiesz coś bliżej na ten temat. Cześć laleczko!

Romek

Seks POCZTA

br. 3

Romku!

Widzę, że walisz prosto z mostu, ale powiem Ci, że podobają mi się tacy faceci. To dlatego nie czuję się urażona. Zresztą gwara, żargon studencki zawsze działał na mnie, nazwijmy to, ,,ożywiająco''.

Mówiąc konkretnie. Tak, pieprzyłam się kiedyś z takim facetem. Ładował mnie na wszystkie możliwe sposoby i we wszystkie możliwe otwory. Kiedy w końcu po raz pierwszy w życiu dobrał się do mojego ,,maleńkiego słoneczka'', powiedział mi: Ewka, zrób mi to samo. Zrobiłam. Zapewniam Cię, że był to stuprocentowy facet z jajami i z tendencją homo nie miał nigdy nic wspólnego. Cześć

Ewa

P.S. No i jak Ci się Romku spodobał mój ,,literacki'' język? Bez urazy, ale miałam przez moment odczucie, że korespondowałam z inteligentem, któremu słoma wychodzi z butów. Swoją drogą, lubię ostry język, ale... nie w każdej sytuacji. W korespondencji wolę uprawiać ,,słowne żarciki''. Przemyśl to, gdybyś chciał odezwać się powtórnie.

Kochana Ewo!

Mam na imię Kasia i chodzę do IV klasy liceum. Zaczynam jak nastolatka, ale w ostateczności za taką się jeszcze uważam. Dlaczego zdecydowałam się do Ciebie napisać?

Otóż marzy mi się kariera modelki erotycznej. Nie wiem, czy tak można powiedzieć o tym, co chciałabym w życiu robić. Uchodzę za bardzo atrakcyjną dziewczynę. Mam duże, ciemne oczy, długie, szczupłe nogi, a wymiar moich piersi mniej więcej odpowiada wymiarom moich bioder. Zwykle chodzę z długimi, rozpuszczonymi włosami, które czasami tylko spinam w koński ogon. Kiedy jestem na plaży czy na basenie, nie ma w zasadzie faceta, który by nie przylepił do mnie wzroku. Niestety, nie mam chłopaka. Może do niego nie dorosłam, a może czekam na księcia z bajki. (...)

Mimo że jestem jeszcze dziewicą, prowadzę bardzo bujne życie erotyczne. Masturbować się zaczęłam w 7 klasie, kiedy weszłam w fazę, jak to określam, ,,burz i naporów''. Zwykle jest to onanizm łechtaczki, ale zdarza się, że korzystam z nieco bardziej sprośnych numerów włącznie z ogórkiem chowanym do mojej pupy.

Szalenie podczas tych moich igraszek podnieca mnie myśl, że mogłoby mnie oglądać tysiące facetów, oczywiście na zdjęciach w jakimś magazynie, i zabawiać się z sobą, marząc o całowaniu i pieszczotach ze mną. To właśnie drugi powód, dla którego postanowiłam napisać do Ciebie, pytając o Twoje doświadczenia oraz oczywiście o to, co należy zrobić, by zostać modelką np. w CATS?

Kasia z Wrocławia

Kasiu!

Nic prostszego. Przyślij swoje zdjęcia do naszego magazynu, a my zajmiemy się resztą.

Czy sesja zdjęciowa podnieca? Hm, wiesz, to zależy, jaki facet ukryty jest za aparatem fotograficznym. Skłamałabym pisząc Ci, że to ciężka harówka. Ja po niektórych sesjach zdjęciowych nie mogłam ochłonąć przez kilka dni i wtedy mój chłopak był dość dokładnie gwałcony.

Nie niepokoją mnie Twoje erotyczne zabawy z ogórkiem. To kwestia gustu. Bardziej mnie zastanawia to, co piszesz o chłopakach. W Twoim wieku pasjonowałam się książkami Kozakiewicza. Jedno zdanie utkwiło mi w pamięci bardzo głęboko: Nawet najpiękniejszy abażur wyda się taki sobie, dopóki go nie oświetli blask żarówki.

Ta żarówka, Kasiu, to niestety także twój uczuciowy stosunek do chłopaków. Pa

Ewa

Kochana Ylvo!

Piszę do Ciebie list, ponieważ nie mam się do kogo zwrócić z tym problemem. Otóż jestem kobietą w średnim wieku, z OGROMNYM temperamentem seksualnym. A ponieważ z zawodu jestem nauczycielką w zasadniczej szkole, spotykam wielu miłych i przystojnych uczniów. I właśnie na tym polega mój problem.

Kiedy codziennie wychodzę do klasy, jestem bardzo podniecona na widok uczniów i czasami dochodzi do tego, że muszę się onanizować za ogromnym biurkiem podczas lekcji lub na przerwach w gabinecie. Bardzo bym chciała, abyś odpisała na mój list. Co o tym myślisz i jak mam się z tego już prawie nałogu wyciągnąć?

Barbara

Kochana Basiu!

Mimo że list adresowałaś do Ylvy, wyciągnęłam go z zaległej korespondencji i w jej imieniu postanowiłam odpisać. Uważam bowiem, że sprawa może zagrozić Twojej reputacji, gdyby np. któryś z siedzących w pierwszej ławce uczniów zdecydował się upuścić długopis, z zamysłem, aby podnosząc go zobaczyć, czym to tak bardzo jesteś pod biurkiem zajęta.

Dziewczyny onanizują się na najbardziej wymyślne sposoby i w najbardziej nieoczekiwanych sytuacjach. W tym z całą pewnością nie ustępujemy facetom, a kto wie, czy ze względu na naszą fizjologię, która po przeżytym orgazmie nie zmusza do usuwania śladów rozkoszy, nie bijemy ich w tym na głowę. Wiele kobiet, by przeżyć orgazm, niekoniecznie musi ściągać majtki, kłaść się na plecach i zabawiać paluszkiem. Niektórym wystarczy np. założenie nogi na nogę i wykonanie silniejszych skurczów mięśniami ud, by znaleźć się na szczycie podniecenia.

Jeżeli akurat ten sposób masturbacji preferujesz, to – powiedzmy sobie – jest on ,,bardziej bezpieczny'', jeżeli chodzi o sytuację. Natomiast z całą pewnością nie jest bezpieczny jeżeli chodzi o twoje zdrowie psychiczne. Rodzący się potem kac moralny, poczucie winy, lęk, czy ktoś tego nie zauważył, procentują najczęściej reakcjami nerwicowymi, które z kolei napędzają napięcie seksualne.

Krótko mówiąc: wydaje się, że nie powinnaś szukać rozwiązania swojego problemu w kategoriach, co robić, aby się nie masturbować, ale co robić, żeby bardziej kontrolować swoje reakcje emocjonalno-seksualne. To natomiast jest już działka psychoterapeuty (nie psychiatry!), do którego proponuję się zwrócić. Pozdrawiam

Ewa

Miesięcznik skandynawski
Nr indeksu 357251
Redaktor naczelny: Birger Leth
1300 Kopenhagen K.
Borgergade 6, Dania
Redaktor wydania polskiego:
Marian Brzeszczyński
Wydawca: Scandinavia-Poland
Publishing House Ltd.
Adres dla korespondencji
krajowej: 00-343 Warszawa 30
Skrytka pocztowa 178
Skład i łamanie: MakPrint,
Warszawa. Przygotowanie do
druku: Well-Tech, Hongkong
Printed in Austria – Strohal
Druck, Wiedeń

WIBRATORY WE WSZYSTKICH KOLORACH TĘCZY...!

MIĘKKI WIBRATOR
Wibrator wewnętrzny potęgujący podniecenie. Jego wibracje doprowadzą cię do granic eksplozji... Obwód 13 cm, długość 20 cm.

393 jasnoszary... 241 000 zł
394 czerwony..... 241 000 zł
395 czarny..... 241 000 zł
396 jasnozielony.. 241 000 zł
397 żółty..... 241 000 zł
398 lila..... 241 000 zł
399 jasnoniebieski 241 000 zł
400 cielisty..... 241 000 zł
401 biały..... 241 000 zł
402 różowy..... 241 000 zł

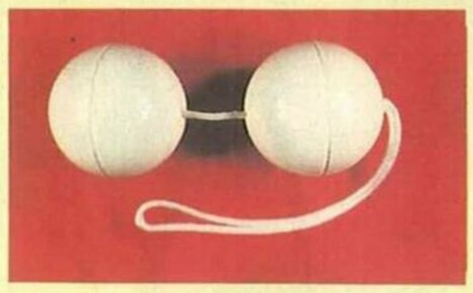

240 DUO BALLS
Potęgują rozkosz w vaginie każdej kobiety. Dwie plastikowe kulki połączone sznurkiem. Obwód 11 cm.
☐ **240..... 63 000 zł**

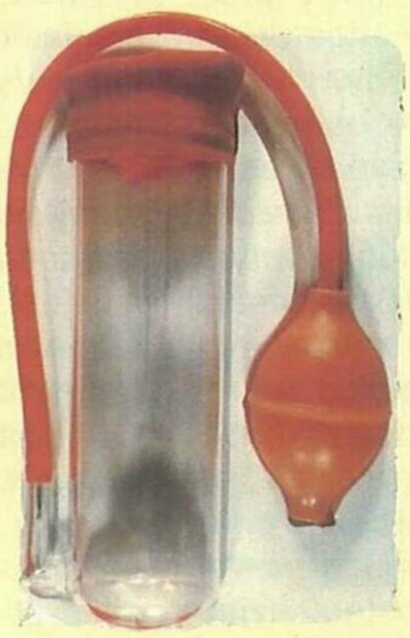

223 BIG JOHN – POMPKA DO PENISA
Gdy stoi powinien być jak największy. Nie bez powodu nazwano tę pompkę Johnem. Obwód 18 cm, długość 20 cm.
☐ **223..... 233 000 zł**

ELBOW GREASE GEL
Galaretka nawilżająca bez zapachu i smaku. Nie jest lepka. Znakomicie nadaje się nawet do prezerwatywy.
☐ **413 (57 gr) 107 000 zł**

002 PREZERWATYWY
Niezbędne dla każdego kochanka.
☐ **002 (komplet) 68 000 zł**

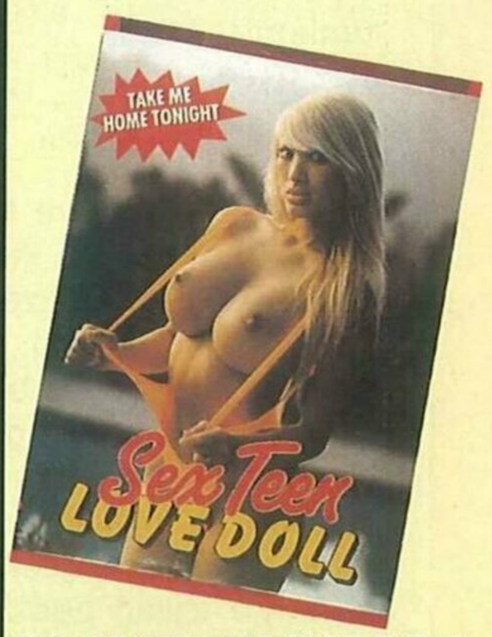

553 SEXTEEN LOVE DOLL
Pomyśl, że to tylko lalka, ale za to bardzo prawdziwa. Gotowa przyjąć cię we wszystkich dziurkach. Ma zawsze ochotę na seks, a do tego jest tania...
☐ **553..... 414 000 zł**

P800/2

Chcesz otrzymać artykuł – wypełnij i wyślij ten kupon. Po około 10 dniach przesyłka będzie u Ciebie. Nie wysyłaj gotówki – zapłacisz (wraz z opłatą pocztową) przy odbiorze na swojej poczcie.

Piszcie na hasło:
"Martin" POLSKA
Warszawa 66
skrytka
pocztowa nr 80.

Nazwisko . . . . . .
Imię . . . . . .
Kod pocztowy . . . . . Poczta . . . . . .
. . . . . .
(ulica, nr domu i mieszkania, miejscowość)
Oświadczam, że mam ukończone 18 lat
Zamawiam . . . . . .
. . . . . .
(nazwa artykułu i nr katalogowy) (podpis)

SZALONA NOC Z CATSEM

w klubie „Kosmos 2001" w Chełmie

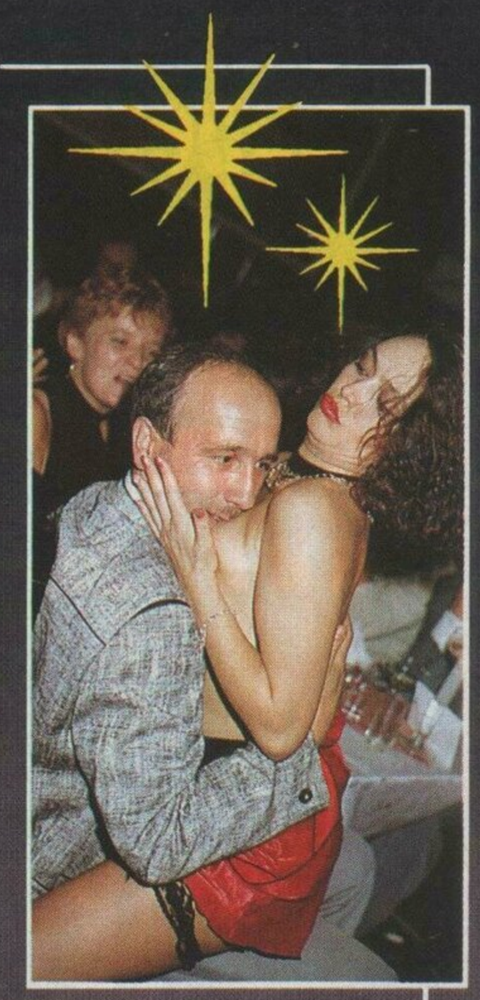

Nowy klub ,,Catsa'', który powstał w Chełmie, hucznie zainaugurował działalność. Noc, niestety, trwa tylko przez jedną noc, a goście bawiliby się i dłużej. Szampan lał się strumieniami nie tylko do kieliszków, ale i na tańczące w klubie dziewczyny. Było wspaniale!

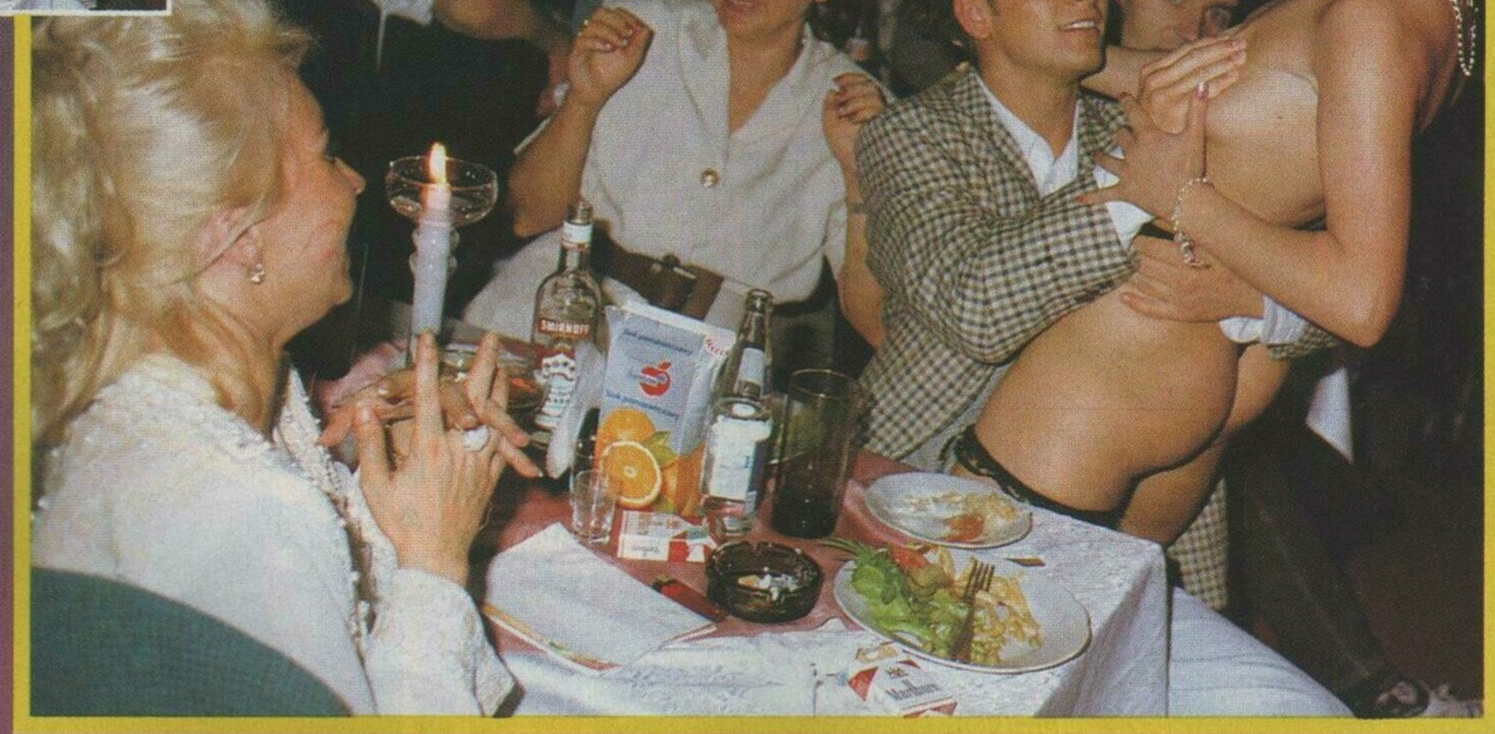

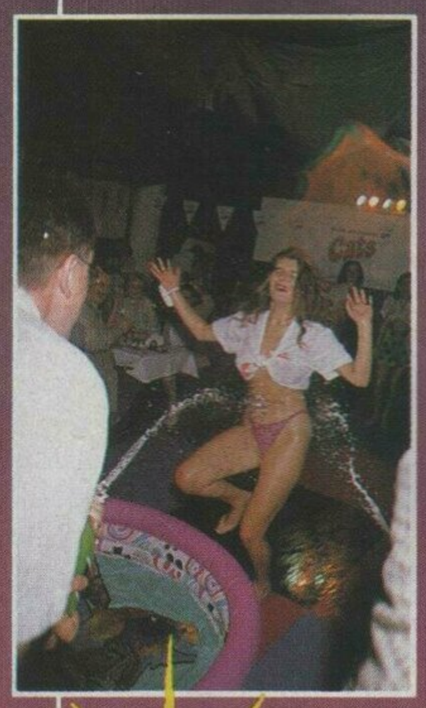

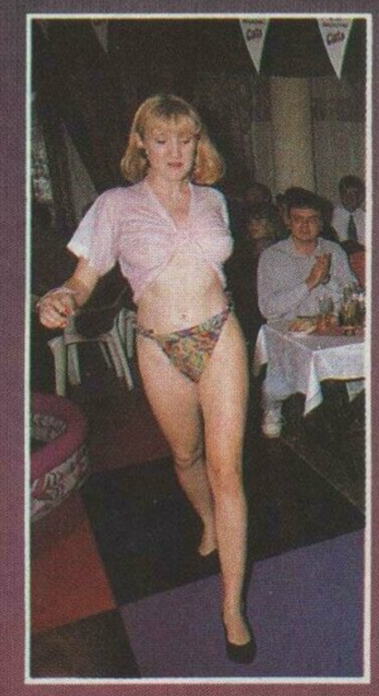

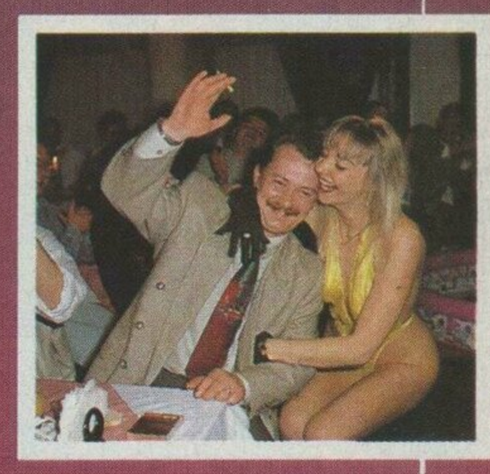

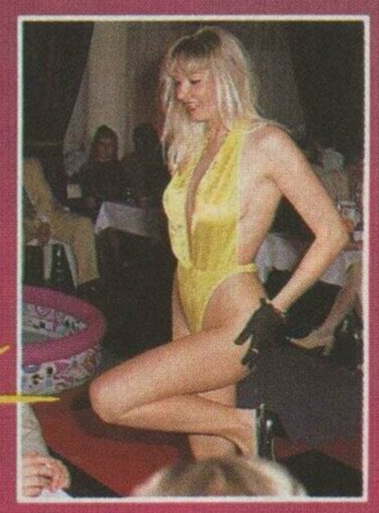

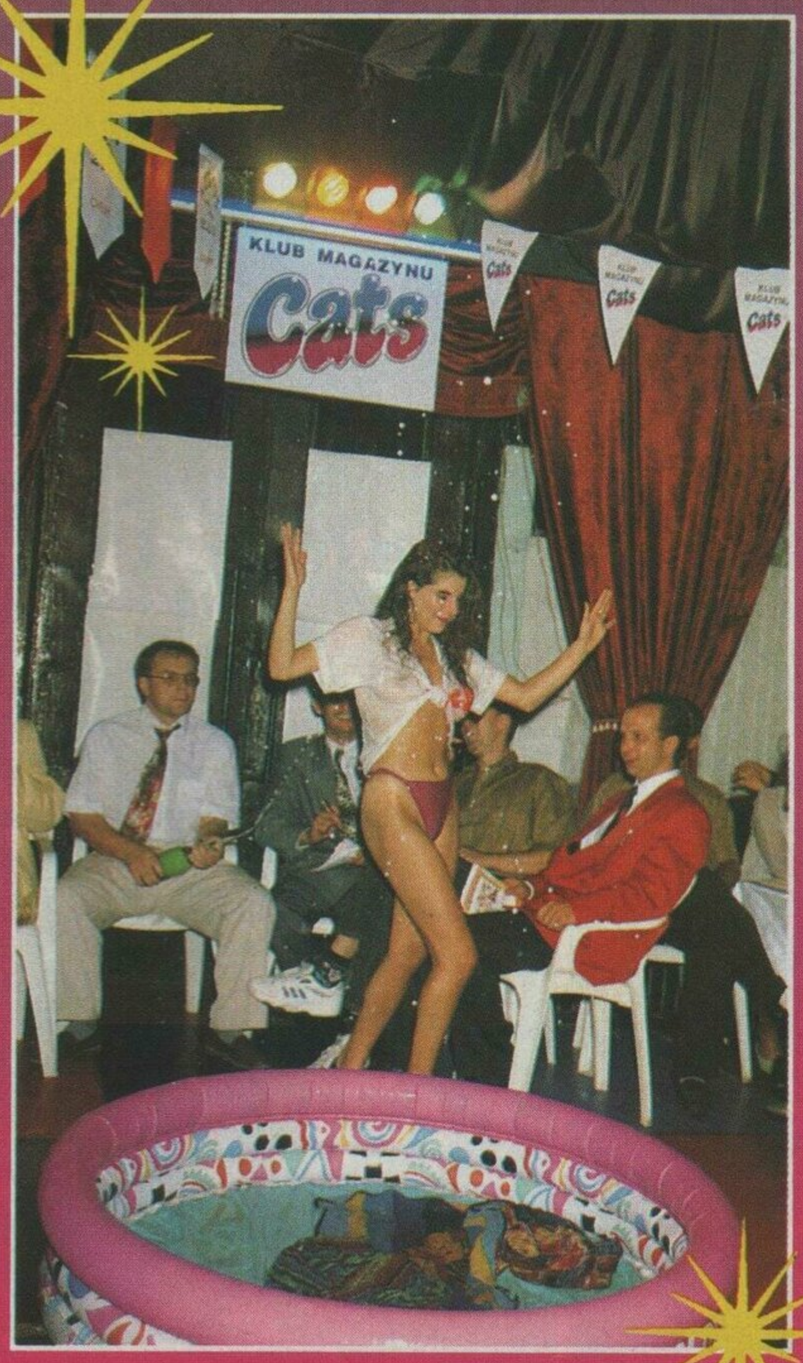

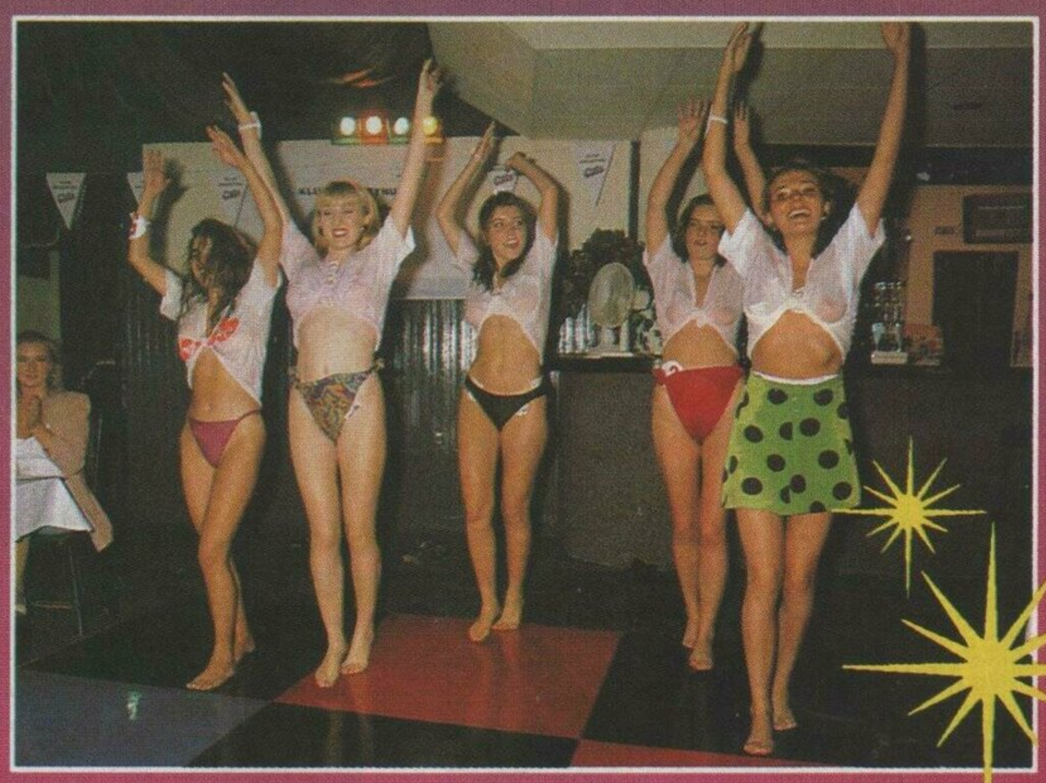

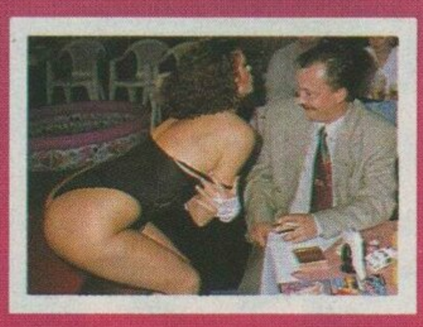

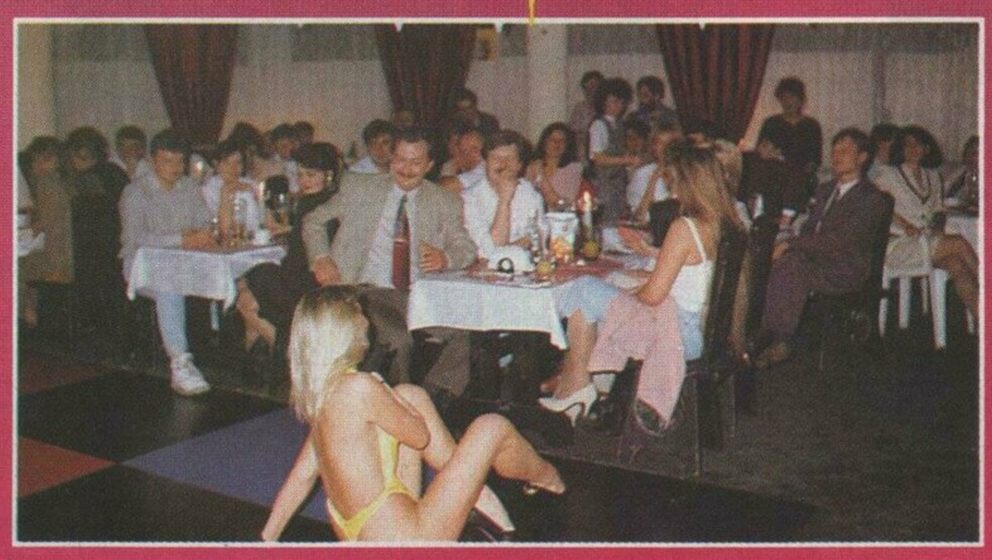

Superoferta dla Czytelników „Cats”!

KLUBY CATS W CAŁEJ POLSCE

Klub Cats

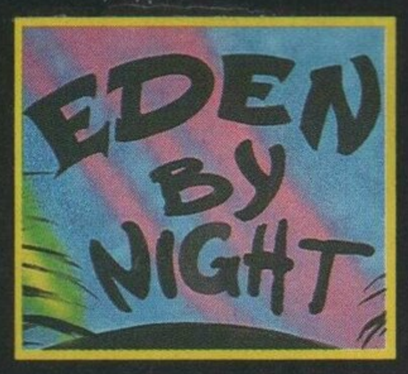

„Goraj II”, Starogard Gdański, ul. Lubiechowska 82

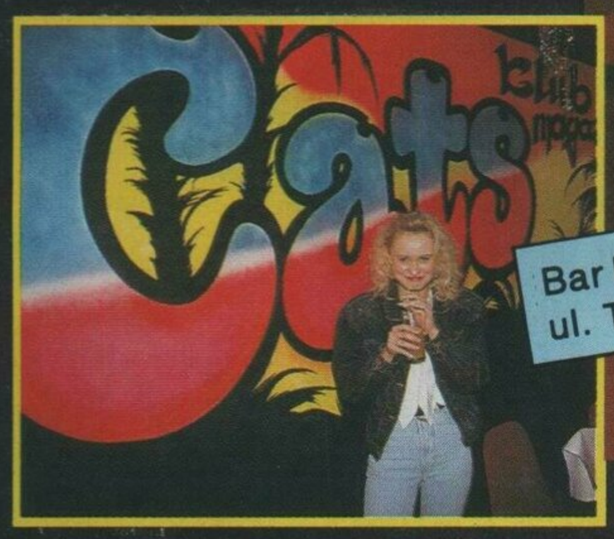

Bar Disco **„Malibu”**, Szczecin, ul. Tczewska 61

Klub **„Help Disco”**, Lublin, ul. Północna 22a (tel. 775-801)

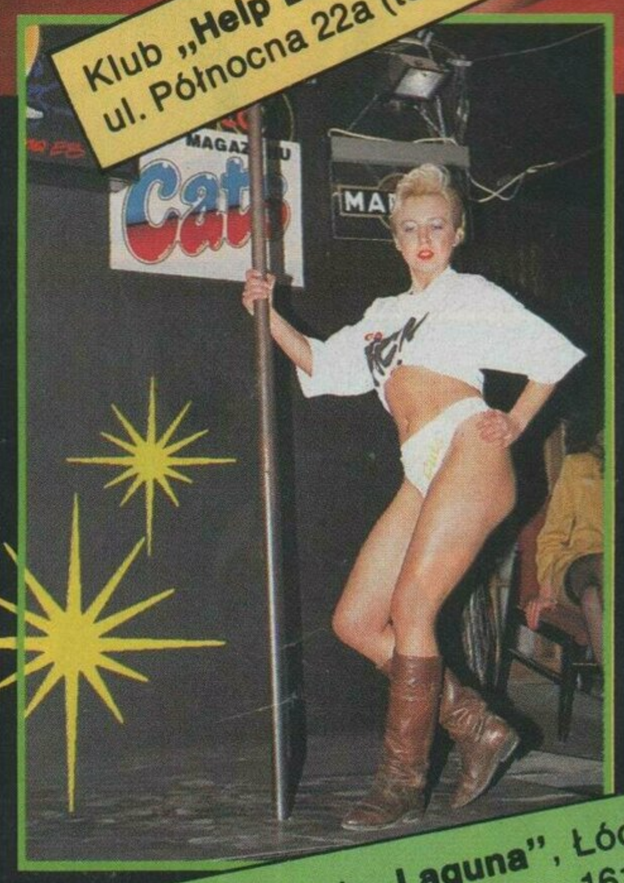

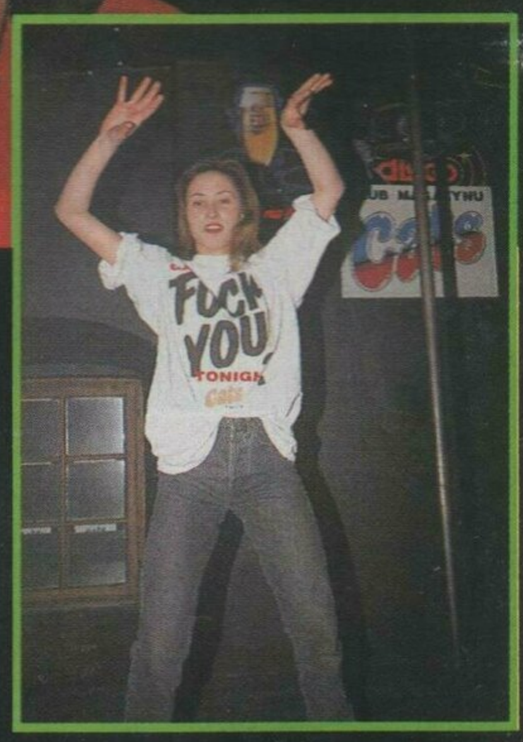

W białostockim „Edenie” tańczą nowe, piękne artystki

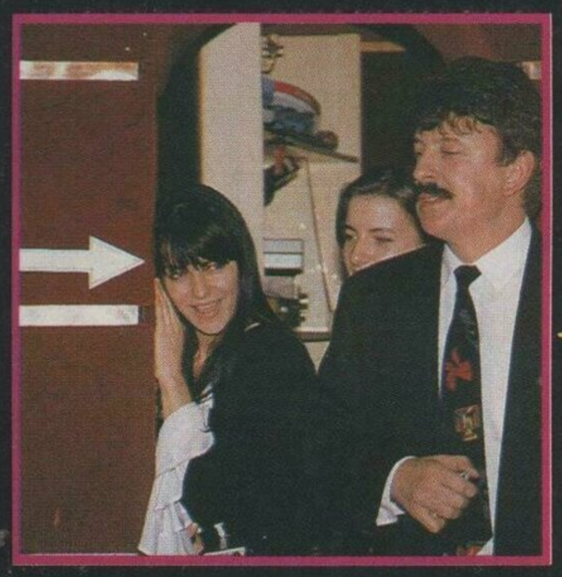

W klubie „Amazonka” (Gdańsk-Oliwa) można było spędzić zabawową noc z prawdziwymi sławami i sobowtórami jeszcze większych sław

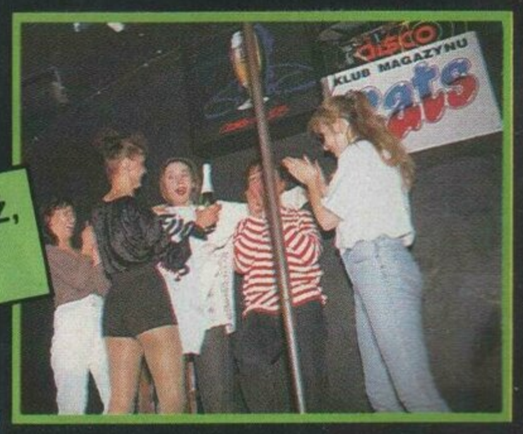

Night Club **„Laguna”**, Łódź, ul. Przybyszewskiego 161

Night Club **„Sexland”**, Tczew, ul. Kasztanowa 2A

Klub „Help Disco” w Lublinie zorganizował konkurs tańca go-go dla amatorek

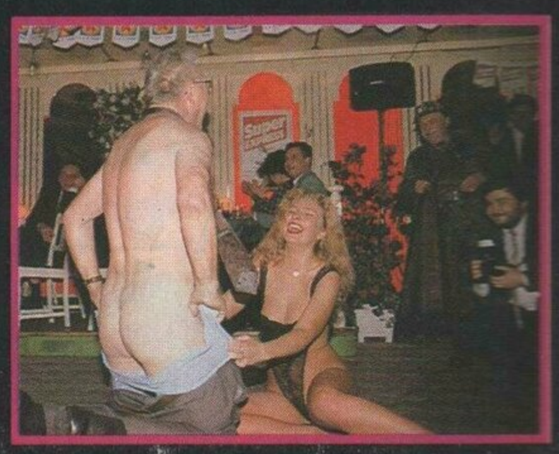

Hotel-Night-Club **„Goraj”**, Goraj koło Malborka

Night Club **„Nana”**, Bielsko-Biała, ul. Cechowa 20 (tel. 289-37)

Pensjonat **„Eden”**, Kowalowa koło Wałbrzycha, ul. Wczasowa 47

„Olimp” – Grand Hotel, Warszawa, ul. Krucza 28 (tel. 628-62-11)

Bar Rozrywkowy **„Eden”**, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 102 (tel. 227-513)

Nocny Klub **„Romans”**, Opole, ul. Wrocławska 3 (tel. 744-531) – czynny od 19 do 4

Klub Nocny **„Eden”**, Białystok, ul. Świętokrzyska 3 (tel. 513-289)

Night Club **„Manhattan”**, Sulechów, ul. Świerczewskiego 52

„Beatify”, Będzin, ul. Sportowa 3 (tel. 673-392)

Go Go Night Club **„Morskie Oko. U-Boot.”** **„Studio”**, Wrocław, ul. Chopina 27

„Mecenas”, Przemyśl, ul. Dworskiego 9 – wejście od ul. Rejtana (tel. 47-186)

Dyskoteka **„Joker”**, Sopot, Łazienki Północne koło Grand Hotelu – czynna od godz. 21

Klub Magazynu „Cats”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 45 (Hotel „Polonia”), tel. 628-72-41 wew. 491

Night Club **„Manhattan”**, Świnoujście, ul. Żeromskiego 61

Club **„Number 1” – „Jedynka”**, Rzeszów, ul. Hetmańska 24 – czynny od 11 do 3 (tel. 43-085)

W sopockim „Jokerze” jak zwykle dobra zabawa

Restauracja – Night Club **„Rudy Kot”**, Gdańsk, ul. Garncarska 18/20, tel. 31-39-86

Klub **„Parkowa”**, Chorzów WPKiW (tel. 413-659)

Restauracja **„Amazonka”**, Night Club, Go-Go Bar; Gdańsk-Oliwa, ul. Krzywoustego 13 (tel. 52-25-11)

Centrum Gastronomiczno-Rozrywkowe **„Happy 7”**, Wrocław, ul. Świdnicka 53

Night Club, kawiarnia **„Meduza”**, Mielno, ul. Nadbrzeżna 2

Night Club **„Buk”**, Rudy k. Rybnika, ul. Brzozowa 8

Night Club **„Kosmos 2001”**, Chełm, ul. Kopernika 20 (tel. 524-89)

Kawiarnia **„Manhattan”**, Częstochowa, ul. Dekabrystów 33

UWAGA!

Bez szukania w kiosku możesz systematycznie otrzymywać CATS do domu – wystarczy zamówić!

CATS można zaprenumerować od dowolnie wybranego numeru, pod warunkiem, że wpłata wyprzedzi o sześć tygodni datę rozpoczęcia prenumeraty. I można nasz magazyn zaprenumerować na dowolnie długi okres (np. na 3, 6 czy 12 miesięcy).

– Cena 1 egzemplarza 4 zł 15 gr (41 500 zł).

– Koszt przesyłki jest wliczony w cenę prenumeraty.

– Wpłaty przekazem pocztowym (lub przelewem) prosimy dokonywać na rachunek:

Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6
85-950 Bydgoszcz
Bank Pocztowy S.A.
607108-990011-1812-1

Prenumeratę bieżących egzemplarzy można opłacić indywidualnie i zbiorowo.

Wystarczy dokładnie wypełnić wydrukowany niżej kupon, wyciąć i wnieść opłatę w najbliższym urzędzie pocztowym.

Skorzystaj z tej możliwości! Zaoszczędzisz czas i pieniądze!

Odcinek dla poczty zł . . . . . .

Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . . . .

Adres . . . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania

. . . . . Kod pocztowy . . . . . Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6, 85-950 Bydgoszcz

Nr konta 607108-990011-1812-1
Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik . . . . . Podpis przyjmującego

PRENUMERATA CZASOPISM KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek dla posiadacza r-ku zł . . . . . .

Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . . . .

Adres . . . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania

. . . . . Kod pocztowy . . . . . Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6, 85-950 Bydgoszcz

Nr konta 607108-990011-1812-1
Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik . . . . . Podpis przyjmującego

PRENUMERATA CZASOPISM KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek dla wpłacającego zł . . . . . .

Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . . . .

Adres . . . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania

. . . . . Kod pocztowy . . . . . Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6, 85-950 Bydgoszcz

Nr konta 607108-990011-1812-1
Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik . . . . . Podpis przyjmującego

PRENUMERATA CZASOPISM KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Prywatne ZDJĘCIA

Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nadsyłania prywatnych fotosów. Każde opublikowane zdjęcie będzie honorowane 20 $.
Zdjęcia prosimy wysyłać na nasz adres:
SCAN MAG A/S Borgergade 6,
1300 Kopenhagen K, DANIA
Z dopiskiem na kopercie "EWA"

Miłośniczka szalowego seksu, Teresa, sięga teraz po białą broń. Co z tego może wyniknąć?

Beata lubi się przebierać, lubi seksowną bieliznę, „Catsa" i swojego chłopaka, któremu chce zrobić tymi zdjęciami niespodziankę

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

Z Eli – jak nam się zwierza – w czasie pozowania wychodzi kobieta wamp, „o której marzą mężczyźni, której nikt się nie oprze”

Sabina, długo namawiana przez męża, wreszcie pokazała się naszym Czytelnikom

Elżbieta jest stałą czytelniczką naszego magazynu. W liście opisała nam swoje wrażenia z pozowania: wstydziła się, ale jednocześnie ją to podniecało

Bogusia namawia nas na druk zdjęć nagich mężczyzn, bo kobietom „brakuje widoku prawdziwego męskiego ciała”. A co Wy o tym myślicie?

Jedno z pierwszych kolorowych zdjęć Barbary, zrobione przez jej męża, który zgodnie z prawdą uważa, że Barbara jest seksy

Wyższa szkoła seksu

ORGAZM Z A

Marta jest dziewczyną tym różniącą się od innych, że poznała sztukę dochodzenia do orgazmu poprzez sterowanie własną świadomością. Brzmi to nieco zagadkowo. Marta zresztą jest tajemniczą dziewczyną.

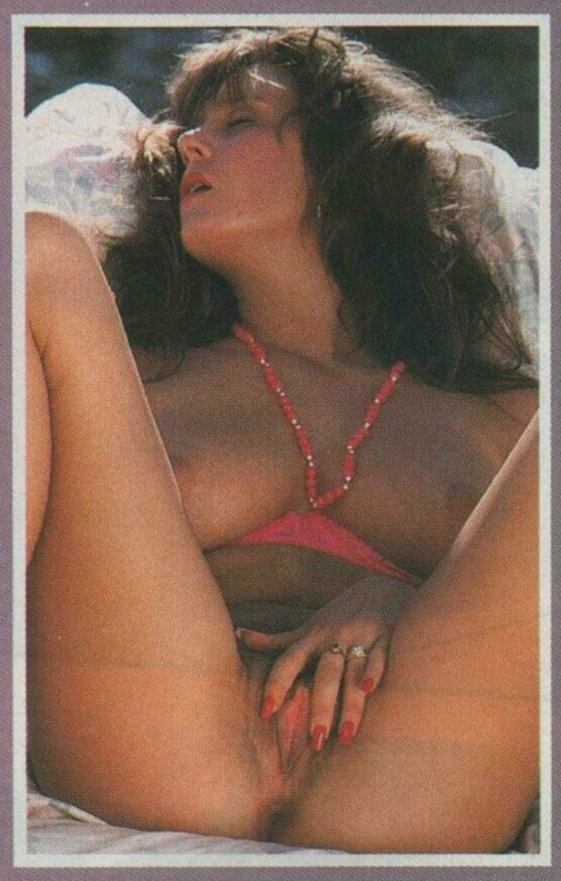

Przebywając w jej towarzystwie człowiek ulega dziwnemu odczuciu, że gdzieś, kiedyś w swoim życiu (a może w poprzednim wcieleniu) już ją spotkał, rozmawiał i kochał się w niej do szaleństwa. Emanuje z niej spokój, ale jednocześnie w oczach ma iskierki, które zapalają się i gasną dokładnie w tych momentach, kiedy pojawiają się słowa: seks, pieszczota, ciało... Wskazują, że w tej skromnej dziewczynie kryje się erotyczny wulkan, nad którym ona całkowicie panuje.

Długo by pisać o tym, jak doszło do naszego spotkania. W każdym bądź razie warto wiedzieć, zanim oddam jej głos, że nakłanianie Marty do zwierzeń dla Czytelników CATS szło z wielkimi oporami. Kiedy w końcu powiedziała TAK, prosiła, by publikując jej wypowiedzi – zachować tylko prawdziwe imię. Twarz postanowiła póki co ukryć. Liczę na to, że kiedyś zdecyduje się nam ją pokazać.

Jan Nieżeleński

To, jaką rozkosz potrafię sobie sprawiać, nie ma nic wspólnego z typową masturbacją, która dla mnie osobiście nie jest szczytem osiągnięć ewolucji człowieka. Tym, co odróżnia nas od małp, jest przede wszystkim mózg, który ja nauczyłam się wykorzystywać także w celu fundowania sobie od czasu do czasu niekonwencjonalnej seksualnej podróży.

Seks pokochałam już od najmłodszych lat. Uwielbiam go przeżywać na różnych poziomach: i na tym typowym, fizycznym, pełnym cielesnych doznań, i na tym, który ja określam duchowym, gdzie wrażenia ciała są tylko dodatkiem do prawdziwej rozkoszy.

Umiejętności, jakie zdobyłam na wielomiesięcznych treningach świadomości, nie da się nabyć ot, tak po prostu. To tak samo, jak z każdym innym ćwiczeniem – np. w technikach jogi. Trzeba przejść przez poszczególne etapy wtajemniczenia, by dojść aż do takich efektów, jakie mnie się udało osiągnąć. Dobrym wstępem do nauki orgazmu z wyobraźni jest nauczenie się chociażby podstawowych zasad relaksacji ciała. Bez tej umiejętności, która tak naprawdę polega na sztuce odpowiedniej koncentracji uwagi, marzenia o dojściu do erotycznych przeżyć na tak wysokim poziomie zawsze pozostaną tylko marzeniami. Nie będę mówić o tym, jak należy uczyć się technik np. treningu autogennego. To jest szeroko opisywane w różnych książkach.

Kiedy ja decyduję się na sprawienie sobie seksualnej podróży, przede wszystkim rozpoczynam od stworzenia wokół siebie odpowiedniego nastroju. Zwykle zanim przystępuję do ćwiczeń, biorę pachnącą kąpiel, włączam cichą erotyczną muzykę i najczęściej leżąc w wannie przeglądam moje ulubione erotyczne zdjęcia, pisma, które pobudzają moją psychikę i przygotowują ją do wejścia w ów cudowny stan.

Potem opatulona ciepłym szlafrokiem siadam przed palącym się kominkiem i patrząc w ogień sączę delikatnego drinka. Żar ognia, ciepło odrobiny alkoholu zaczyna mnie także rozgrzewać. Zrzucam z siebie szlafrok i kładę się na leżącej przed kominkiem macie. Sięgam po przygotowany wcześniej olejek do ciała i delikatnymi ruchami palców zaczynam stopniowo wmasowywać go w stopy, uda, brzuch, szyję. W tej części przygotowań nigdy nie dotykam bezpośrednio brodawek czy łechtaczki. To spowodowałoby, że podniecenie natychmiast podniosłoby się tak bardzo, że praktycznie straciłabym nad nim kontrolę.

Kiedy ciało jest już przygotowane do startu w tę cudowną, kolorową, pełną przygód podróż, kładę się na plecach, wyciągam nogi i ręce na specjalnie przygotowanych poduszeczkach, przymykam powieki i rozpoczynam pierwszy etap wchodzenia w stan autohipnotyczny. Uwaga jest wtedy skoncentrowana na obserwowaniu rytmu oddechu. Nie staram się nim w jakikolwiek sposób manipulować. Przyjmuję takie założenie, że oto ciało leży tu, teraz, ogrzewane ciepłem płonącego ognia, a ja jestem gdzieś obok. Patrzę na nie. Widzę, jak pracuje swoim własnym rytmem, i nie przeszkadzam mu w niczym. Zwykle po chwili oddech staje się regularny, głęboki. Ktoś, kto wtedy obserwowałby mnie, miałby wrażenie, że śpię spokojnym snem. Tymczasem... zaczynam koncentrować myśli na wrażeniach dotyku, jakie odczuwam w rękach, w nogach, na plecach, szyi – wszędzie tam, gdzie czuję pod sobą matę i jej kontakt ze skórą. To powoduje, że mięśnie rozluźniają się. Kiedy odczucie wiotkości obejmie każdy centymetr ciała, wtedy kieruję myśli na usta. Czuję wargi, ich wilgoć. One zaczynają się wtedy samoistnie, delikatnie rozchylać. Czuję to i poddaję się temu wrażeniu.

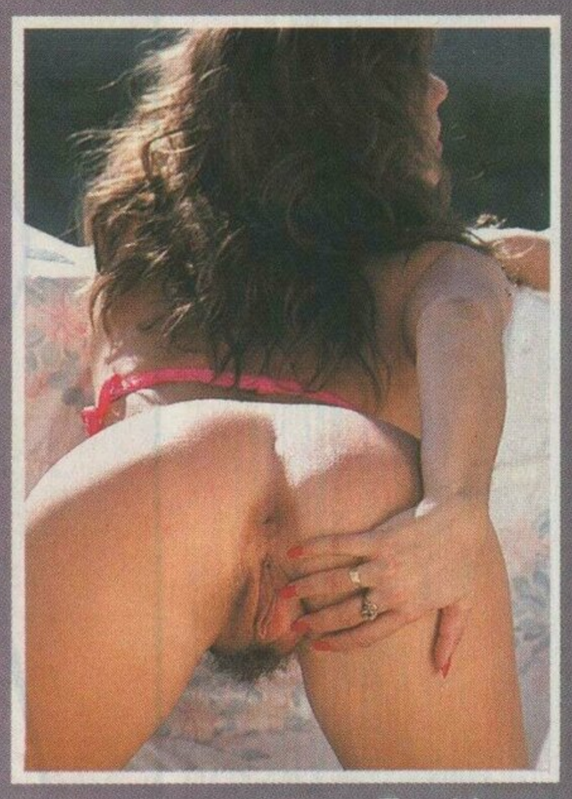

Wtedy zaczynają się pojawiać pierwsze sygnały rodzącej się przyjemności seksualnej. Wargi nabrzmiewają, stają się coraz pełniejsze, akcja serca zaczyna się delikatnie przyśpieszać i rozpoczyna się start.

Krążąca szybciej krew jest teraz odczuwana przede wszystkim na ustach, staje się to niebywale przyjemne. To tak, jakby na wargach pojawiły się miliony drobnych zapalających się i gasnących iskierek, a wrażenie to jest tak ekscytujące, że momentami aż trudne do wytrzymania.

Teraz myślami wędruję do piersi. Staram się odczuć ich wielkość, ich ruch. W tym momencie koncentruję uwagę także na brodawkach, które w jednej sekundzie zaczynają nabrzmiewać, pęcznieć i podnosić się. To potęguje podniecenie i doznawaną przyjemność. Płynę... unoszę się... każdy oddech wywołuje teraz wrażenie, jakby piersi powiększały się. Każdy nabrany łyk powietrza to tak, jakby do balonika wpuszczać kolejne dmuchnięcia. Powiększają się, stają się coraz bardziej wrażliwe, tak... że momentami udaje mi się odczuwać na powierzchni skóry łaskoczące podmuchy ciepła promieniującego z kominka.

Kiedy udaje mi się osiągnąć ten poziom, wtedy rozpoczynam najtrudniejszy element ćwiczenia: koncentruję uwagę na wargach sromowych większych.

Ciało leży bez ruchu, a ja próbuję w myślach zlokalizować miejsce, w którym lewa warga dotyka do prawej. Im bardziej o tym myślę, tym z chwili na chwilę zaczynam w tym miejscu odczuwać także

VYCHOWANIE SEKSUALNE

reakcję napływ
większania się
nia.

Cipka zaczyn
Obserwuję to. N
ram
tko
Najl
je, p
Kied
dwi
nab
dzę
war
Prób
mie
sieb
zwy
natu
czyn
zna
co
narz
goć
pośw
gę.
cie
lodu

Te
lubię najbardziej: koncentrowanie uwagi na łechtaczce. Podczas tych wszystkich zabiegów ona jest już nabrzmiała i gotowa do tego, by zacząć przyjmować moje rozkazy. Z minuty na minutę, kiedy zadaję sobie w myślach pytanie: ,,no, jak tam kochanie, gdzie teraz jesteś, odezwij się'', sygnały stają się coraz bardziej wyraźne i praktycznie jest to już początek wchodzenia w stan orgastyczny. W ćwiczeniu obowiązuje jednak prosta zasada: niczego nie przyśpieszać fizycznymi ruchami lub skurczami mięśni. Orgazm ma po prostu w którymś momencie wybuchnąć. Zdarzyć się sam, wtedy ciało samoistnie zacznie wytwarzać skurcze i samoistnie je wygasi.

W łechtaczce pierwszym sygnałem nadchodzącego orgazmu jest delikatne odczucie pulsowania. To tak, jakby ta maleńka łodyżka stopniowo przemieniała się w tętnicę, pulsującą w takim samym rytmie jak serce. Kiedy to wrażenie staje się rzeczywiście tak fizycznie wyraźnie odczuwane, jak fizycznie i wyraźnie odczuwany jest rytm serca, rytm oddechu, wtedy wkraczam ze swoimi

łami w głąb pochwy. Wy-
ie w tym momencie or-
u jest już tylko kwestią
nia myślowego polece-
SKURCZE!
bię to w prosty sposób:
sywnie zaczynam sobie
rażać, że napinam mięś-
chwy i odbytnicy, ale oczy-
e jest to tylko gra wyobraź-
rozpoczyna uruchamia-
rgastycznego spustu. Czę-
tej fazie ćwiczenia fan-
ję, że skurcz pochwy to
ent, kiedy mój chłopak
ąga ze mnie swojego na-
iałego, śliskiego ,,zwie-
a''. Rozluźnienie – to mo-
, kiedy zaczyna go we
wpychać. Na tym etapie
totniejszym momentem
uchwycenie pewnego ryt-
Tak naprawdę orgazm wy-
a tylko wówczas, gdy bo-
– obojętnie czy to wysyła-
yślami, czy typowo fizycz-
wiązane np. z tarciem pe-
– odbywają się w ustalo-
rytmie. Kiedy czuję nad-
chodzącą erupcję, to... tak, jakby istotnie był to wybuch bomby.

Moja cipka zaczyna sama nagle wchodzić w typowo już fizyczny skurcz, który najpierw podobny jest do ,,zatrzymania się''. Mięśnie zaciskają się, trwa to tak przez chwilę na tyle długą, że po prostu psychicznie nie jest się w stanie wytrzymać tej rozkoszy. Wtedy nagle mięśnie rozluźniają się i pojawiają się następne skurcze, następne i następne, a każdy z nich jest przeżyciem tak cudownym i tak niepowtarzalnym, że nie da się tego naprawdę opisać żadnymi określeniami.

*

Nie sposób oprzeć się przepięknym opisom Marty. Nie wiem, czy Czytelnicy, a w zasadzie Czytelniczki, zdecydują się na wypróbowanie tych ćwiczeń. W każdym bądź razie warto zaznaczyć, że techniki autoerotyczne mają swoich zwolenników i przeciwników. Ci ostatni zarzucają im nadmierną koncentrację na własnym JA, co u niektórych osób może doprowadzić do pogorszenia relacji seksualnej z partnerem.

Wyruszyła na podbój Polski

SARAH YO

NAJWIĘKSZA WŚRÓD GWIAZD PORNO

Reportaż:
BENT CHRISTIANSEN

U boku niemieckiego króla porno pojawiła się nowa królowa. Miejsce Teresy Orlowski z Polski – zarówno prywatnie, jak i zawodowo – zajęła Angielka Sarah Young. Śliczna Sarah uważana jest za europejską seksbombę wszechczasów. Spójrzcie sami na tę piękność...

Sarah Young i Hans Moser. Ich ślub odbył się w czasie wielkiego porno-show w Las Vegas w 1991

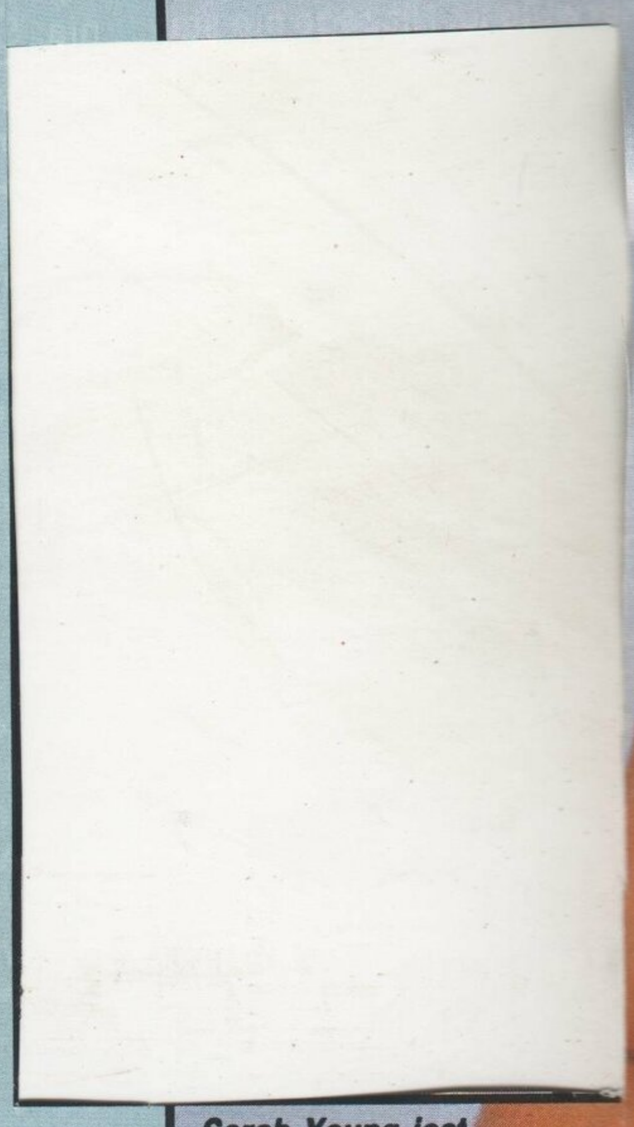

Sarah Young jest obecnie najlepiej sprzedawaną gwiazdą porno w Polsce

Sarah Young, seksbomba z Londynu, zrobiła oszałamiającą karierę. W rekordowo krótkim czasie zdobyła miano największej z gwiazd, jaka kiedykolwiek lśniła na europejskim pornofirmamencie. Obiekt westchnień i pożądań wszystkich prawdziwych mężczyzn. Odniosła sukces na miarę hollywoodzkich supergwiazd obdarzonych największym seksapilem.

Prywatne Hollywood 26-letniej Sarah znajduje się wysoko w górach Roca Llisa na Ibizie. Tam właśnie sławna aktorka wraz ze swym mężem i „twórcą" Hansem Moserem zakupiła olbrzymią, luksusową posiadłość, gdzie mieści się zarówno ich prywatna willa, jak i studio filmowe „Sarah Young Communications".

Jeszcze przed siedmiu, ośmiu laty Sarah była zwykłą modelką, jak tysiące innych angielskich dziewcząt. Trafiła wówczas do „stajni" weterana branży porno Hansa Mosera, który rozstał się właśnie prywatnie i zawodowo z ówczesną królową porno Teresą Orlowski.

Po kilku latach współpracy Sarah poślubiła Hansa Mosera. Była już wówczas najpopularniejszą aktorką porno w Europie. Zdetronizowała Teresę Orlowski. Zyskała status seksgwiazdy wszechczasów i konsekwentnie znajduje się na topie. Filmy Sarah Young, uznane na Zachodzie za największe bestsellery, podbijają teraz Europę Wschodnią.

Sarah Young w przeciwieństwie do wielu swych koleżanek z branży, gra tylko w pięciu, sześciu filmach rocznie. Dla porównania: Dolly Buster, jej konkurentka, nakręca taką liczbę filmów w ciągu miesiąca.

– Wolę zagrać w kilku, ale za to dobrych filmach – wyznaje gwiazda. – Moi wielbiciele wydają się być zgodni, co do słuszności wyznawanej przeze mnie zasady. Kupując drogi film porno, ludzie mają prawo oczekiwać, że będą mieli ochotę obejrzeć go więcej niż jeden raz.

Filmy, w których Sarah zagrała – a jest ich ponad pięćdziesiąt – idą jak świeże bułeczki także w USA i wielu innych krajach. Można powiedzieć, że Sarah jest największą w latach 90-tych gwiazdą

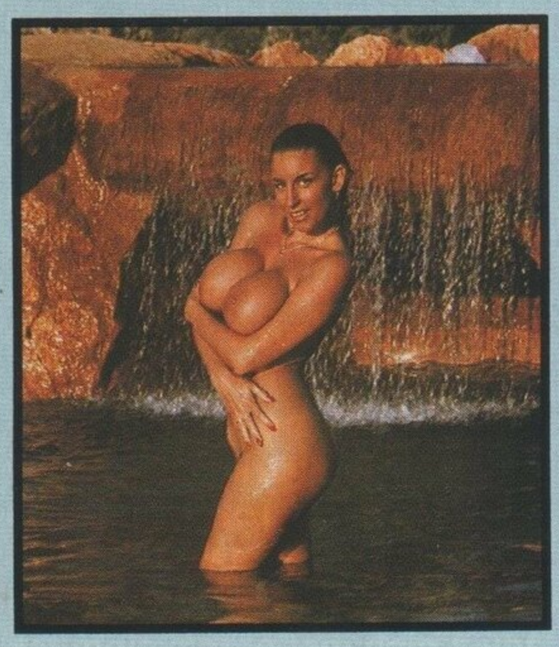

Sarah Young jest chyba najczęściej fotografowaną aktorką porno. Jej wizerunek ozdabia wiele kalendarzy

porno o międzynarodowej sławie. Ekskluzywne kalendarze z jej fotografiami, czasopisma, książki drukuje się w wielotysięcznych nakładach. Sarah zbiła milionową fortunę. Jest również współwłaścicielką przynoszącego olbrzymie zyski studia filmowego Hansa Mosera.

Reżyserem większości filmów, w których gra Sarah, jak również ich producentem, jest jej małżonek. Zapewnia, że widok żony spółkującej na pla-

OUNG

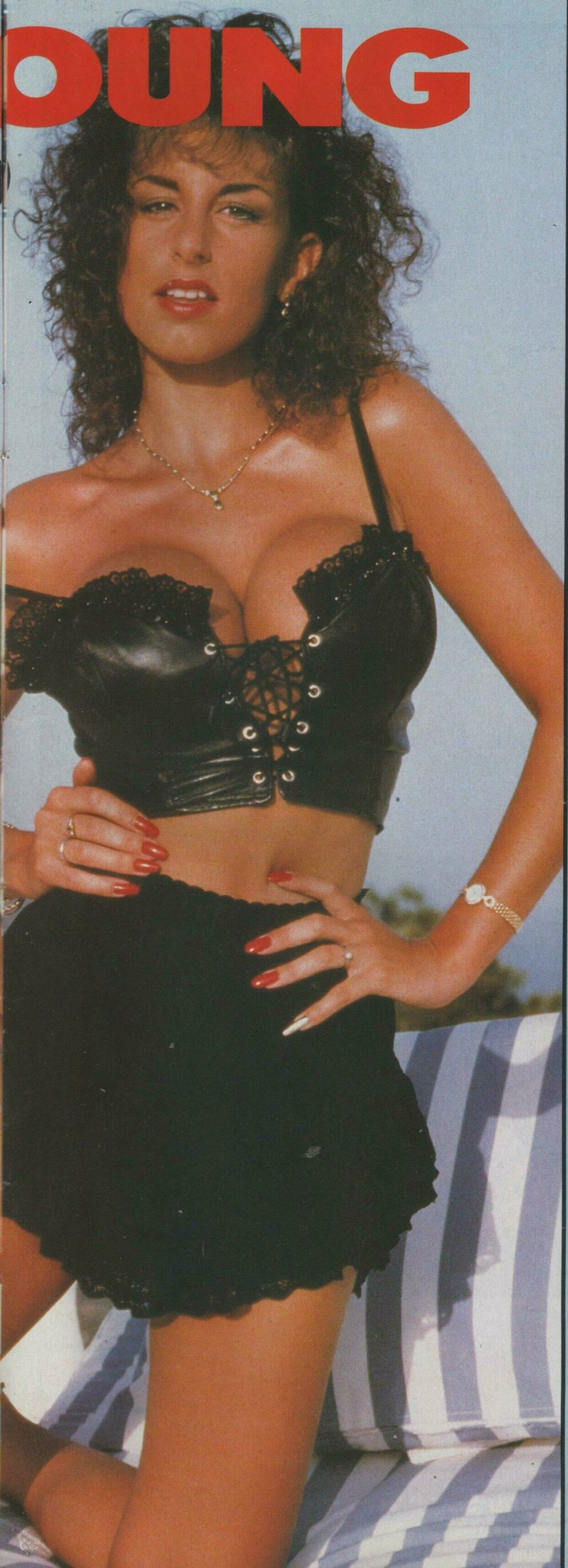

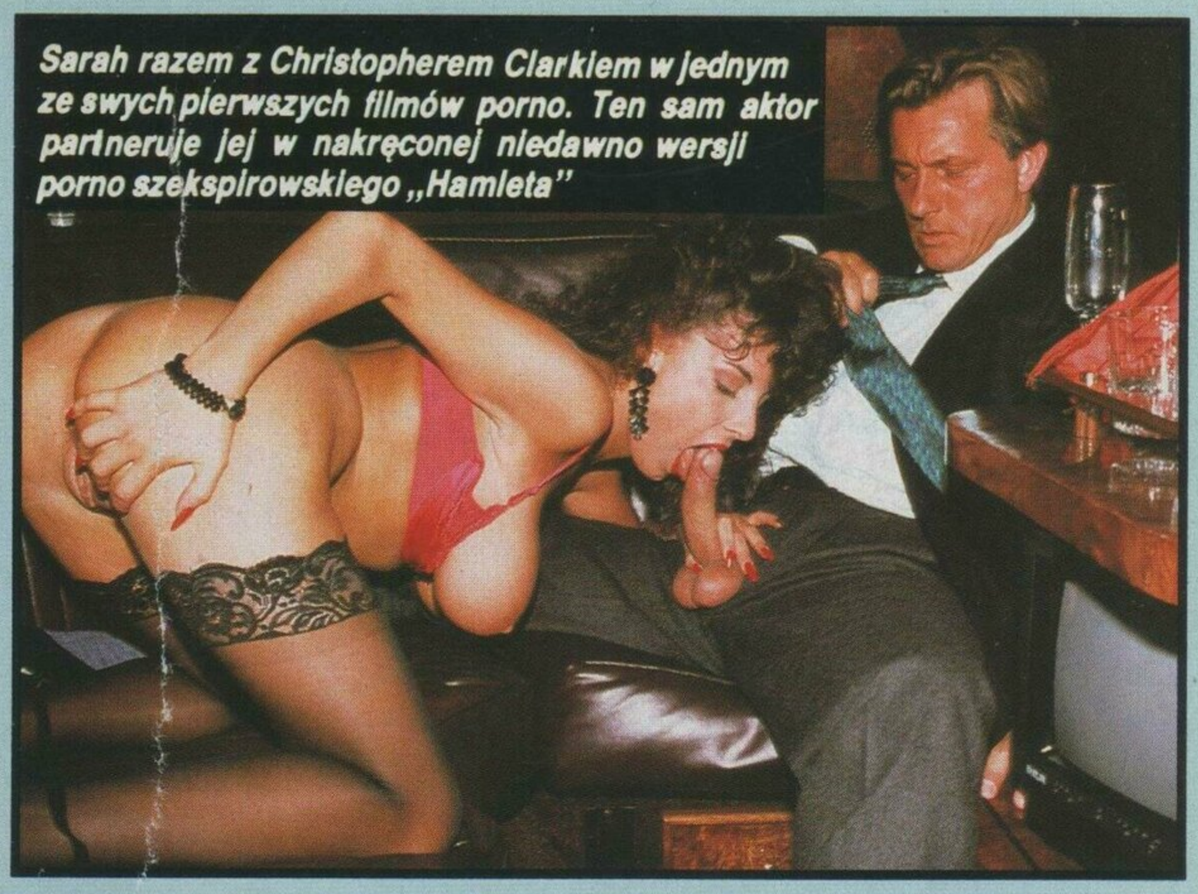

Sarah razem z Christopherem Clarkiem w jednym ze swych pierwszych filmów porno. Ten sam aktor partneruje jej w nakręconej niedawno wersji porno szekspirowskiego „Hamleta"

Mąż Sarah, Hans Moser, nie wpada w zakłopotanie, widząc jak jego śliczna żona kocha się z kilkoma obcymi facetami na raz

Jest obiektem westchnień i pożądania wszystkich prawdziwych mężczyzn

nie z kilkoma mężczyznami na raz nie wprawia go bynajmniej w zakłopotanie.

– Hans i ja traktujemy to profesjonalnie – mówi Sarah. – To przecież tylko praca. Jeszcze nigdy nie dostrzegłam najmniejszej oznaki zazdrości. Przeciwnie, Hansa bardzo podnieca i inspiruje, kiedy patrzy, jak kocham się z innymi mężczyznami. Jest nienasycony i nigdy nie ma dość.

Ostatnim wielkim sukcesem Sarah jest rola w wersji porno szekspirowskiego „Hamleta". Film ten, nakręcony w Rzymie w ciągu niespełna trzech tygodni, powstał dzięki kooprodukcji Hansa Mosera, Ricchardo Billiego i Jo d'Amato. Kosztował pięć milionów koron. Główną rolę męską zagrał Francuz, Christoph Clark.

Sarah Young chce kontynuować swą karierę jeszcze tylko przez kilka lat. Później zamierza wycofać się z planu i zająć spisywaniem pamiętników oraz wyszukiwaniem młodych talentów.

– Nie chcę skończyć niczym zużyta pornoartystka, na którą nikt już nie może patrzeć – wyznaje Sarah.

Cóż za dyplomacja. Powiedzieć tak wiele, nie podając nawet imienia...

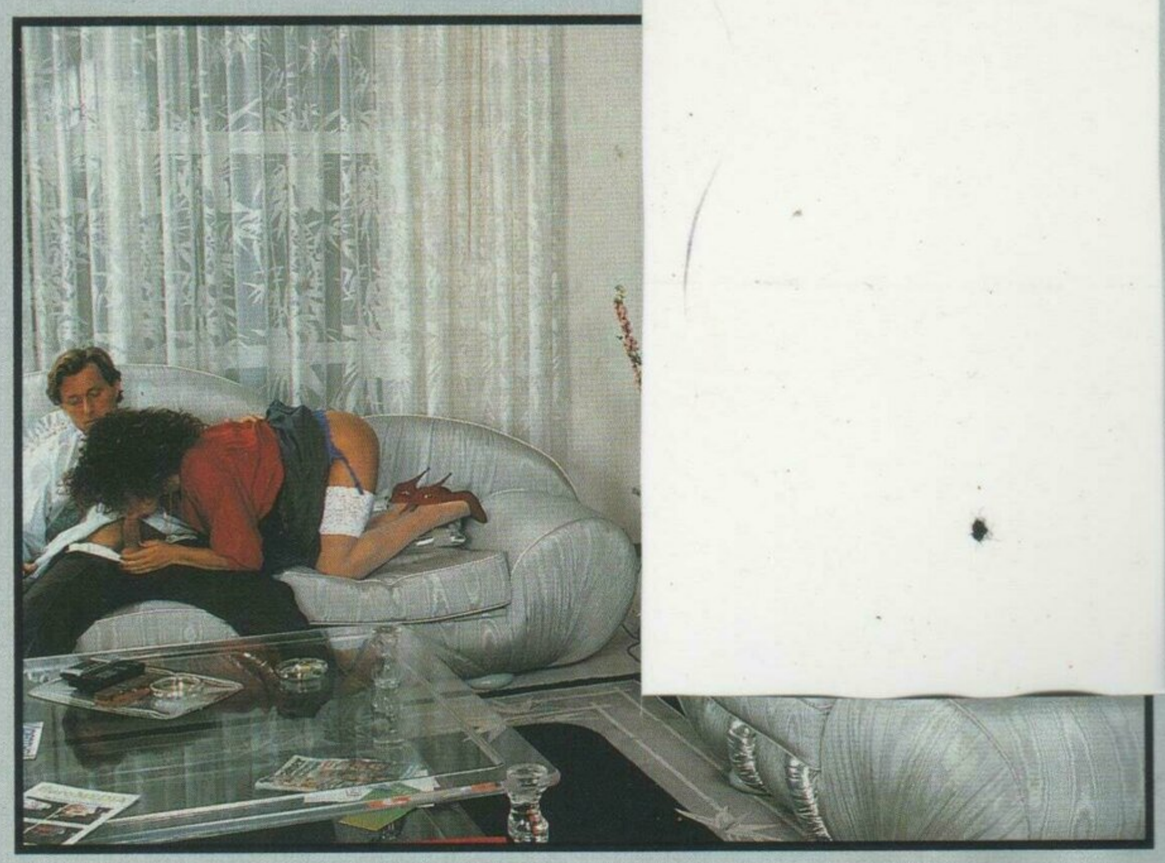

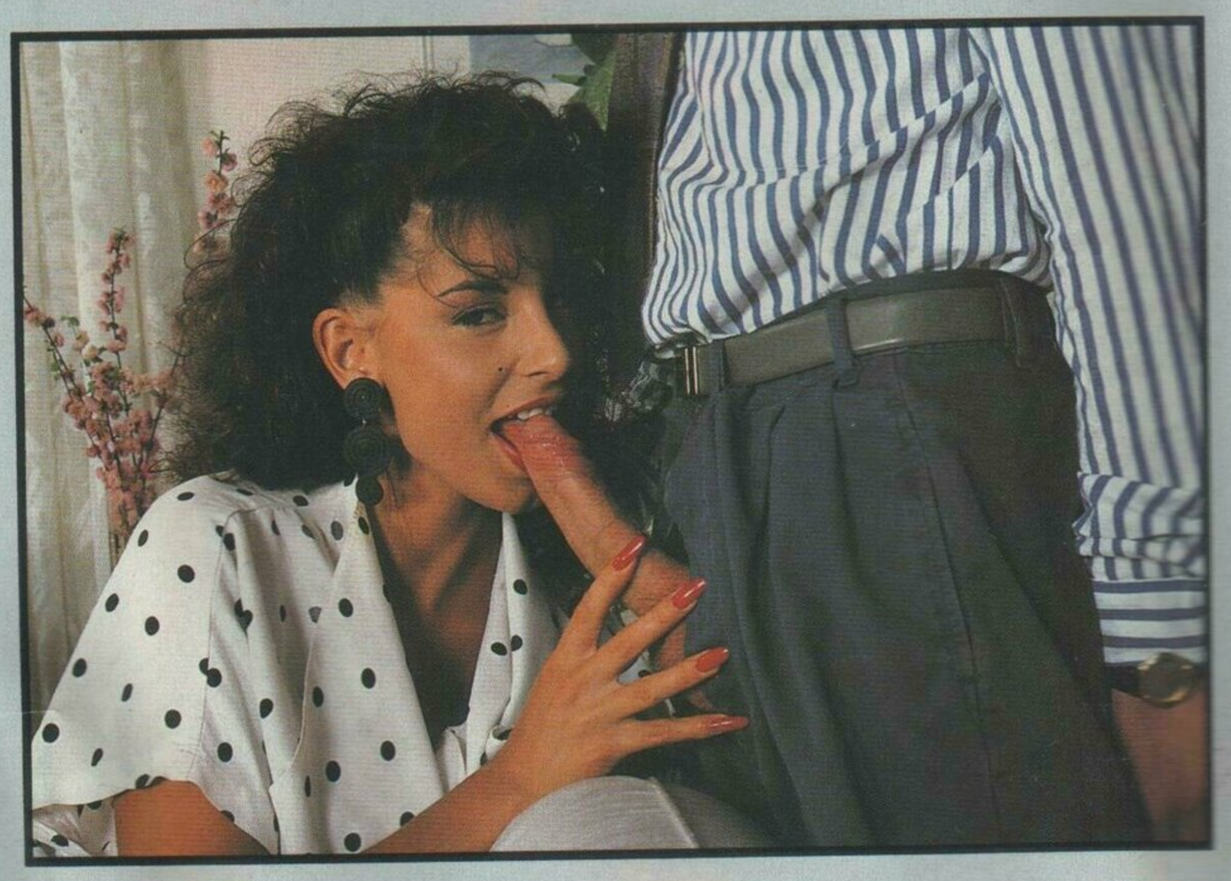

SARAH YOUNG

Zdjęcia pochodzą z magazynu Sarah Young

br. 3,3 2-11 W2R 154

SARAH YOUNG

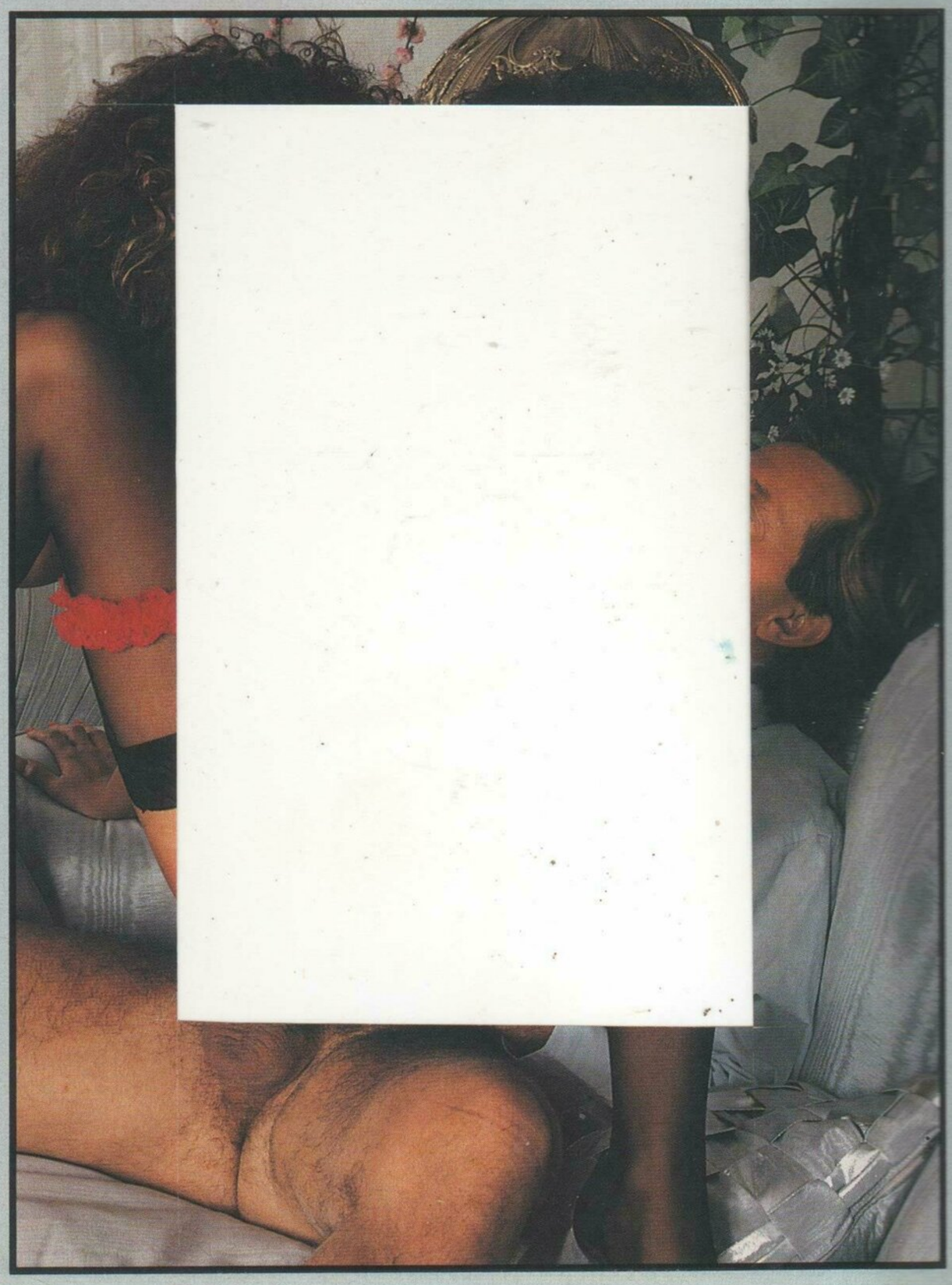

SARAH YOUNG

Marcia

FOTO: WAVELENGTH

kami. Wydawało się, że świat nagle stanął do góry nogami. Moje ciało sygnalizowało mi, że właśnie jego muszę mieć za wszelką cenę. A nie byłam mu chyba obojętna.

W tym niezwykłym zamieszaniu, w którym zmysły wzięły górę nad rozumem, czułam, że ulegam mu całkowicie.

Odziana w strój Afrodyty, z nagimi ramionami i złocistymi włosami upiętymi w romantyczną, kokieteryjną fryzurę zmierzałam w jego kierunku. Moje ciało drżało z pożądania, a jego namiętny wzrok spotykał się z moim.

Na moich ustach pojawił się

się dało, obdarzając je nieprawdopodobną miłością. Jego ręce były sprawne, wyćwiczone. Sprawiał wrażenie profesjonalisty, którego pozbył się pracodawca, bynajmniej nie dlatego, że brakowało mu kompetencji, lecz z powodu braku lojalności wobec swojego pracodawcy. Był nienasycony. I zmienny. Nie był też

WINO APOLL

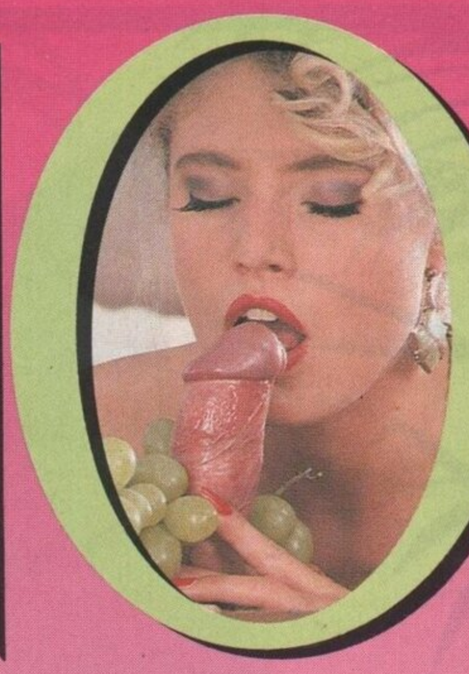

Samantha obchodziła właśnie urodziny. Był karnawał. Wpadła więc na pomysł, aby zorganizować przyjęcie na pokładzie statku. Uczestnicy uroczystości mieli być przebrani za postacie z mitologii. Zdecydowałam, że będę Afrodytą. I właśnie w dniu moich urodzin spotkałam Apollina. Miał na sobie tunikę, bardziej odsłaniającą, niż zakrywającą jego boskie ciało. Był to dla mnie początek niebiańskiego przeżycia...

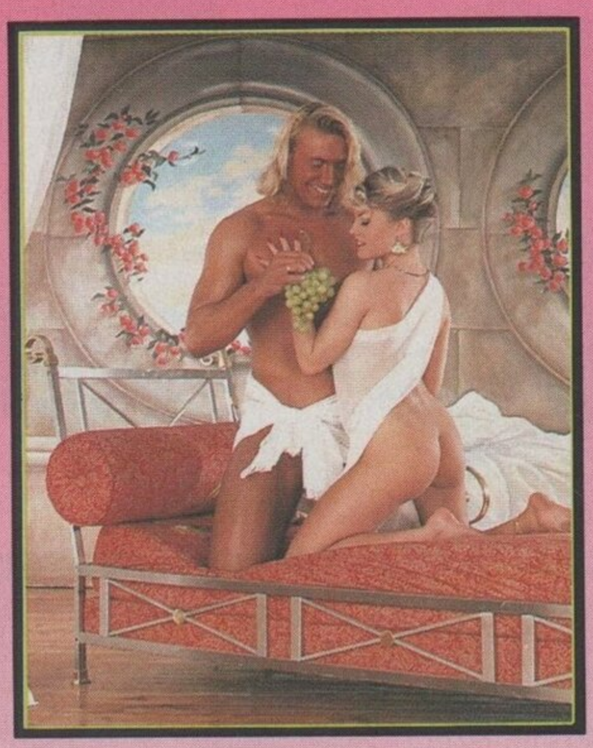

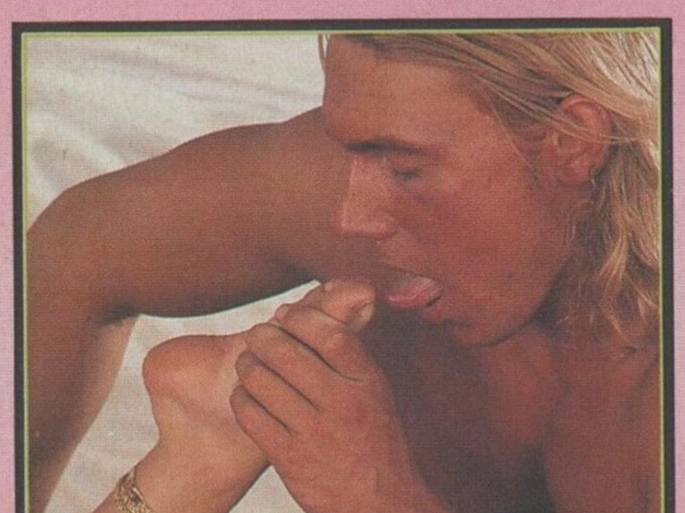

Wokół szyi miał naszyjnik z przepięknych korali, do którego przyczepiona była kiść świeżych, pachnących winogron. To właśnie pamiętam z tej fantastycznej krainy. I to krainy nie byle jakiej, bo Ziemi Obiecanej. Krainy czarów. Aby postawić kropkę nad i, muszę wyjaśnić, że mam na imię Alicja, tak właśnie jak bohaterka książki ,,Alicja w krainie czarów''.

Jak wspomniała Samantha, z pewnością łatwiej byłoby zorganizować zabawę karnawałową, której uczestnicy byliby przebrani za postacie z baśni, ale obie zgodnie stwierdziłyśmy, że tańczące osiołki, grzybki czy dzwoneczki nie będą tak podniecające, jak postacie z mitologii. Boginie i bogowie! Już sama myśl o Grecji i Rzymie wydawała mi się podniecająca. Już wyobrażałam sobie wszystkich tych facetów, o których kiedykolwiek marzyłam, którzy przyjdą na bal, odziani w króciuteńkie tuniki. Niektórzy z nich z pewnością zadowolą się kawałkiem drapowanego jedwabiu, przymocowanego spinką do jednego z muskularnych ramion. Na samą myśl o tym doznawałam gęsiej skórki i natychmiast pogrążałam się w marzeniach.

Samantha niezwykle szczegółowo zaplanowała swoje 25-te urodziny. Wynajęła luksusowy statek. Nosił on nazwę Apollo. Udekorowała statek w stylu rzymskim, nieco tylko unowocześnionym. Zaprosiła na przyjęcia urodzinowe 50 gości. Wszystkim uczestnikom postawiła tylko jeden warunek: codzienny strój był niedozwolony podczas trzydniowej wycieczki po morzu. Na pokład statku mieli wstęp jedynie bogowie i boginie. Ci, którzy nie zamierzali spełnić tego warunku, mogli pożegnać się z myślą o balu. Wystarczyło, że ktoś przez parę godzin nosił dżinsy, a już musiał zapomnieć o balu. Chyba tylko nieliczni chcieli się na to narażać. Prawda?

Wszyscy posłusznie spełnili warunek uczestnictwa w zabawie. Szczęście nam sprzyjało, dzięki czemu żaden kostium się nie dublował. Coś niesłychanego! Byłam więc jedyną Afrodytą wśród wszystkich gości. A jak wiadomo, Afrodyta jest boginią miłości. Nagle mój wzrok padł na kogoś, kto sprawiał wrażenie, że jest właścicielem statku. Nosił białą drapowaną tunikę, na głowie miał wieniec z liści wawrzynu. Okazało się, że jest to Apollo we własnej osobie. I właśnie o nim pragnę wam opowiedzieć...

Na szyi Apollina, znajdował się imponujący naszyjnik z korali. Przyczepiona była do niego kiść świeżych, wielkich, zielonych i nęcących winogron. Jego włosy miały odcień złota. Sięgały mu aż do samych ramion. Był fantastycznie opalony. Tego rodzaju opalenizna sprawia wrażenie wiecznej. Trudno ją nawet porównać ze sztuczną opaleniz-ną z solarium, mającą odcień brunatno-czerwony. Z miejsca wyczuwało się, że był na Hawajach, a jego opalenizna miała odcień złoty. Była złocista jak słońce, pasująca do boga sztuki, opiekuna Muz i wszelkiej rozkoszy cielesnej.

Obserwowałam go w momencie, gdy wchodził do owalnego pokoju, w którym bawiło się towarzystwo. Zajadał winogrona, a ja odniosłam wrażenie, że znalazłam się nagle w zupełnie innej epoce. A może było odwrotnie? Może to właśnie jego sobowtór plątał się po naszej współczesnej historii. Z dziką rozkoszą patrzyłam na jego nagie ciało, piękne i zmysłowe, wymykające się spod jedwabnego zawoju. Niewykluczone, że te jego

APOLLINA

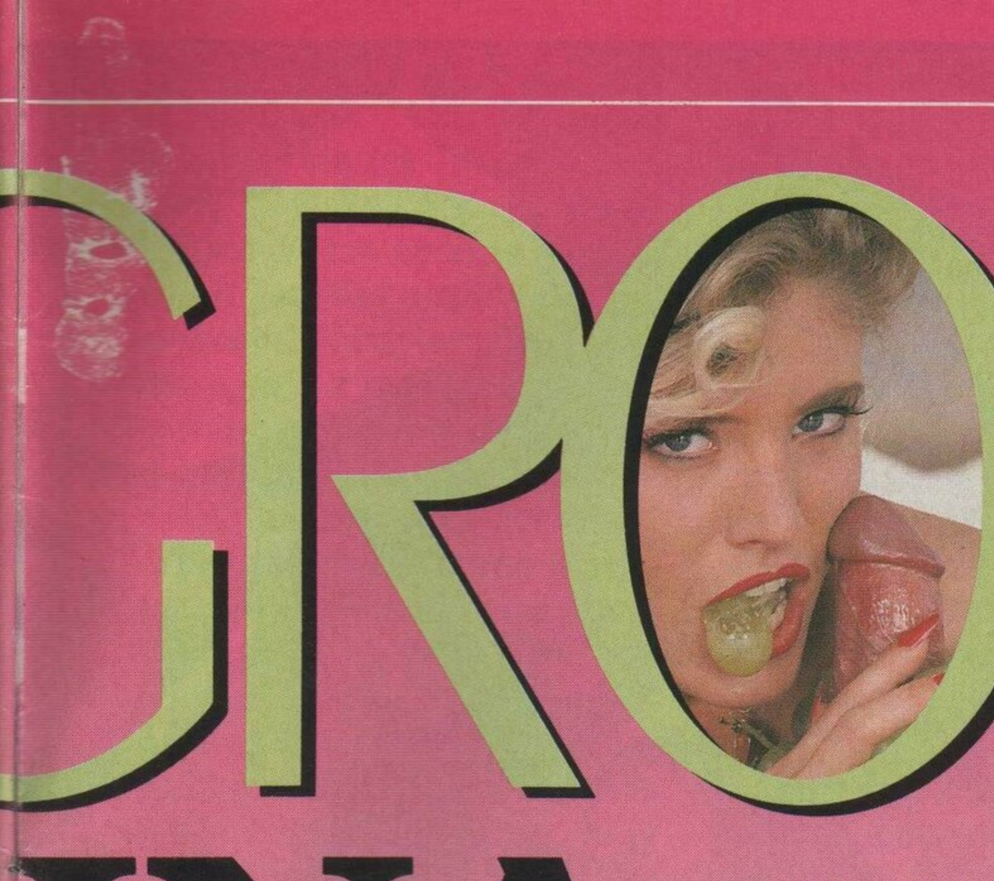

Seksnowela: VICTORIA ENGSTRÖM
Ilustracje: STEVE COLBY

działania były dokładnie przemyślane i że ich celem było przyprawienie obecnych na balu dam o zawrót głowy. Nikt nie mógł się oprzeć pokusie spojrzenia na Apollina. Ja również. Odnosiłam wrażenie, że ktoś rzucił na mnie urok. Wpadłam w melancholijny nastrój, przez co nie byłam w stanie ocenić Apollina we właściwy sposób.

Zdjęcie z tego wydarzenia, które nastąpiło później mogło być zrobione tylko przez kogoś, kto potrafi kochać, jest spostrzegawczy, a zarazem wścibski. Z początku trudno było przewidzieć bieg wydarzeń. Wydawało się, że nikt nie zwrócił uwagi na płomyk miłości, który później buchnął ogniem. Ze zdumieniem wpatrywałam się w tę boską postać. Poczułam nagły przypływ energii. Miałam wrażenie, że stąpam po chmurach, trzymając w ręku kryształową kulę, mającą symbolizować perłę w małży, z której w myśl legendy wyłoniła się Afrodyta. Jeśli sięgniemy do mitologii, tylko

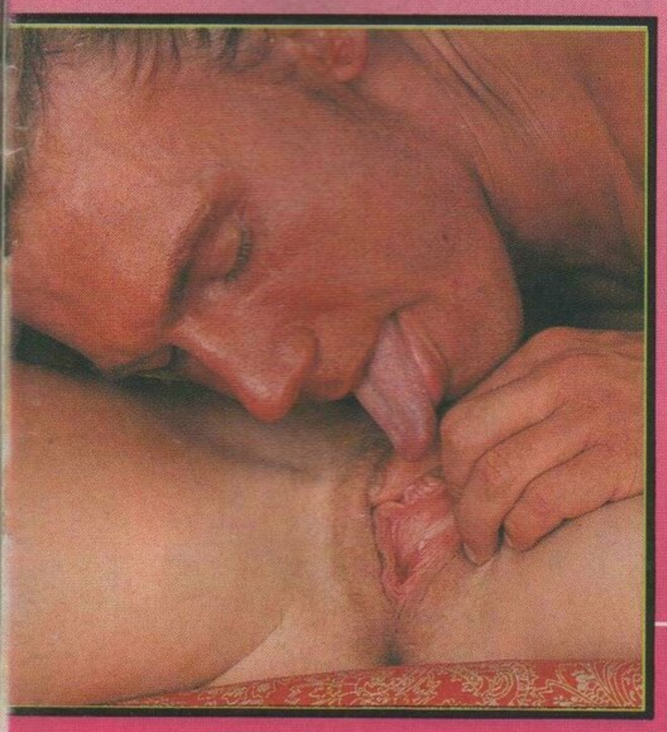

czas się nie zgadzał, ale nie miało to większego znaczenia. W tym przypadku chodziło głównie o zabawę, o karnawałowy bal. Muszę przyznać, że była to najbardziej fascynująca zabawa mojego życia i niezapomniane przeżycie seksualne.

W tym przypadku zbyteczne było puszczanie wodzy fantazji. Na widok jego niezwykłej, charyzmatycznej postaci z miejsca obudziło się we mnie pożądanie. Na dobrą sprawę nigdy nie powinnam była do tego dopuścić, ale los zrządził inaczej. Odniosłam wrażenie, że staliśmy się jego wybrankami. Wydawało się, że świat nagle stanął do góry nogami. Moje ciało sygnalizowało mi, że właśnie jego muszę mieć za wszelką cenę. A nie byłam mu chyba obojętna.

W tym niezwykłym zamieszaniu, w którym zmysły wzięły górę nad rozumem, czułam, że ulegam mu całkowicie.

Odziana w strój Afrodyty, z nagimi ramionami i złocistymi włosami upiętymi w romantyczną, kokieteryjną fryzurę zmierzałam w jego kierunku. Moje ciało drżało z pożądania, a jego namiętny wzrok spotykał się z moim.

Na moich ustach pojawił się uśmiech w kolorze perłowego różu. A uśmiech ten obiecywał bardzo wiele. Bez wątpienia byłam najbardziej atrakcyjną dziewczyną na balu. Byłam przyzwyczajona do tego, że mężczyźni patrzyli na mnie wygłodniałym wzrokiem, bez względu na to, czy stałam, czy siedziałam, czy też jadłam. Byłam piękna i pociągająca, mogłam więc pozwolić sobie na wszystko. Byłam też w stanie uwieść Apollina, porwać go, a nawet uśmiercić, jeśli bym tego zapragnęła. Nie miałam jednak na to ochoty.

Zamiast tego spojrzałam na Apollina wymownie. To spojrzenie spowodowało, że bez słowa udaliśmy się do mojego pokoju z okrągłym oknem, tonącego w kwiatach. Była tam również kanapa, zachęcająca do różnych zabaw. Apollo poczuł się zniewolony moim uśmiechem i zatracił się całkowicie. Jego stan cywilny był w tym momencie bez znaczenia. Należał do mnie i tylko do mnie.

Był zresztą do tego przyzwyczajony. Całe swoje życie poświęcił bowiem miłości. Brał kobiety kiedy i gdzie tylko się dało, obdarzając je nieprawdopodobną miłością. Jego ręce były sprawne, wyćwiczone. Sprawiał wrażenie profesjonalisty, którego pozbył się pracodawca, bynajmniej nie dlatego, że brakowało mu kompetencji, lecz z powodu braku lojalności wobec swojego pracodawcy. Był nienasycony. I zmienny. Nie był też

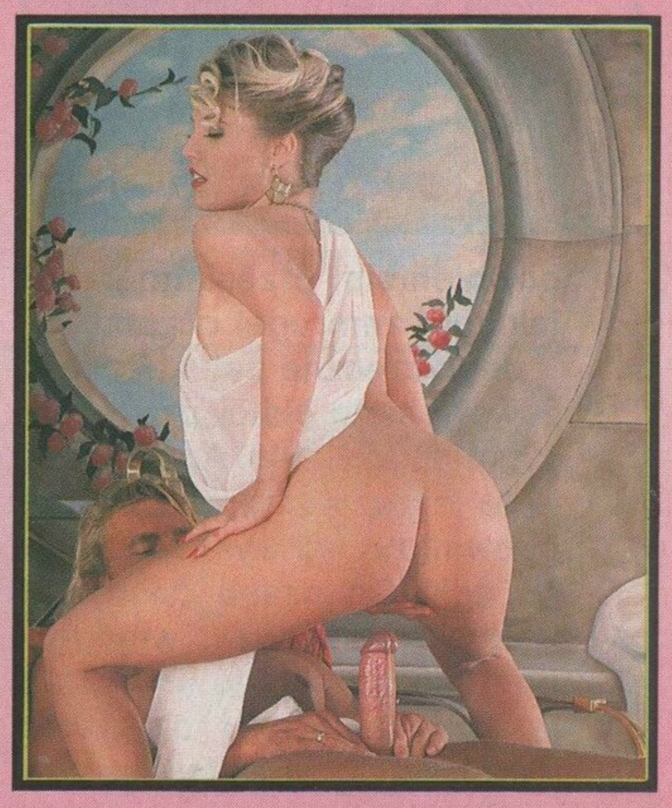

postacią, którą można po prostu posiąść. Może właśnie dlatego był tak wspaniały. Krótko mówiąc, był to typowy boski żigolak.

Bezkres pomiędzy nami zapalił pochodnie, otaczał nas, dając nam poczucie bezpiemal bojąc się ukrytej broni przeciwnika. Patrzyliśmy sobie w oczy przez cały czas. Był to jednak dopiero początek. Pomiędzy nami działo się zupełnie coś innego, byliśmy pełni energii i wygłodniali, a tego rodzaju odczucia trudno poró-

wnywać z sentymentalnym romantyzmem. Czuliśmy w naszych ciałach ból, płomień miłości, czekający, by go ugasić. Powolutku zaczęliśmy dokładnie oglądać nasze stroje. Pomiędzy nogami doznawałam obcego dotychczas uczucia. Napięcie doprowadzało mnie do granic namiętności, których nigdy jeszcze nie dane mi było zakosztować. Bez żadnego skrępowania dałam mu do zrozumienia, że mam na niego ochotę. Patrzyłam po prostu na niego, a moje ręce wędrowały ku coraz to intymniejszym punktom jego ciała. Z zadowoleniem przeciągnął się jak kot i zamrugał oczami.

Jego zręczne palce elektryzowały moje ciało, przekazując mi jego ciepło. Apollo oderwał jedno winogrono z kiści i powoli zaczął wysysać z niego sok. Od czasu do czasu wysuwał język, liżąc winogrono i kosztując jego smak, tak jakbym miała do czynienia z drżącym łebkiem fallusa pełnym szlachetnych soków. Apollo nawet się nie pochylił, aby ułatwić mi zadanie. Obserwował bacznie mój język, bawiąc się winogronem. Zaczęło ono wirować coraz szybciej, aby wreszcie zniknąć w moich ustach. Zaczęłam je pieścić w ustach, oczy miałam na wpół przymknięte. Wzięłam je pomiędzy śnieżnobiałe zęby. Jednym szarpnięciem zerwałam z jego szyi naszyjnik z korali, przyciskając resztki winogron i wargi do czerwonego śladu, jaki pozostał po naszyjniku w okolicy karku, tuż pod prawym uchem. Błysk w jego oczach poraził mnie całkowicie. Wydawało się, że gorączkowo pragnie rozedrzeć mnie na kawałki. Poczułam swędzenie w okolicy brzucha. Chciałam, aby jego ręce spoczęły na moim łonie. Ogarnęła mnie chcica, przyprawiająca mnie niemal o zawrót głowy. Pojękiwałam cicho i poddałam się biegowi wydarzeń. Zwyciężyła bajeczna moc Apollina.

Siedząc na miękkiej, welurowej kanapie przy okrągłych oknach czekałam na niego z rozchylonymi udami. Delikatnie zsunęłam z ramion biały, udrapowany jedwab. Upadł bezszelestnie na ziemię. Wokół szyi powiewał tylko skrawek materiału przywodzący na myśl apaszkę. Piersi miałam nabrzmiałe, sutki sztywne, ciemne z pożądania. Płonęły, podobnie jak szyja, poczerwieniały od żaru w moim ciele. Nie mogłam złapać oddechu. W oczekiwaniu na fiuta, moja cipka powiększyła się dwukrotnie. Poczułam skurcze w podbrzuszu. Te stanowiące swoisty masaż skurcze sprawiły, że byłam wilgotna i gotowa na wszystko. Niecierpliwe wargi rozchyliły się jak kielich kwiatu i po chwili cała szparka była już gotowa zaakceptować wszelkie formy nieprzyzwoitych ofert. Mięciutka jak jedwab cipka, w kolorze delikatnego różu, a wewnątrz czerwona jak płomień, połyskująca i śliska jak świeżo wypastowana marmurowa posadzka lub macica perłowa, a do tego dobrze nawilżona.

Apollo studiował uważnie moje ciało. Jego język zakreślał niewielkie koła wokół mych warg, tak bardzo go pragnących. Apollo ukląkł przede mną. Rozluźniłam spinkę, podtrzymującą jego strój. Kostium miękko zsunął się na ziemię, ukazując zgrabne ciało. Pod delikatną gładką skórą widać było mięśnie. Wpadające przez okno światło dzienne sprawiało, że wydawały się dużo większe, niż w rzeczywistości. Odgłos spienionej wody, uderzającej o burtę statku przywodził na myśl niebiańską muzykę, chór, którego zadaniem było akompaniować podczas aktu miłosnego. Bolero oceanu.

Apollo nie mógł się wręcz napatrzyć na moją atrakcyjną cipkę, tę dudniącą niecierpliwie, wilgotną jamkę z wyraźnie widoczną łechtaczką.

– Chcę, abyś mnie lizał i ssał – powiedziałam pieszczotliwie, przechylając trochę głowę, częściowo po to, aby uniknąć jego wzroku i żeby móc obserwować przebieg akcji, jeśli rzeczywiście był skłonny spełnić moje życzenie. Wydawało się początkowo, że Apollo puścił moją prośbę mimo uszu. Omyliłam się jednak, bo już po chwili jego usta zaczęły się zbliżać do cipki. Rozsiadłam się wygodniej na kanapie, ręce i dłonie stanowiły z tyłu swoistą podpórkę i wy-

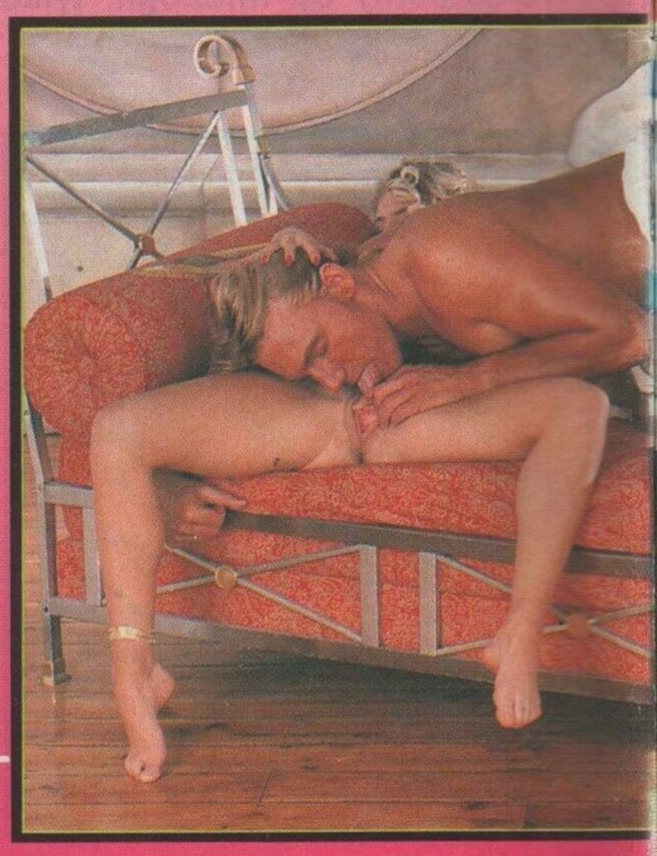

stawiłam się jak mogłam najlepiej, aby osiągnąć pożądany rezultat. W ten sposób miałam również lepsze możliwości obserwacji. Patrzyłam, jak jego usta igrają z moją łechtaczką. Podniecało mnie to tak bardzo, że byłam bliska orgazmu.

Rozpalony do czerwoności język pracowicie obrabiał moją szparkę. Miałam wrażenie, że dotykają jej setki gorących płomieni. Cipka, nie przyzwyczajona do takiej rozkoszy, doznała wręcz szoku, pomimo że wyobrażałam sobie, co mnie może czekać. Rozpostarłam się wygodniej na kanapie, złote loki powiewały w powietrzu, a z ust wydobywały się jęki. Język pracował niestrudzenie, długo, długo... aż wreszcie powoli zaczynał wślizgiwać się do wielkiej groty. Czułam wibracje w całym ciele. Co za uczucie. Gdy wreszcie język całkowicie wszedł we mnie, zaczął podskakiwać, wyczyniać rozmaite harce i obracać się, chwilami zawadzając o mój nabrzmiały punkt G. Czułam, że jest jak dłoń, bawiąca się w moim wnętrzu. Byłam w siódmym niebie. Apollo chyba też, gdyż wydawał z siebie pomruki zadowolenia. Przypominał żarłocznego niedźwiedzia, który raduje się na myśl, że już za moment naje się do syta swojego ulubionego miodu. Podczas lizania i ssania cmokał i mlaskał. Sprawił, że i ja poczułam się głodna i miałam ochotę na coś dobrego. Czułam, że za chwilę będę odlatywać. Chciałam więc upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu. Odepchnęłam go leciutko i spytałam, czy mogę possać jego wspaniałego, nabrzmiałego członka.

Apollo położył się na kanapie na wznak. Siadłam na nim okrakiem. Jego instrument prezentował się zachęcająco tuż przed moją twarzą. Moja pupa znalazła się za jego głową. Nabrzmiałe piersi tańczyły na jego silnych mięśniach brzucha, przypominając delikatne piórka, fruwające w powietrzu podczas poduszkowej wojny. Spodobało mu się to. Sięgnął po moje zderzaczki, ściskał je ile sił. Jednocześnie wpatrywał się w mój kołyszący się tyłeczek z apetyczną i soczystą szparką. Patrzył tak, jakby to, co widział, pochodziło z krainy fantazji. Czekał tylko na odpowiedni moment, by wedrzeć się we mnie i pieprzyć się aż do niebiańskiego orgazmu, wykraczającego poza granice ludzkiego rozumu. Ja jednak pragnęłam go najpierw ssać i pieścić jego torebkę, gotową oddać całą swoją zawartość.

Mój klitoris bez żadnego skrępowania gapił się na niego jak wszechwidzące oko. Otworzyłam usta jak mogłam najszerzej, połykając cały jego skarb. Aż dudnił mi w gardle z rozkoszy. Wplotłam palce w jego skręcone w loczki futerko, przypominające wełnę jagnięcia. Apollo wydał z siebie parę pobudzających apetyt pomruków rozkoszy. Zacisnęłam wargi. Ssałam, lizałam i pieściłam go do szaleństwa. Nabrzmiałe żyły w jego potężnym członku pulsowały rytmicznie, zapowiadając zbliżający się orgazm, tak szaleńczy, że o mało nie utonęłam w jego soku. Przywarłam do jego palców, masujących łechtaczkę. Niebiosa szalały z rozkoszy. Ziemia i kosmos błyskawicznie zamieniły się miejscami. To było niesamowite.

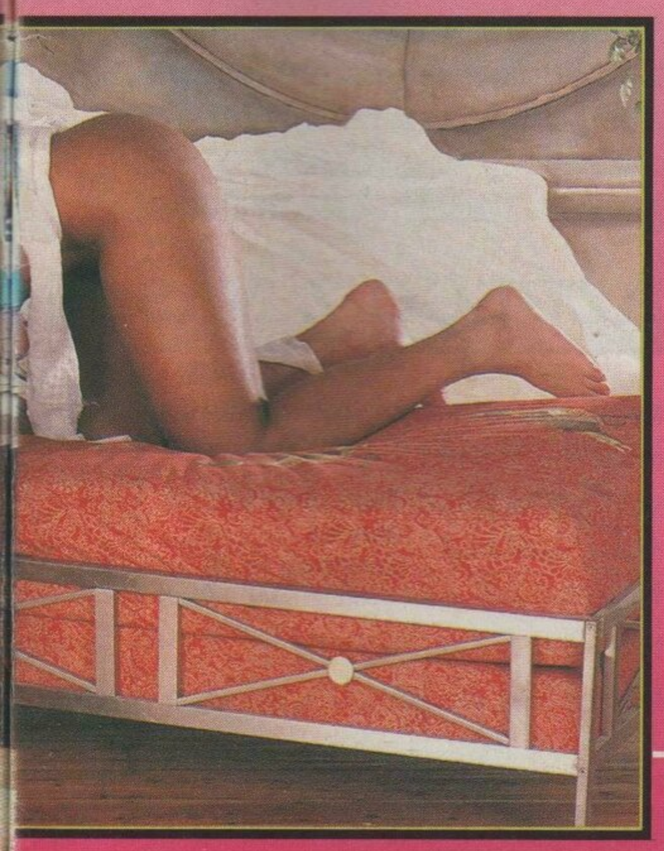

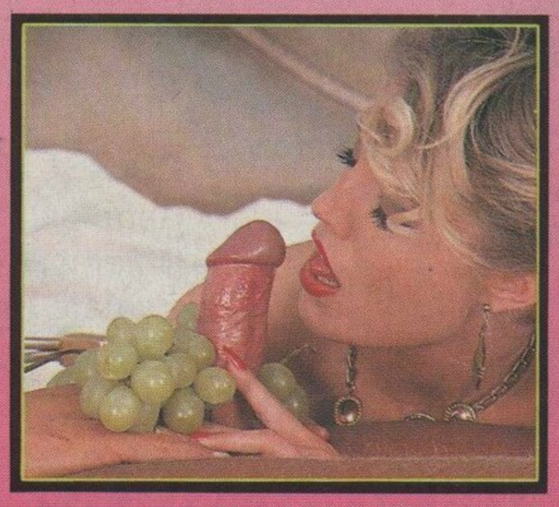

– Nie wytrzymam już dłużej – wymamrotał drżącym z podniecenia głosem. – Muszę cię mięć teraz, czuję że wkrótce odlecę.

– Ja też – powiedziałam, gdy jego członek wysunął się z moich ust. Ściskałam go ręką, próbując wydostać z niego parę kropli. Jego ręce spoczęły podtrzymująco na moich biodrach. Przesunął mnie trochę do przodu, a wtedy szeroko rozwarta, ociekająca sokiem cipka, jak mała chmurka zachęcająco tańczyła przed jego członkiem. Uklękłam, wyciągając jednocześnie ręce do tyłu, tak aby mogły się spleść z dłońmi Apollina. Już za moment opadnę na jego żelazną sztangę, nadzieję się na niego, tak aby móc go ujeżdżać i by ta jazda na zawsze pozostała w mojej pamięci.

Przycisnął mnie do siebie i wtedy zauważyłam, że udekorował swoją torebkę kiścią winogron. Zimne winogrona ocierały się jak niebiańskie palce o łechtaczkę. Nie przerywałam przejażdżki. W górę i w dół, w górę i w dół, coraz szybciej i szybciej. Włosy powiewały, jakby poruszane podmuchem wiatru. Wydawało się, że wyzwoliłam swoją duszę przy pomocy jakiegoś niezwykłego narkotyku. Wydawałam z siebie jęki. Krzyczałam i byłam naprawdę szczęśliwa. Apollo jak szalony masował mi uda, coraz silniej i silniej, aby wreszcie napompować mnie całkowicie. Wygięty, przypominał Łuk Triumfalny w Paryżu. Wydał z siebie dziki wrzask, który odbił się szerokim echem w pomieszczeniu. Gdyby ten okrzyk rozległ się w pustej sali rycerskiej w jakimś zamku, na pewno znajdujące się tam antyczne wazy rozpadły się na tysiące kawałków. Czułam napływający orgazm. Chwyciłam go silnie za ręce, aż poczuł ból. Jechałam jak szalona, a strumienie spermy wypływały ze mnie, opadając na członek, który jeszcze się nie poddawał. Nagle jakby zawalił się świat. Fajerwerki orgazmu i błyskawice trafiały mnie z ogromną siłą. Krzyczałam tak, że aż dostałam gęsiej skórki na rękach i plecach. Zagryzłam wargi z szaleńczej rozkoszy. Rozkoszy, która w pierwszej chwili mogła sprawiać wrażenie silnego bólu. Powoli orgazm odpływał z mojego ciała. Czułam się cudownie wyzwolona. Po chwili instrument Apollina również się skurczył i wysunął ze mnie. Pomiędzy wargami pozostało jedno winogrono. Cali spoceni zmieniliśmy pozycję. Odwróciłam się i leżeliśmy twarzą w twarz. Rozwiane kosmyki włosów opadały na moją płonącą, lecz rozpromienioną twarz.

– Wiesz co, Apollinie, trudno się oprzeć twoim winogronom – wyszeptałam seksownym, pełnym wyrazu głosem.

– Uwielbiam perły Afrodyty, jeszcze nigdy w życiu nie widziałem takiej ogromnej łechtaczki – uśmiechnął się, czule gładząc moje ramiona.

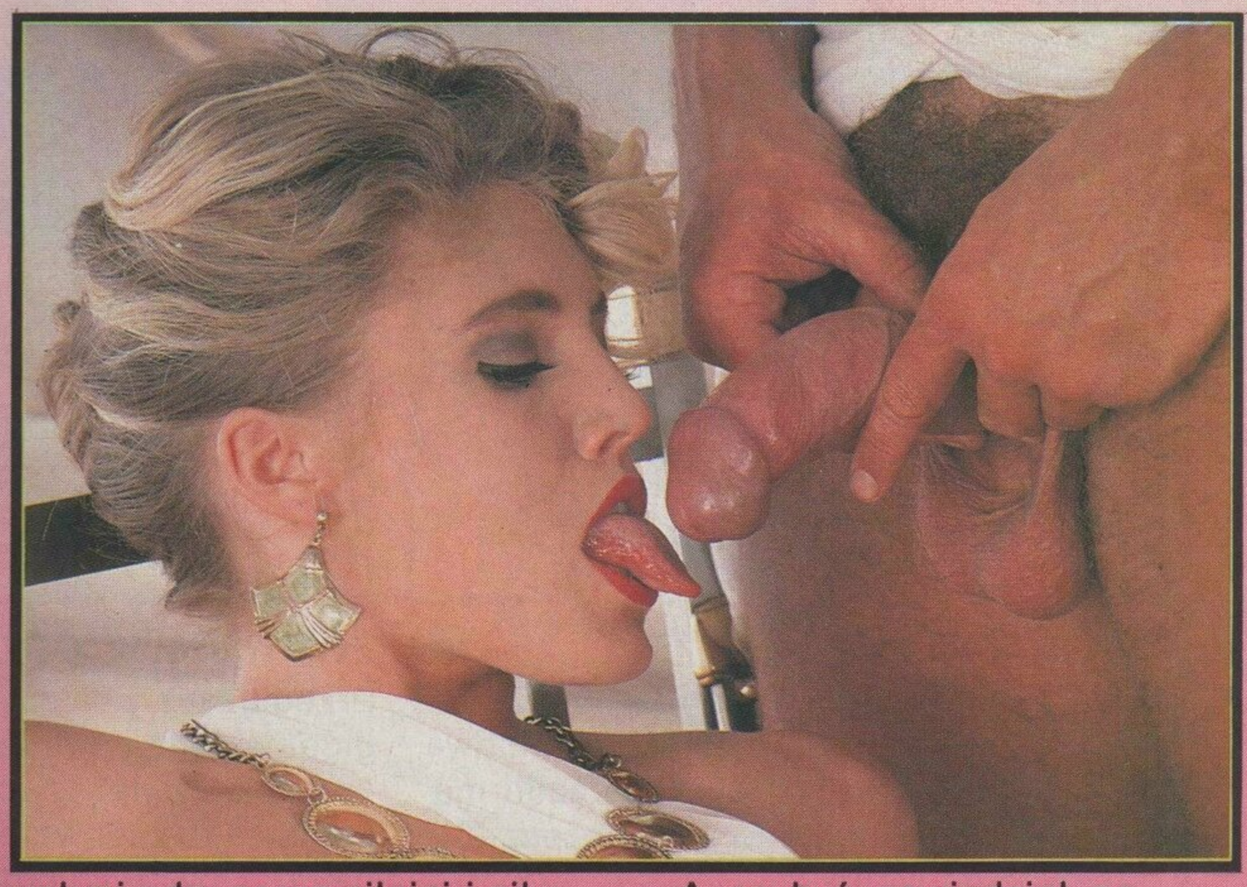

– A co byś powiedział na jeszcze jeden numerek, tym razem pod prysznicem – zapytał zachęcająco. – Wydaje mi się, że jeszcze nie zakończyliśmy naszej rozgrywki.

Zaśmiałam się. Zeskoczyłam błyskawicznie z kanapy i wpadłam naga pod prysznic. Puściłam wodę i uniosłam głowę do góry. Strumienie wody spływały po moim ciele jak długo oczekiwany deszcz w kraju, nękanym suszą. Byłam szczęśliwa!

Jenny

Supermodna odzież sportowa dla aktywnego mężczyzny!

Dla wszystkich, którzy żyją z duchem czasów
– najnowszy krzyk mody: prezerwatywa!
Do nabycia wszędzie.
Styl, kolor i formę wybierz sam.
Prezerwatywa zabezpiecza również przed AIDS.
Nie wyzywaj losu chodząc za lekko ubrany.

UŻYWAJ PREZERWATYW!

Bądź żywym dowodem na to,
że można zatrzymać AIDS.

Bezpłatna reklama zamieszczona przez CATS

M G Media & PR